

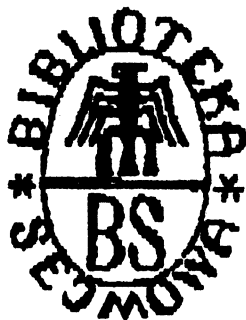
# **OKRĄGŁY STÓŁ**

**PODZESPÓŁ DO SPRAW REFORMY PRAWA I SĄDÓW**

## **STENOGRAM**

**z szóstego posiedzenia Podzespołu do Spraw Reformy Prawa i Sądów**

**w dniu 7 marca 1989 r.**



**WARSZAWA 1990**

C 9540/5

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Tzw. 46086

# S T E N O G R A M

=====

z obrad Podzespołu do Spraw Reformy Prawa i Sądów

w dniu 7 marca 1989 r.

/Obradom przewodniczy: Ob. Adam Strzembosz/

## Przewodniczący:

Witam serdecznie wszystkich państwa, no i oczekujemy po dzisiejszym dniu chyba wszyscy dużego postępu w pracach i szybkiego posuwania się naprzód, po to, by to co zostało już dokonane zamykać zarówno od strony pozytywnej jak i negatywnej. No byłbym wdzięczny gdyby można było otrzymać, bo jak rozumiem państwo te nasze uwagi i dyskusje dotyczącą tych pierwszych uzgodnień w przedmiocie sądownictwa gwarancji niezawisłości sędziów i niezależności sądów, państwo macie już jakiś tekst, gdyby było można ten tekst otrzymać, to po prostu byśmy zorientowali się czy on wymaga jakiś jeszcze dodatkowych deliberacji, gdyby była taka potrzeba to może byśmy poprosili odpowiednie osoby, żeby jeszcze nad nim pracowały, równolegle do naszych prac nad zmianami w kodeksie postępowania karnego, i innymi rzeczami, które w kolejności chyba dzisiaj powinniśmy omawiać.

Także jeżeli są możliwości otrzymania takiego tekstu, to byłbym ogromnie wdzięczny.

## Ob. Łukasz Balcer:

Z tym, że może państwo chcielibyście dla każdego członka, to w takim razie my damy to na ksero, odbijemy i w najbliższej przerwie czy nie dłużej jak za półtorej godziny dostarczymy.

## Przewodniczący:

Doskonale. Czy nasze urządzenia techniczne pracują?

Pracuj<sup>ę</sup>. Doskonale.

Proszę państwa, jak państwo wiecie, przekazaliśmy już pewnie około dwóch tygodni temu taki projekt zmian w kodeksie postępowania karnego, to jest załącznik nr 2. Sądzę, że wszyscy uczestnicy naszych obrad ten załącznik mają, ja patrzę tutaj p naszej stronie, to widzę, że on prawie że u wszystkich się zna duje. Mam nadzieję, że również druga strona jest zaopatrzona w te nasze propozycje.

Otóż tak jak żeśmy to podali na wstępie, chcemy jak i w w padku kodeksu karnego do tej małej nowelizacji, na którą zgodę uzyskaliśmy na wszystkich szczeblach tego wieloszczeblowego stołu, chcielibyśmy tej nowelizacji włączyć cały szereg zmian związanych z kodeksem postępowania karnego, z tym, iż to byłyb zmiany, które w niczym nie naruszają jego zas<sup>ę</sup>adniczej k<sup>ę</sup>stru to znaczy nie wymagają tak daleko idących zmian, które by wyma ły specjalnych prac kodyfikacyjnych.

Otóż tutaj podjęliśmy również próby stwierdzenia jakich t zmian by wymagały nasze propozycje. W wielu wypadkach, w dużej części wypadków rzeczywiście bardzo niewielkich, a sądząc po wypowiedzi pana prof. Buchały w ubiegłą środę, iż w gruncie rzeczy wszystkie te nasze propozycje idą po linii propozycji komisji kodyfikacyjnej i powinny być uwzględnione w takim zakr sie, w jakim właśnie nie.powodują jakiś ogromnych perturbacji zmian szeregu przepisów, które oczywiście w takim sposobie pro cedowania jak-i przyjęliśmy nie są możliwe do dokonania, to ja myślę, że powinniśmy wiele dzisiaj pozytywnie załatwić.

Tak jak widzę ten projekt, pierwsza kwestia dotyczy ogra niczenia czasu zatrzymania do 24 godzin. Oczywiście myślimy tutaj o czasie zatrzymania w trybie k.p.k. prawda. 24 godziny



naszym zdaniem jest zupełnie czasem wystarczającym, by móc zastosować odpowiednie środki w stosunku do osoby zatrzymanej, no a przypominam, iż w niektórych krajach taki czas jest uważany za niezwykle długi, powiedzmy w Japonii maksymalny czas zatrzymania wynosi 12 godzin.

Nasza propozycja jest konkretna, nie wymaga specjalnych zmian w kodeksie postępowania karnego bo po prostu zmianę z 48 godzin na 24, zatem słucham państwa odpowiedzi na naszą propozycję.

Ob. ~~Xmawski, Zofia~~ Lukasz Balcer:

Jeśli można panie profesorze, myślę, że szereg spraw poruszonych w dokumencie, który ma numer dwa, określony jako załącznik nr 2, szereg z tych propozycji zawartych jest w założeniach komisji kodyfikacyjnej.

Rozumiem, że do rozstrzygnięcia pozostałaby kwestia, czy wszystkie lub część z propozycji szczegółowych można by zmienić wcześniejszej, w trybie niezwłocznego nowelizacji, podobnie jak uzgodniliśmy<sup>w</sup> przypadku spraw prawa karnego materialnego.

Ponieważ wydaje mi się, że dyskusja ogólna jest dość trudna, dobrze byłoby żeby wyspecyfikować, które szczegółowe sprawy kwalifikowałyby się do zdaniem państwa, do tej szybszej nowelizacji kodeksu postępowania karnego, bowiem nie ukrywam, że szereg z tych spraw, nawet jeśli między nami nie będzie różnic co do zasady, no stanowią pewną integralną część procedury i w procedurze jest zdecydowanie trudniejsze wyrwanie pewnych instytucji, dokonanie pewnych zmian szczegółowych.

Nie twierdzę przez to, że to jest w ogóle niemożliwe, no ale niewątpliwie trudniejsze, niż w prawie karnym materialnym. Stąd też prosiłbym może na wstępie o podanie, kto z państwa

strony tych spraw z państwa strony, które powinniśmy w dniu dzisiejszym rozważyć, jako te, które kwalifikowałyby się do szybszej nowelizacji. Wówczas będzie można łatwiej rozstrzygnąć i ustosunkować się, czy jest taka nowelizacja szybsza w ogóle możliwa. Co do zasady, to że zmiany dokonujemy, no to już ogłosiliśmy, założenia są w zasadzie opublikowane., w środkach masowej informacji.

Jeśli byłaby możliwa taka propozycja.

Przewodniczący:

Panie ministrze, cały załącznik numer dwa jest poświęcony szybkim zmianom, które uznajemy za niezbędne już teraz i w dodatku uważamy, za możliwe do przeprowadzenia.

Rozumiem, że bardzo by ułatwiło naszą dyskusję w dniu dzisiejszym, gdyby państwo powiedzieli, na które zmiany, jako na takie natychmiastowe godzicie się jak gdyby bez dyskusji, to znaczy one nie budzą zastrzeżeń, a jakie wymagają jakiejś wymiany poglądów,

No w każdym razie my wszystkie te zmiany traktujemy jako i możliwe i konieczne do szybkiego przeprowadzenia. I naszym zdaniem nie są one tego rodzaju, by zburzyły porządek, który wynika z przyjętej procedury karnej.

~~XXXXXXXXXXXX~~ Ob. Andrzej Zoll:

Mnie się wydaje, że problem chyba nie jest właściwie postawiony. Bo my nie możemy się kierować tylko trudnościami legislacyjnymi przy rozpatrywaniu tych spraw, w końcu potencjał prawników jest na tyle duży, że są w stanie<sup>w</sup> stosunkowo krótkim czasie, czego dowody mieliśmy w ostatnim okresie bardzo częste, przygotować nowelizację ustawy prawa materialnego czy procesowej. I musimy się kierować chyba wagą sprawy, i te propozycje chcielibyśmy wprowadzić do nowelizacji tej szybkiej, które w sposób

istotny rażący naruszają, ograniczają prawa do obrony, czy inne prawa obywatelskie, które stanowią, że stan polskiego prawa w zakresie procedury karnej nie odpowiada na przykład Międzynarodowym Zobowiązaniom Polski. I od tej strony powinniśmy ten tekst analizować, a nie tylko od tego uzależniać, czy możliwa jest czy niemożliwa zmiana. Wydaje mi się, że w każdym tutaj zakresie taka zmiana jest możliwa, w żadnym bowiem punkcie nasze propozycje nie prowadziłyby do jakiegoś zburzenia istotnych konstrukcji postępowania karnego. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa w tym przedmiocie? Bardzo proszę, pan prokurator.

Ob. Jerzy Jasiński:

Panie profesorze, słucham z przyjemnością tych wywodów, ale nie taję, że żaden z dotychczas przytoczonych argumentów nie może być w moim mniemaniu uznany za przekonujący.

Oczywiście rozumiem, że możemy osiągnąć porozumienie, bo przecież i w toku prac komisji reformy prawa karnego osiągnęliśmy w toku wielogodzinnych dyskusji porozumienie co do potrzeby zmian w procedurze karnej. Możemy zatem osiągnąć porozumienie co do istoty przyszłych, w przyszłości obowiązujących nowych rozwiązań, ale trudno będzie chyba osiągnąć takie porozumienie, co do tego iż w sposób nagły winny te nowe rozwiązania znaleźć w obowiązującej procedurze.

Nawiążę do tego, o czym mówił już Minister Sprawiedliwości procedura jeśli się w niej jakąś lukę dowolnie próbuje, czy też szybko, nagle bez patrzenia na całość gmachu, uzupełnić, czy też wprowadzić nową zmianę, reaguje tak jak dom, którego fundamenty

są nagle rozchwane, czy rozchwiewane przy pomocy wsadzania w jakiś inny otwór większej cegły, czy też wyjmowania kolejnych cegiełek.

Dlatego uważam, że choć oczywiście dyskutować nad tym można z wielką ostrożnością podchodzić trzeba do stwierdzania potrzeb dokonywania zmian nagłych, tym bardziej, że to o czym mówi pan profesor Zoll, iż mamy do czynienia jakoby z rażącymi naruszeniami prawa do obrony, z daleko idącymi niezgodnościami nasze prawa, z międzynarodowymi zobowiązaniami Polski, to są to poglądy, które mogą może i zyskiwać uznanie, pod warunkiem, że te przymiotniki się z nich wykreśli, te wszystkie rażące naruszenia prawda, albo daleko idące rozbieżności.

Myślę, że można bronić i są wybitne autorytety w Polsce, które bronią innych poglądów niż te, które miałyby ową potrzebę nagłych zmian uzasadniać.

Stąd wydaje mi się, że ta troska o porządek prawny, troska o prawidłowe funkcjonowanie sądów i innych organów ochrony porządku prawnego, musi tutaj powstrzymywać, nakazać powstrzymanie się przed nagłymi i daleko idącymi zmianami, zwłaszcza w procedurze karnej. Tyle co do kwestii tej ogólniejszej.

Moim zdaniem przedstawiony przez pana profesora jako pierwszy punkt do dyskusji jest wysoce delikatny. Proszę w ogóle zwrócić uwagę, że rzecz dotyczy materii konstytucyjnej. No jak mamy wobec tego zmieniać ten czas zatrzymania, ograniczyć go do 24 godzin. Dziś wysuwając postulat zmiany konstytucji w toku prac komisji reformy, nie jednolicie zresztą, ale zapadła tam decyzja by poddać pod publiczną dyskusję projekt ograniczenia do 24 godzin czasu trwania zatrzymania. Ta dyskusja trwa, dyskutowane czy ogłoszone zostały dokumenty. Rezultat prac tej komisji stanowiącej myślę zatem, że z tych powodów, dwu powodów

dziś podejmowanie decyzji w sprawie skrócenia czasu zatrzymania do 24 godzin jest przedwcześnie. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pan prof. Jasiński.

Ob. Jerzy Jasiński:

Czy wolno? Ja bym miał pewną propozycję może incydentalną. Mianowicie, żebyśmy od czegoś jednak mogli zacząć konkretnego.

Chciałem panów poprosić o popatrzenie na art. 565 kodeksu postępowania karnego. W punkcie drugim tego artykułu nowelą z 1983 r. właściwości sądów wojskowych poddane zostały wszystkim przestępstwa określone w rozdziale I części szczególnej kodeksu karnego z wyjątkiem art. 134 i 135.

Otóż myślę, że zgodzimy się w tym gronie, że w państwie pokojowym sądy powszechne są właściwe do rozpatrywania spraw osób cywilnych, a sądy wojskowe są właściwe do rozpatrywania spraw osób wojskowych.

Chciałem również przypomnieć, że zgodnie z naszą procedurą wojskowość jest rozumiana bardzo szeroko, obejmuje również przecieź - sądy wojskowe są właściwe również dla rozpatrywania spraw osób cywilnych, pracujących w instytucjach wojskowych itd.itd. przy współsprawstwie tak samo decyduje sąd wojskowy. No bardzo trudno mi uznać, że ten przepis nie mógłby ulec zmianie poprzez przywrócenie jego stanu poprzedniego sprzed noweli z 1983 r. Jeśli nowela ta była wprowadzona, a niewątpliwie konstytucja integralności kodeksu karnego przyświecała również i wówczas to można się z nią chyba spokojnie pożegnać w tym momencie.

Sprawa jest o tyle jeszcze istotna, że w przeciągu obowiązywania przez pierwsze 12 lat kodeksu karnego, skazani z tych przepisów było zaledwie kilkanaście.

Także jest to mnie się zdaje jakiś taki przepis, co do którego chyba bez trudności moglibyśmy się pogodzić, że powinien on zostać w trybie nagłym i prędkim, taki właśnie o jakim mówimy uświadomiony z naszego kodeksu postępowania karnego. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję.

No pan prof. Jasiński zwrócił uwagę na istotną kwestię. Psuto kodeks postępowania karnego w szybkim tempie i specjalnie nie martwiono się konstrukcją tego kodeksu. W tej chwili my chcemy poprawić istniejący stan rzeczy i w kierunku większej praworządności i w kierunku zgodnym z paktami Praw Człowieka i Obywatela, chociażby w ten sposób, iż o aresztowaniu decydować będzie sąd, a nie prokurator.

Sądzę, że skoro możnaby było w negatywnym kierunku tak pośpiesznie kodeks postępowania karnego zmieniać, nie ma powodów dla którego nie zmieniano go równie pośpiesznie w odwrotnym pożądanym społecznie kierunku. Tyle chciałem tak na marginesie wypowiedzi pana prof. Jasińskiego. Bardzo proszę o głosy w dyskusji.

Pan prokurator Starszak, proszę.

Ob. Hipolit Starszak:

Panie profesorze, ja chciałem tylko powiedzieć, że nie zgadzam się z tą diagnozą, którą pan profesor tutaj proponuje. Mnie się wydaje, że wcale nie zawsze chodziło, jak pan o tym mówi o psucie kodeksu karnego czy kodeksu postępowania karnego i że nie wszystkie propozycje, które tutaj zostały przedstawiane, zmierzają do naprawiania tych zepsutych instytucji.

Myślę, że sytuacja jest bardziej skomplikowana i że obraz tu przedstawiony nadto jest jednostronny. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Kto się zapisuje do dyskusji? Proszę. Pan minister, bardzo proszę.

Ob. Andrzej Milczanowski:

Ja po pierwsze podtrzymuję uwagę zgłoszoną w czasie poprzednich obrad, co do tego, że sprawy są tak poważne i tak wzajemnie się zaszębiające, że rozstrzygnięcie w szybkim tempie i podtrzymuję także uwagę mimo wszystko w gronie, które jest bardzo kompetentne, ale równocześnie przecież nie tak reprezentatywne, jak komisje powołane przez Prezesa Rady Ministrów do rozpatrzenia całokształtu problemów prawa karnego i prawa o wykroczeniach, i stąd opowiadam się za tym, ażeby te uwagi, jakie te propozycje państwo zgłosili, stały się także przedmiotem rozważań tych komisji, natomiast ażeby nie podejmować w trybie no mimo wszystko szybkim i bez zasięgnięcia znacznie szerszej opinii niż naszego grona, takich decyzji.

Stąd podtrzymuję, jeśli chodzi o ścisiejsze propozycje, uwagi prokuratora Starszaka, ażeby te sprawy w takim trybie rozpatrzyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan prof. Zoll.

Ob. Andrzej Zoll:

W pełni podzielam pogląd, że komisja kodyfikacyjna do spraw reformy prawa karnego i do spraw reformy prawa wykroczeń grupuje osoby reprezentujące najwyższy poziom i mamy zaufanie, że te prace faktycznie przyniosą istotną poprawę stanu.

Tym bardziej się chyba można pod tym podpisać, bo nasze propozycje są zupełnie zbieżne z propozycjami umieszczonymi w założeniach. No ale większość, i teraz jeżeli konkretne byśm

porozmawiali na temat zatrzymania, od tego pan przewodniczący zaczął dyskusję, to ja nie widzę tutaj rozbieżności między założeniami w reformy do spraw procedury karnej,

Jeżeli chodzi o zarzut, który wcześniej tutaj został postawiony, że używa się za daleko idących przymiotników, no to chciałbym zwrócić uwagę, że jednak w naszym prawie zatrzymanie nie łączy się z kontrolą sądową aktu zatrzymania, no chyba jest to niezgodne z przepisami, pod którymi podpisała się Polska i chyba ten stan trzeba jak najszybciej zmienić.

Ja uważam, że właśnie należy przedyskutować, tu nie trzeba przecież burzyć w jakiś sposób konstrukcji procedury karnej, ten środek zapobiegawczy jakim jest zatrzymanie i doprowadzić kilkoma, dosłownie kilkoma pociągnięciami pióra do zgodności stanu prawnego z tymi potrzebami gwarancyjnymi, które byśmy chcieli widzieć, i które chce widzieć komisja do spraw reformy prawa. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan mecenas Milczanowski.

Ob. Andrzej Milczanowski:

Ja chciałbym zwrócić uwagę na zagadnienie ogólniejszej natury.

Wydaje się, iż jesteśmy w przededniu bardzo istotnych zmian politycznych, ustrojowych, które wydaje się będą wynikiem "okrągłego stołu" - porozumienia przy "okrągłym stole".

Jest rzeczą naturalną, nie muszę chyba nikogo tu z obecnych przekonywać, iż również w prawie, które przecież jest instrumentem polityki państwa, zmiany muszą znaleźć odzwierciedlenie. I chciałbym tutaj przestrzec przed jedną niekonsekwencją.

Jeżeli będzie istniał w wyniku tych zmian, o których mówili



poprzednio, nowy klimat polityczny, a prawo będzie niejako konserwatywne, nie uwzględniające tego klimatu, to to że prawo może stać się zarzewiem, przyczyną niepotrzebnych zupełnie konfliktów społecznych.

Te kwestie zmian politycznych i zmian prawnych, one siłą rzeczy w konsekwencji muszą współbrzmieć. Jeżeli tylko zmiany polityczne, powiedzmy na szczeblu konstytucyjnym, na szczeblu powiedzmy ustawodawstwa związkowego, gospodarczego będą istniały a nie znajdą swoich odpowiedników również w takich dziedzinach prawa, jak prawo karne, szeroko pojęte, to przecież będzie to zasadnicza niekonsekwencja i naprawdę chciałbym tutaj, że tak powiem zaapelować do państwa z prośbą o zrozumienie konieczności wprowadzenia zmian również w prawie ogólnie nazywając represyjnym, karnym szeroko pojętym. To jest logiczna konsekwencja tej całej sytuacji, jaka aktualnie istnieje i do której zmierzamy. Mianowicie do pozytywnego wyniku "okrągłego stołu", do porozumienia. I to również winno znaleźć odbicie w ustawodawstwie karnym. To chyba logiczne.

Przewodniczący:

Dziękuję, Pan redaktor Podemski.

Ob. Podemski:

Ja jednak tak sobie myślę, że należy się chyba posłużyć tą samą metodą, którą żeśmy przyjęli w odniesieniu do prawa karnego materialnego.

Znaczący myśmy jednak tam siedem, o ile pamiętam, postanowili dosyć spornych zdecydowali się zamieścić na tej liście do natychmiastowej nowelizacji.

Sądzę, że przykłady, które tutaj panowie wymienialiście, to znaczący skrócenie okresu zatrzymania, oraz ograniczenie do

właściwych rozmiarów właściwości sądów wojskowych, właśnie się nadają na taką listę natychmiastowych nowelizacji i ja bym też za tym optował.

Co się tyczy zatrzymania, jeszcze jeden moment za tym przemawia. Mianowicie w tej chwili wszelkie nadużycia w zakresie zatrzymania są w gruncie rzeczy tępione w drodze procesu cywilnego i państwo, którzy się tym interesują, wiedzą, że sądy cywilne ustalają całą listę różnych mankamentów, zresztą bardzo ciekawych i bogatych w zakresie zatrzymania. No mnie się wydaje, że to jest sytuacja trochę nieprawidłowa dlatego, że zatrzymanie jest nadużyciem na wolności i nie może być niestosowane niewłaściwie oczywiście, nie może być wobec tego pozostawione tutaj tylko to inicjatywie obywatela, który w drodze procesu cywilnego dochodzi swoich uprawnień, ale musi być to po prostu w sposób określony potępione przez normy inne.

I tutaj ten okres mnie się wydaje 24 godzin, jest okresem dobrym.

Co się tyczy zmian konstytucyjnych. No o ile ja jestem poinformowany dobrze, to jest przecież pewne ustalenie, że zmiany konstytucyjne jeszcze w tej kadencji sejmowej nastąpią. Więc nie widzę przeszkód, żeby jeżeli już parę tych zmian konstytucyjnych będzie, to ten nieszczęsny przepis, który mówi o 48 godzinach, znowelizować w duchu 24 godzin.

Więc jakie to ma wszystko znaczenie? Ja jednak sądzę, że gdybyśmy wszystko odesłali do komisji kodyfikacyjnej, to słusznie byśmy się spotkali z zarzutem opinii publicznej, że właściwie myśmy się tutaj zebrali, prowadziliśmy bardzo ciekawe debaty, ale produkt z tych debat jest dosyć skromny. Więc nie możemy sobie na to w każdym razie instytucja, którą ja reprezentuję, nie może sobie na to pozwolić i wobec tego musimy

coś nawet w jakiś sposób pozostając niewiernym temu przywiązaniu do porządku kodyfikacyjnego, do uprawnień komisji kodyfikacyjnej. Coś oddać i parę takich przypadków tak jak żeśmy w prawie materialnym ~~zdecydowali~~ zdecydowali, żeby jednak ustąpić z paru przepisów tak i tutaj też to widzę.

I wydaje mi się, że te dwa przykłady, które akurat państwo podali bardzo dobrze się do tego nadają. Nie wiem jak inne, ale za tymi w każdym razie do nowelizacji natychmiastowej bym był. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan dr Grodzicki, ale zanim, to ja chciałem powiedzieć, że skoro konstytucja stawia granice górną 48 godzin, to nie trzeba jej zmieniać, jeżeli w k.p.k. skraca się ten okres. Żebyśmy chcieli 72 godziny, to tak, ale 24 to nie,

Pan dr Grodzicki.

Ob. Ryszard Grodzicki:

Proszę państwa! W zasadzie mógłbym się podpisać pod tym co powiedział pan Podemski tutaj, ale chciałem przypomnieć parę takich drobiazgów z pewnej instytucji, na którą pośrednio także reprezentuję, czyli ze stanowiska, jakie wobec reformy prawa karnego zajmował swojego czasu Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego w różnych konstrukcjach oficjalnych.

Otóż postulat skrócenia zatrzymania do 24 godzin, jak ja pamiętam, jest postulatem stale pojawiającym się w obradach komisji reformy prawa, czy praworządności, w środowisku PRON-owskim i to jest po prostu związane można już powiedzieć z jakimś potocznym rozumowaniem sprawiedliwości, a nie uciekając się do żadnych jakiś daleko idących dywagacji o charakterze naukowym.

Druga sprawa podniesiona tutaj przez pana profesora Jasińskiego, także tam znajdowała wy dyskusjach swoje odbicie, i co do tego również w tym środowisku zastrzeżeń nie ma.

Mógłbym dodać także, że akurat w środowiskach PRON-owskie dosyć silnie jest akcentowana potrzeba ustanowienia pewnej kontroli w ogóle nad samym, całą procedurą zatrzymania, czy później nawet tymczasowego aresztowania w postaci ustanowienia sędziego śledczego, który by taką kontrolę niezależnie od prokuratury stanowił i warto by było również i nad tym zagadnieniem się zastanowić tutaj w trakcie naszych obrad.

Uważam, że te dwie sprawy powinny być przedstawione do w miarę szybkiej nowelizacji przepisów prawa karnego szeroko rozumianego. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan prof. Trzeciński, bardzo proszę.

Ob. Janusz Trzeciński:

Jeśli można. /nie włączony mikrofon/.

... i dostrzegania poszczególnych zmian w kodeksie postępowania karnego związku z innymi przepisami, no skłaniałbym się tutaj do tej propozycji, która chyba nie jest niemożliwa do przyjęcia, mianowicie do propozycji postępowania według procedury, którą przyjęliśmy wbiegłym razem, ostatnim razem. Mianowicie ... poszczególnych propozycji począwszy od strny pierwszej i tam zgłoszonych, no trudno jest tutaj w tej chwili przesądzić. Generalnie można powiedzieć tak, że niektóre z tych propozycji właściwie zmierzają do zapewnienia większej gwarancji dla obywatela i gwarancji trafnego karania.

Więc przecież nie można tego nie dostrzec.

Trudno też powiedzieć, czy to do wszystkich należy się tutaj prawda zgodzić, co do tej zmiany, bo trzeba oczywiście

widzieć te zmiany w związku z innymi przepisami.

Ale ja bym na przykład tutaj do tych, które pan redaktor Podemski dorzucił prawda, no na przykład widziałbym możliwość rozważania tego przepisu, który mówi o tej propozycji ograniczenia czasu stosowania tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym na przykład. To jest na przykład wprowadzenia obowiązku powiadamiania na piśmie osoby zatrzymanej o przyczynach zatrzymania.\*

Więc sam bym się stawiał w położenie osoby, którą by to interesowało, to wtedy rzeczywiście chciałbym na przykład, żeby takie przepisy uwzględnić. A więc nie przesadzając tutaj o całości tych zmian, byłbym za procedurą, którą tutaj pan redaktor Podemski przedstawił, i która chyba nie była tutaj wykluczona od początku właśnie postępowania według przyjętego tutaj trybu dyskusowania, punkt po punkcie poszczególnych propozycji, tym bardziej, że jak powiadam, no są tutaj takie propozycje, co do których myślę, że na pewno się zgodzimy.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pan prezes Świątkiewicz.

Ob. Jerzy Świątkiewicz:

Proszę państwa! Chciałbym przychylić się do poglądów moich trzech poprzedników, a w części dotyczącej już szczegółów to w kwestii ograniczenia czasu zatrzymania do 24 godzin, jak i ograniczenia kompetencji sądów wojskowych. ~~Większość z tych~~  
~~gwarancji dla obywateli gwarancji i praw negatywnych~~  
~~xxxxWiększość z tych gwarancji i praw negatywnych.~~

~~Tymczasem~~

co do ścigania, co do karania osób cywilnych, które to zresztą są zawarte w programie kongresowym Stronnictwa Demokratycznego. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący:

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby się wypowiedzieć co do sposobu postępowania, bo jeżeli nie, to byśmy - słucham, pan prokurator Starszak. Jedną chwileczkę. Bo jeżeli nie to byśmy rzeczywiście rozpoczęli taką dyskusję, jak pan profesor Trzciński zaproponował.

Pan prokurator Starszak, proszę bardzo.

Ob. Hipolit Starszak:

Ja opuściłem rękę tak szybko jak ją podniosłem, kiedy zorientowałem się, że pan profesor co do sposobu procedowania chciałby jeszcze opinii wysłuchiwać.

Ja chciałem po prostu polemizować z panem Podemskim, ale już na temat zatrzymania, z przyjemnością zresztą polemizować.

Przewodniczący:

Bardzo proszę, oczywiście.

Ob. \_\_\_\_\_:

Mogę?

Przewodniczący?

Oczywiście.

Ob. \_\_\_\_\_:

Pan redaktor Podemski zechciał łaskawie zauważyć, że wszelkie nadużycia w zakresie zatrzymań tępićne są wyłącznie - tu cytuję - przy pomocy procedury cywilnej, przypominę, że chodzi o naruszenie dóbr osobistych wtedy, gdy ono w związku z zatrzymaniem nastąpiło. Bardzo dobrze, iż taka droga została otwarta.

Ale nie jest prawdziwą tezą, że wyłącznie tą drogą niedostatków w zakresie stosowania zatrzymania, czy wręcz nadużycia, jeśli się wydarzają, są zwalczane.

Chcę powiedzieć, że wcale nierzadko stosowane są przepisy

prawa karnego w tym zakresie, nawet w ostatnich tygodniach był przypadek skazania pewnego oficera milicji za to, iż dwakroć polecił zatrzymać na 48 godzin, i skazany został za przestępstwo polegające na pozbawieniu wolności. Ta kara pozbawienia wolności nie można zatem powiedzieć, że jedynie w drodze postępowania cywilnego te niedostatki się zwalczą.

Po wtóre, trzeba przypomnieć o tych działaniach, które podejmowane są przez ogólny resortu spraw wewnętrznych, nie chcę za ich przedstawiciela mówić, ale znane mi są tego rodzaju działania dyscyplinarnej natury.

Wreszcie chcę powiedzieć, o tym oddziaływaniu, który wiąże się kontrolą aresztów przez prokuratorów, aresztów milicyjnych przez prokuratorów. Wszystko to oczywiście - nie chciałbym powiedzieć, że jest znakomite i doskonałe - przeciwnie, w ramach prac nad - w ramach prac komisji do spraw reformy wysuwamy postulat, ażeby prawo kontroli aresztów milicyjnych służyło także sędziom penitencjarnym, że przywołać chociażby tylko ten przykład

W każdym razie teza o tym, że niedostatki w tym zakresie nie są dostrzegane i że nie są zwalczane, jest tezą tylko w części uzasadnioną praktyką, którą można zaobserwować.

Teraz co do kwestii, które wiążą się z propozycjami dotyczącymi zatrzymania. W toku prac komisji właściwie co do większości tych kwestii, które zostały tutaj wyliczone, wątpliwości nie było. Też uważamy, że ta instytucja zatrzymania, ~~instytucja~~ instytucja zatrzymania powinna ulec modyfikacjom i to zarówno w kierunku, o którym mówił pan prof. Zoll, to znaczy poprzez dopuszczenie kontroli sądowej nad zatrzymaniem, co wydaje się całkiem oczywiste i zostanie niewątpliwie wprowadzone, jak i co do kwestii no to, to jest oczywiste prawdą, że jak chodzi o powiadamianie przez sąd organów milicji obywatelskiej o stwier-

dzonym niedociągnięciu obowiązku wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, no trudno tutaj mówić o obowiązku w takim sensie dosłownym prawda, ale w każdym razie bo on musi przełożony milicyjny rozważyć tę kwestię.

Kwestia kontaktu z obrońcą, to też nie nasuwa większych wątpliwości, jest oczywiście problem, jak to - czy i w jakim stopniu będzie możliwe zrealizowanie tego postulatu, zwłaszcza: ze względu na to, iż liczba adwokatów w Polsce jest tak znikoma tak znikoma, a tendencja do zamykania się tego zawodu ~~już~~ niestety nie pomniejsza się. Także myślę, że i na stronę taktyczną realizację tych postulatów trzeba będzie pilnie baczyć.

Także więc do meritum poszczególnych rozwiązań, wydaje mi się, że tutaj większych różnic między nami nie ma. Jest natomiast kwestia, czy można te niektóre elementy doskonalące niewątpliwie instytucje zatrzymania dołączyć, czy zmienić, nie bacząc na to, jaką funkcję pełni, to w całym systemie stosowania środków prawnych, środków represyjnych przewidzianych w procedurze karnej. Dziękuję.

Przewodniczący:

... z tym, że myślę, że jeżeli pan profesor nie przechodzi jeszcze do omawiania pierwszej propozycji, to myślę, że może następni dyskuanci by zechcieli się ustosunkować do propozycji zawartych na stronie pierwszej dotyczących tymczasowego aresztowania, aha, to jesteśmy przy zatrzymaniu. Dobrze, to omawiamy zatrzymanie, a potem wrócimy do strony pierwszej.

Dziękuję bardzo.

Ob. \_\_\_\_\_:

Chciałem właśnie wypowiedzieć się na temat zatrzymania.

Wydaje się, że no coś, postępowanie karne oczywiście musi pełnić pewną rolę gwarancyjną i chyba ta dyskusja, która jest



prowadzona dzisiaj, nie tyle może opiera się na jakimś braku zaufania do tego, co dzieje się w marcu roku 1989, ale po prostu z pewnych doświadczeń, które nie są dobre i z chęci posiadania pełni przekonania, że te doświadczenia również w przyszłości nie będą mogły być niedobre, nawet kiedy nas tutaj zabraknie, a przecież kiedyś nas tutaj zabraknie.

Także ja to raczej widzę jako pewnego rodzaju misję wobec przyszłości, a nie jako votum nieufności formułowane tu i teraz. I z tego punktu widzenia wydaje mi się, że gdy chodzi o zatrzymanie, to tak na tle może trochę też tego, co jest formułowane w międzynarodowych paktach "Praw Człowieka", punktem chyba wyjść zupełnie niespornym powinna być ten ustawowy obowiązek poinformowania o przyczynie zatrzymania, no nie jest w końcu rzecz, która powinna budzić większe wątpliwości, choć - natomiast później troszkę, to zaczyna mi się jak gdyby rozchodzić w dwie strony, bo tak - albo mnie się wydaje, że należałoby pójść po tej linii, iż zatrzymanie nie może trwać dłużej niż 24 godziny, co byłoby rozwiązaniem atrakcyjnym, co jak się wydaje jest do pogodzenia z konstytucją, bo art. 87 formułuje raczej termin maksymalny i to przy okazji Praw Obywateli, więc na korzyść Praw Obywateli można go chyba interpretować. Tyle, że wtedy powstaje pytanie, no a co z następnym wymaganiem paktu, które mówi o owym obowiązku w miarę szybkiego dostarczenia osoby zatrzymanej przed urzędnika sprawującego władzę sądowniczą.

Tu muszę powiedzieć, że istnieje pewien problem, bo chyba jednak na gruncie konstytucji, która mówi wyraźnie o tym, że sąd i prokurator mają prawo do przedstawiania, do wyrażenia zgody na tymczasowe aresztowanie, no więc chyba a majore minus, trzeba wobec tego powiedzieć, że nie dałoby się tutaj wykluczyć prokura

tora, bez zmiany konstytucji.

Więc jeżeli przyjąć tą konstrukcję, że istnieje ów, czy zosałby zaspisany w ustawie ten obowiązek dostarczenia osobie jeszcze zatrzymanej w miarę szybko, jak to chce pakt, przed oblicze urzędnika sprawującego władzę sądową, to jednak tutaj pakt się rozmija z konstytucją i jednak wtedy tutaj chyba by z uprawnień prokuratora nie dało się wyłączyć. Byłoby to może bardziej poważne, gdyby pozostać przy terminie 48-godzinny zatrzymania, bo wtedy moim zdaniem jednak należałoby bardzo stanowczo proponować wprowadzenie owego obowiązku wyrażenia zgody na zatrzymanie, a już nie tylko na tymczasowe aresztowanie, gdyby natomiast przyjąć termin 24-godzinny zatrzymania, to wtedy w ogóle jest pytanie, czy należałoby jeszcze w ramach tych 24 godzin chcieć wprowadzenia tej gwarancji w postaci decyzji sędziego, sędziego śledczego, prokuratora, czy wtedy jednak nie można byłoby uznać, że takie dwie gwarancje - obowiązek poinformowania o przyczynie i skrócenie czasu do 24 godzin wyłączyłyby już potrzebę ustalania tej trzeciej gwarancji, czyli wypowiedzi organu sprawującego władzę sądowniczą.

Gdyby natomiast pozostać przy terminie 48-godzinnym, to wtedy wydaje mi się jednak, że w każdym razie takie tymczasowe, takie zatrzymanie musiałyby być akceptowane przez organ stojący poza milicją, no i wtedy oczywiście koncepcja sędziego śledczego to jest optymalna, bo łączy zalety obydwu konstrukcji konstytucji i paktu.

Przewodniczący:

Dziękuję. Ad vocem pan prof. Zoll.

Ob. Andrzej Zoll:

Widzę pewne nieporozumienie. Mianowicie w tych postulatach które myśmy przedłożyli stwierdzamy tylko, żeby przyznać osobi zatrzymanej prawo skargi do sądu, a nie kwestie decyzji o zatrzymaniu...

Ob. \_\_\_\_\_:

Mówiłem o pakcie.

Ob. Andrzej Zoll:

Tak, ale na razie rozmawiamy nie o paktach, tylko o tych postulatach, które żeśmy przedłożyli w tym momencie.

Czyli nasz, nawet w tym punkcie, nasz wniosek idzie bliżej nie idzie tak daleko, jak to jest w paktach sformułowane. Chodzi nam o to, ażeby stronie, osobie zatrzymanej przysługiwało prawo skargi do sądu. I to jest chyba - zresztą jesteśmy w pełni zgodni z założeniami reformy w tym punkcie.

Przewodniczący:

Pan prof. Trzeciński.

Ob. Janusz Trzeciński:

Przepraszam bardzo, ja bym mimo wszystko tutaj polemizowałem z panem prof. Zollem, ponieważ w materiale jest wyraźne powołanie się na paki, że propozycje wychodzą naprzeciw paktom.

Ja muszę powiedzieć, że wycofanie tego wychodzenia naprzeciw paktom, mnie martwi. To znaczy ja uważam, że to wychodzenie ma sens. I sądzę, że w tej dyskusji trzeba by chyba jeżeli już dyskutujemy o formule, w której zatrzymanie miało być uregulowane czy znowelizowane, trzeba by chyba brać już pod uwagę fakty konsekwentnie.

I wydaje mi się tym bardziej to, że jeżeli - że takie postępowanie byłoby trafne, jeżeli przyjąć, że paki wymagają

jednak możliwości kontaktu osoby zatrzymanej z sędzią lub osobą która wykonuje na podstawie ustawy władzę sądowniczą.

Jeżeli przyjmiemy założenie, że tylko istnieje możliwość odwołania się od decyzji o zatrzymaniu, to to jest zbyt mało, jeżeli chodzi o zgodność z paktem. I sądzę, że trzeba by chyba postulować respektowanie paktu w pełni.

Ja zresztą chciałem się tutaj powołać na opinię Rady Legislacyjnej, a właściwie dwóch jej zespołów, które w tej materii się wypowiadały, to znaczy realizacji paktu w dziedzinie prawa karnego, które na końcu, w ostatnim punkcie, w punkcie dziesiątym, oba zespoły, to znaczy zespół prawa karnego i zespół prawa międzynarodowego stwierdzają, że Polska przystępując do paktu nie zgłosiła zastrzeżeń w przedmiocie objętym opinią, tym samym Polska zobowiązana jest do wykonywania postanowień paktu w dobrej wierze, stosownie do zasady pacta sou servanta.

I w związku z tym wydaje mi się, że trudno by mi było się pogodzić również z opinią przedstawioną przez pana prof. Garlickiego, że w przypadku kiedy zatrzymanie miałoby mieć miejsce tylko na 24 godziny, wówczas problem kontaktu, czy dobi zrozumiałem, kontaktu z sędzią lub osobą wykonującą władzę sądowniczą, przestałby być aktualny w trakcie.

Mnie się wydaje, że jednak musiałby być też aktualny. No trzeba jakieś rozwiązanie znaleźć. Pakt jest bardzo jednoznaczny w tym zakresie. Dziękuję bardzo,

Przewodniczący:

Jeszcze pan profesor Zoll ma głos.

Ob. Andrzej Zoll:

Ja przepraszam bardzo, że tak często teraz zabieram głos,

ale tu jest absolutne nieporozumienie dlatego, że pakt mówi o zatrzymaniu w sensie dwóch instytucji; naszego zatrzymania i tymczasowego aresztowania.

My rozmawiamy o zatrzymaniu na razie, tym ścisłym tego słowa znaczeniu. I w tym momencie nam chodzi o skargi do sądu na legalność zatrzymania w sytuacji, kiedy nie ma decyzji o tymczasowym aresztowaniu. Kiedy po 48 godzinach czy po 24 się puszcza obywatela, mówimy mu do widzenia, no posiedziałeś trochę trudno prawda, nie ma podstaw do aresztowania tymczasowego.

O ten wypadek nam chodzi. Jest zupełnie rzeczą oczywistą i to jest problem następny, kwestia kto ma wydać decyzję o tymczasowym aresztowaniu, to jest oczywiście dalsza sprawa. Pakty terminem "zatrzymanie" obejmują te dwie nasze instytucje procesow. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan prof. Trzeciński, chciałby odpowiedzieć.

Ob. Janusz Trzeciński:

Proszę państwa, zgoda, że pakt dotyczy obydwu tych instytucji, mało tego, wiemy, że tłumaczenie w Dzienniku Ustaw, które się ukazało myli zatrzymanie z aresztowaniem prawda, bo traktuje pojęcia aresztowanie w języku angielskim jako aresztowanie, podczas kiedy oznacza ono zatrzymanie w języku polskim. Zgoda.

Tylko ja ciągle wracam do ustępu czy punktu trzeciego art. paktu, który wyraźnie stwierdza, że każdy, kto jest zatrzymany lub aresztowany z powodu podejrzenia o czyn przestępczy, powinien być możliwie prędko przyprowadzony do sędziego lub osoby sprawującej władzę sądowniczą. A więc no nie za bardzo

mógłbym się zgodzić z tym, że pakt tutaj rozróżnia to przedstawienie sędziemu osoby zatrzymanej lub aresztowanej w zależności od tego, jaka jest podstawa pozbawienia wolności.

Sądzę, że w obu przypadkach powinien być przedstawiony sędziemu czy przyprowadzony do sędziego, trudno jest to przedłożyć dosłownie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję, pani prof. Zakrzewska.

Ob. Janina Zakrzewska:

Przepraszam, ja mam taką propozycję. Ja w pełni podzielam pogląd pana prof. Kędzi, że dążenie do zgodności naszego ustawodawstwa z paktami powinno nam przyświecać. Ale przecież stoi w obliczu sytuacji, że są prowadzone długofalowe prace przez komisje reformy prawa karnego oraz jesteśmy prawdopodobnie na przedostatnim naszym spotkaniu i mamy uchwalić pewne rzeczy określone przez nas umownie jako "małą nowelizację" prawa karnego.

I wracam jeszcze raz do tego, widząc tę perspektywę dla komisji dla dalszych prac, przedyskutujmy konkretne artykuły to o czym mówił pan prof. Trzeciński, dlatego proponujemy te rozwiązania dotyczące 24 godzin, z tym uzupełnieniem, o którym mówił pan prof. Zoll - w pełni się zgadzam.

Byłoby lepiej, żebyśmy dziś uchwalili znacznie więcej, tego nie zrobimy, bo widać już jak to wygląda. Więc uchwalmy chociaż część, ale rzeczy konkretnych. Dlatego proponowałabym, żeby już przedyskutować czy strona partyjno-rządowo-koalicyjna przyjmuje nasze propozycje, czy nie i przedjdźmy do następnego. Na razie były zgłoszone dwie, dotyczące tych 24 godzin i kompetencji sądów wojskowych. Może byśmy to przegłosowali i moglibyśmy wtedy pójść dalej.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan mecenas Milczanowski.

Ob. Andrzej Milczanowski:

Ja w sprawie zatrzymania.

Otóż chciałem zwrócić uwagę państwa, że polscy procesualiści są zgodni co do faktu, iż zatrzymanie jest pierwszą czynnością przeciwko osobie. W zasadzie posiada ono walor sytuacyjny taki, jak przedstawienie zarzutów. Tak, procesualiści polscy, że wymienię prof. Cieślaka, ale wymienię również prof. na przykład Prusaka, są do tego faktu zgodni.

I teraz nawiązując do drugiej kwestii, o której mowa w załączniku numer dwa, wprowadzić obowiązek powiadomienia na piśmie osoby zatrzymanej o przyczynach zatrzymania. Jak wygląda praktyka? Praktyka wygląda w ten sposób, a znam ją z autopsji przecież, że ten obowiązek wykonywany w ogóle nie jest, nawet ustnego powiadomienia. Można się dopominać, i nic z tego. Mało tego. Po zatrzymaniu nie otrzymuje się jakiegokolwiek bądź zaświadczenia potwierdzającego fakt zatrzymania mimo dopominanie się o nie. Mało tego. Zaniechano również praktyki wydawania kwitów depozytowych, że na przykład coś się do depozytu siłą rzeczy, rzeczy, które się oddaje, powinno się na to otrzymać kwit. Zaniechano tej praktyki.

Praktycznie nie ma śladu, pisemnego śladu osoba zatrzymana, iż zatrzymana faktycznie była. Taki jest stan rzeczy, który znam z autopsji i to z autopsji z roku 1988.

Jeżeli idzie teraz o czas zatrzymania. Myślę, że za skróceniem czasu zatrzymania przemawiają również względy humanitarne, a w szczególności mam na myśli fatalny stan higieny w aresztach. I to nie mówię wcale o aresztach na przykład posterunków czy

jakiś powiedzmy małych komend, ale mówię na przykład o aresztach również urzędów wojewódzkich. Brud, nierzadko insekty, to są fakty, które występują na co dzień. Taka jest prawda, proszę państwa. I ten czynnik mówiąc o kwestii skrócenia czasu zatrzymania też winniśmy wziąć pod uwagę również w nawiązaniu do paktu, gdzie mówi się o humanitarnym traktowaniu osoby aresztowanej, czy zatrzymanej. Ja tyle na razie.

Przewodniczący:

Pani mecenas Skórzewska.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

... co do tego, że to są potrzebne zmiany, to może ja zaproponuję taką, one są naprawdę niewielkie, bo tu padło dużo argumentów, że legislacja to jest proces bardzo powolny, że wyciągnięcie jednej cegiełki powoduje zawalenie się gmachu.

Ale proszę państwa, gdybyśmy z art. 206 w ostatnim zdaniu nałisał w ten sposób, czas i przyczyny zatrzymania należy stwierdzić na piśmie, którego odpis doręcza się zatrzymanemu. No zmiana jest niewielka, a przynajmniej pierwszą z tych kwestii już załatwia.

I art. 206 ostatnie zdanie. Czas i przyczyny zatrzymania należy stwierdzić na piśmie, którego odpis doręcza się zatrzymanemu.

Prawda, jest tutaj jakiś element do załatwienia, przynajmniej tej pierwszej sprawy, niewielkiej zmiany operacji legislacyjnej chyba tutaj.

Następna kwestia, moglibyśmy się powołać w art. 206, że art. 220 stosuje się odpowiednio. Bo jeżeli się, kogoś zatrzymujemy to nie ma żadnych przeszkód, żeby zawiadomić telefonicznie, jeżeli on prosi, przynajmniej jego rodzinę.



Gdyby art. 220, który w tej - k.p.k., który w tej chwili ma zastosowanie do tymczasowego aresztowania, krótki zabieg, art. 220 ma odpowiednie zastosowanie, prawda. Ja tak mówię tylko co do tych kwestii, bo ewentualnie 220 uległby także nie wielkim zmianom.

Proszę państwa, gdybyśmy wybrali art. 207 ze znacznym prim, czy może w jakimś innym jeszcze, ale wydaje mi się, że tutaj najbardziej sensowny, który by brzmiał w ten sposób: Zatrzymany może wnieść skargę na decyzję o zatrzymaniu do sądu właściwego do rozpoznania sprawy. Bardzo krótko.

Pan prof. Kędzia ma absolutną rację, te dwie instytucje zatrzymane, tak mnie się wydaje, tymczasowego aresztowania paktu odróżniają. A jeżeli my mówimy o szybkiej nowelizacji, o takiej nowelizacji, która nie zmienia struktury kodeksu postępowania karnego, to może byśmy się zgodzili chociaż na takie wprowadzenie. To znaczy, poddanie nadzorowi sądu instytucję zatrzymania. I wtedy by był zatrzymany może wnieść skargę na decyzję o zatrzymaniu do sądu właściwego do rozpoznania sprawy.

§ 2. W wypadku uznania skargi za zasadną, sąd zawiadamia o stwierdzonym uchybieniu, organ powołany do nadzoru nad daną jednostką organizacyjną milicji obywatelskiej.

I teraz są rozwiązania różne. Możemy króciutko, żeby już nie mówić o postępowaniu dyscyplinarnym i pozostawić to decyzji właściwego organu, żądając wyjaśnień, co do stwierdzonego uchybienia. I to wszystko. Nadzór sądu jest zapewniony. Żądając uchybień co do stwierdzonego uchybienia.

Byłaby instytucja zatrzymana poddana nadzorowi sądu. Wtedy oczywiście pewne zmiany musiałaby ulec również art. 216.

ale to są już dalsze artykuły. I to jest cała zmiana legislacyjna k.p.k. dotycząca instytucji zatrzymania.

Ja nie mówię w tej chwili o tych 24 godzinach czy 48, bo to wtedy zabieg już jest naprawdę bardzo prosty. Art. 207 wyrazy "w ciągu 48 godzin" zastępuje się wyrazami "w ciągu 24 godzin" i wszystko. To są wszystkie zmiany, które wymaga instytucja zatrzymania, jeżeli byśmy doszli do przekonania, że należy je wprowadzić. No sądzę, że ta naprawdę niewielki zabieg, jeżeli chodzi o kodeks postępowania karnego. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Kto z państwa? Pan doc. Falandysz.

Ob. Lech Falandysz:

Ja chciałbym pewną ogólną refleksję, która jednak się wiąże chyba z naszą dyskusją, a ona brzmi jakoś tak, że ja rozumiem, że są pewne opory ze strony organów ścigania, dotyczące no liberalizacji pewnych przepisów. Znaczą organy ścigania jak gdyby w ogóle w naszym systemie prawnym, a szczególnie ostatnio nabyły pewnych uprawnień dość szeroko określonych o to jest zrozumiałe, że niechętnie się z tych uprawnień rezygnuje.

Ale trzeba pamiętać, że jeżeli prawdą jest, że zmierzamy do budowy demokratycznego porządku prawnego, to organy ścigania w demokratycznym porządku prawnym mają pracę trudniejszą o wiele niż w porządku niedemokratycznym.

W związku z tym należy się liczyć ze zmianami. I tutaj przedstawiciele organów ścigania, no dobrze, zmiany nastąpią później, to znaczy tak jakby czekali aż rzeczywiście będziemy funkcjonowali w tym porządku demokratycznym. Tylko, że nie wiadomo czy to się stanie.

A ja mam propozycję inną. Mianowicie zwykle jest tak, że

rozwiązania prawne nie są jak gdyby empirycznie czy eksperymentalnie sprawdzane. Na ogół to się czyni wedle naszych przypuszczeń jak to będzie działało prawda i nie wiemy właściwie.

Prawnicy z reguły nie wiedzą, jakie będą skutki społeczne takich rozwiązań.

Apelowałbym o takie podejście, czy tytułem eksperymentu na pewien czas, do momentu zakończenia prac nad reformą prawa karnego, czy nie mogłyby na przykład organy ścigania przystać na tych kilka odmienności, mając niezwykłą w pracy społecznej możliwość wypróbowania jak to w praktyce będzie funkcjonowało.

Bywały takie eksperymenty na świecie bardzo rzadko. Ja nie chcę podawać przykładów zupełnie takich dla nas absurdalnych, na przykład w Danii przez pewien czas w ogóle zawieszono wymiar sprawiedliwości, karne, żeby sprawdzić, jakie będą tego skutki. To nie o to chodzi.

Małeńki eksperyment na pewien czas, który da możliwość organom ścigania sprawdzenia, czy rzeczywiście to jest takie trudne czy rzeczywiście jest tak ciężko. Jeżeli w istocie do owego demokratycznego porządku prawnego my nie dojdziemy w najbliższym czasie, to organy ścigania przez Sejm przywrócą sobie te uprawnienia. To nie ma żadnej kwestii.

Jeżeli praktyka wykaże, że to dać nie da utrzymać, to to będzie przywrócone.

rzeczy  
Już na zasadzie/niezupełnie serio, mianowicie takie zatrzymanie na przykład z dostępem adwokata od początku, to w gruncie rzeczy nie jest obciążenie chyba wielkie dla milicji, nie jest obciążenie dla innych organów ścigania, a w gruncie rzeczy to będzie uderzało w adwokatów, co pan prokurator Starszak już zauważył. Otóż prawdą jest, że skarżyli się adwokaci angielscy skarżyli się z uśmiechem, że po nocach do nich dzwonią ich

klienci, oni muszą jeździć stale do policji, ale jeżdżą i jeżdżą chętnie. Także prosiłbym, żeby na przykład prokuratura i organy ścigania i inne nie martwiły się zbytnio o adwokatów i tym razem powiedzmy już dały możliwość pomęczenia się. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę państwa! Czy jeszcze - proszę, pan prof. Zieliński

Ob. Tadeusz Zieliński:

Ja miałbym wniosek formalny.

Chciałbym zaproponować, żeby propozycje pani mecenas Skórzewskiej zostały sformułowane na piśmie i aby ten tekst został powielony i rozdany wszystkim członkom dzisiejszego zespołu.

Mam pewne doświadczenia z innych stołów, stolików, na których sporządza się tego rodzaju dokumenty. One precyzują stanowiska stron i sprawa w ten sposób posuwa się naprzód. Myślę, że jeśli ten dokument powstanie na piśmie, i w trakcie przerwy zostanie przedyskutowany przez obie strony, to może posłużyć później do ujęcia go w ewentualnym protokole rozbieżności. Jeżeli strona rządowa do tych propozycji się nie przychyli. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa w tej sprawie? Bo oczywiście przygotowanie przez panią mecenas Skórzewską tekstów, które by były poddane jakiejś bliższej prawniczej analizie jest w pełni wnioskiem uzasadnionym, no ale oczywiście gdyby strona rządowa odrzucała wszelkie zmiany w tym zakresie, to może wysiłek pani mecenas Skórzewskiej nie byłby uzasadniony.

Ja mam nadzieję, że strona rządowa nie odrzuca i będzie zatem trzeba to opracowanie dokonać, ale chciałbym znać stanowisko

w tym zakresie.

Ob. Łukasz Balcer :

Ja do pana prof. Zielińskiego.

Przyjmujemy propozycję pana prof. Zielińskiego, jeśli będzie taka zgoda.

Przewodniczący:

Dziękuję. W takim razie pani mecenas Skórzewska by przygotowała te teksty i tutaj pewnie jest możliwość powielenia prawda, bo tutaj - tak.

Ja tylko chciałbym jedną taką uwagę poczynić na kanwie naszych tutaj dyskusji.

Do mnie trafiło, do mnie imiennie zaadresowane, bardzo wiele pism, które dotyczą zatrzymań milicyjnych. Ja oczywiście nie mam możliwości zbadać zasadności tych danych, które tutaj napływają, ale chciałbym powiedzieć, że niektóre z nich są bardzo niepokojące.

Dostałem powiedzmy taką informację, że od 16 sierpnia 1988 do 7 listopada 1988 r. zostało zatrzymanych 373 osoby, 40 zostało brutalnie pobitych. Wśród 373 zatrzymanych osób, 149 to studenci, 18 z nich pobito. Na 40 zatrzymanych w tym czasie uczniów, co trzeci dokładnie 14 zostało pobitych.

No są to informacje, które bez względu na to czy są przesadzone czy nie, nie jesteśmy w stanie przeprowadzić badań w tym zakresie, no uczulają nas na problematykę tych zatrzymań, o których dzisiaj dyskutujemy. Dziękuję.

Pan minister bardzo proszę.

Ob. Lucjan Czubiński:

W związku z oświadczeniem pana profesora uważam, że tutaj już nawet przy jakimś innym podejściu do tej sprawy,

nie ma najmniejszej wątpliwości, że sprawy, które powinny być zbadane w trybie, który aktualnie przecież istnieje i dlatego uważam, że każdy przypadek tak~~że~~ zresztą jak to i ustawa o zakresie działania ministra Spraw Wewnętrznych to przewiduje, a więc badania w trybie resortowym, jak i jeśli już zarzut pobicia istnieje, no to trzeba to po prostu badać. Także uważam, że te sprawy ...

Przewodniczący:

To będziemy przekazywać do prokuratury.

Ob. Wanda Falkowska:

Ja sama widziałam, w minionym okresie miałam w ręku wiele skarg tego typu na pobicie przez milicjantów w czasie zatrzymania. Skargi te były ~~z~~ poparte obdukcjami lekarskimi.

Widziałam również odpowiedzi na te skargi. Więc <sup>brz</sup> miały one zwykle bardzo podobnie, że milicja użyła siły zgodnie z prawem na podstawie ustawy o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan prokurator Starszak.

Ob. Hipolit Starszak:

Ja chciałem zapytać, czy pani redaktor nie dopuszcza tego że skutków użycia tak zwanych, jak to się nazywa, środków przy bezpośredniego. Jak pani sądzi, jakie są skutki użycia środków przymusu bezpośredniego. Bo taki środek, to jest na ogół pałka, prawda, tak się to nazywa. Jeżeli zostanie ona użyta, to zostają oczywiście ślady prawda, które mogą być stwierdzone przy pomocy tak zwanej obdukcji lekarskiej, jak pani to stwierdza. Potem komentarz do tego może być dowolny prawda.

No więc jak właściwie mają brzmieć takie odpowiedzi i czy użycie środków przymusu bezpośredniego nie ma powodować takich

skutków na ciele, czy też może powodować. Bo jest tu chyba jakieś nieporozumienie, które nie powinno mieć chyba biegu naszych rozmów.

Przewodniczący:

Proszę państwa, oczywiście na ten temat trudno byłoby tutaj na tej sali dyskutować, ja bym proponował 5-minutową przerwę, tak pan minister sugerował, bo są osoby palące, a wobec mniejszości trzeba być tolerancyjnym, no natomiast to będzie też możliwość przygotowania tego małego tekstu i powielenia.

To może 5 minut dla palaczy, dobrze?

P r z e r w a

Po przerwie:

/Po przerwie obradom przewodniczy ob. Adam Strzembosz/.

Przewodniczący:

Zgodnie z propozycją pana profesora Zielińskiego, tekst przygotowany przez panią mecenas Skórzewską w tej chwili się powiela.

Wobec tego proponowałbym przejście do pierwszej strony, no już omówiliśmy kwestie zatrzymań, teraz przejdźmy może do tymczasowych aresztowań.

Kto z państwa chciałby na ten temat zabrać głos?

Proszę bardzo.

Ob. \_\_\_\_\_:

... mianowicie żebyśmy nie przerywali naszej dyskusji takimi wtrętami indywidualnymi czy prawda nie mającymi bezpośrednio związku z tą prawdą sprawą, bo to rozбивa jedność dysku-

Przewodniczący:

Przyjmuję tę uwagę do siebie. Dziękuję. Proszę bardzo, kto z państwa na temat tymczasowych aresztowań?

Bardzo proszę pan prokurator Starszak.

Ob. Hipolit Starszak:

Dziękuję bardzo panie profesorze.

Co do tymczasowego aresztowania chcę zauważyć, że w toku prac nad reformą prawa karnego sformułowane zostały wariantowe propozycje dotyczące stosowania tymczasowego aresztowania przez odpowiedni organ państwowy. Jeden z tych wariantów głosi, iż tymczasowe aresztowanie powierzone ma być sądowi, drugi natomiast opowiada się za pozostawieniem stosowania tego środka w gestii prokuratora.



W dokumencie, który mam przed sobą dokonany został wybór jednego z tych wariantów.

Chcę powiedzieć, że opowiadamy się za wariantem, który przewiduje, iż ta instytucja pozostać ma w gestii prokuratury ze znaczną wprawdzie modyfikacją tego właśnie środka, modyfikacją daleko idącą. Wybiera ona, znaczy jest ona zbliżona w poszczególnych, szczegółowych rozwiązaniach także do tych propozycji, które są tutaj w tym dokumencie zapisane.

I tak, przewidujemy i projektowaliśmy to i w toku dalszych prac komisji będzie to prezentowane i będzie przedmiotem dyskusji by uległa znacznemu rozszerzeniu kontrola sądowa nad stosowaniem tymczasowego aresztowania. Jakie instytucje mogłyby tu być brane pod uwagę? A więc przedłużenie tymczasowego aresztowania nie po 6 miesiącach, dokonywałby sąd, a już po 3 miesiącach.

Opowiadamy się za tym, żeby ograniczyć czas stosowania tymczasowego aresztowania do 1 roku. Jedynie w szczególnie uzasadnionych przypadkach, które przecież zdarzyć się mogą, tymczasowe aresztowanie mogłoby ulec przedłużeniu na czas powyżej roku, na mocy postanowienia Sądu Najwyższego, powziętego na wniosek Prokuratora Generalnego. Podwyższamy zatem ten próg niezwykle wysoko.

Opowiadamy się za tym, żeby wprowadzić terminy stosowania tymczasowego aresztowania w okresie, kiedy sprawa pozostaje już w postępowaniu sądowym. Dziś tam żadnych terminów nie ma, co też sprzyja przedłużaniu się długotrwałości tego tymczasowego aresztowania.

Opowiadamy się za tym, żeby wykreślić z art. 217 ten punkt, który stanowi, iż jedną z podstaw stosowania tymczasowego aresztowania jest wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu.

Już zresztą w praktyce ten przepis został, znaczy nie tyle został przepis zmodyfikowany, ile praktyka jest zmodyfikowana w tym kierunku iż prokurator stosuje areszt wtedy, gdy należy zakładać, że można założyć, iż zapadnie w danej sprawie wyrok skazujący na karę pozbawienia wolności bez jej warunkowe zawieszenia. Tak to mówię o praktyce, a ma to przecież pewne odniesienia właśnie do opierania tymczasowego aresztowania na tej podstawie w punkcie czwartym art. 217 zapisanym.

Jak więc z tego wyvodu wynika, a chciałbym, żeby to wynik zmierzam do tego, iż istnieje pewna dość zasadnicza różnica między tym dokumentem, a projektami, które uważam, za trafne co do tego, który organ ~~zmk~~ byłby uprawniony dostosowania tymczasowego aresztowania. Stwierdzam natomiast, że co do pozostałych rozwiązań można odnotować daleko idącą zbieżność poglądów co do tego właśnie środka. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan prof. ...

Ob. \_\_\_\_\_:

Bardzo cieszy ta daleko idąca zbieżność, ona jest rzeczywiście istotna, tylko<sup>w</sup> wypowiedzi pana prokuratora brakowało moim zdaniem jednej zasadniczej kwestii.

Otóż od wielu lat jest przyjęte w szeregu państwach jedna stanowisko i uznane za słuszne, że lepiej gwarantuje prawa obywatelskie stosowanie aresztu przez sąd.

Również w niektórych państwach socjalistycznych areszt stosowany jest przez sąd, w NRD właśnie.

Ale pan prokurator nie podał nam argumentów, które by przemawiały za tym, że ma stosować prokurator. Tych argumentów tutaj w ogóle nie było.

Były stwierdzenia dotyczące ograniczania prawa czy zwięks-

szenia kontroli sądowej, ale nie było argumentów dotyczących istoty rzeczy, to znaczy stosowania instytucji aresztu tymczasowego przez prokuratora. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Proszę państwa, z wypowiedzi pana prokuratora wynika, że skreślenie punktu czwartego w art. 217 § 1 k.p.k. to w zasadzie byłoby do załatwienia, również jeżeli chodzi o propozycję ograniczenia tymczasowego aresztowania do jednego roku, to jakieś nieporozumienie tak.

Ob. \_\_\_\_\_:

Nie, panie profesorze.

Wydażę mi się, że tak nie jest. Uważam, że ta instytucja nie może być normowana po kawałku. I dlatego wydażę mi się, że w ogóle uważam, że instytucje procedury w szczególności nie powinny być normowane po kawałku. Takie proste rozwiązania, takie uzupełnienie o jeden przecinek, po prostu niepokoją, jeśli nie towarzyszy temu naprawdę pogłębiona analiza. Dziękuję.

Przewodniczący:

Ja nie wiem, w jakim zakresie wyrzucenie tej przesłanki "tymczasowego aresztowania", która jest w punkcie czwartym zmienia całą tę architekturę kodeksu postępowania karnego, no ale w każdym razie oczekuję ...

Ob. \_\_\_\_\_:

W znacznym stopniu zmienia.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan doc. Falandysz. Kto z państwa jeszcze, żebym nie pominął? Pan doc. Falandysz, proszę bardzo.

Ob. Lech Falandysz:

Ja bardzo krótko.

Odnoszę wrażenie, że jest tak, iż pewne zmiany jak gdyby w przepisach, to jest zmienianie po kawałku i to jest niemożliwe, a inne zmiany okazuje się były możliwe wielokrotnie. Poprawiono najprzeróżniejsze przepisy zarówno prawa materialne, jak i procedury po kawałku, tak jak mówi pan prokurator Starszak i to niczego nie zaburzało. Czyli czy możemy przyjąć takie stanowisko, że jeżeli są to zmiany zmierzające do zaostrzenia odpowiedzialności względnie rozszerzenia uprawnień organów ścigania, to to nie zaburza niczego w kodyfikacji. Jeżeli są to zmiany inne, to okazuje się, że są niemożliwe, bo one po kawałku nie mogą być dokonywane. Jest to niezrozumiałe.

Przewodniczący:

Bardzo proszę, pan prokurator Starszak,

Ob. Hipolit Starszak:

Wydaje mi się dość dowolna ta interpretacja tutaj toczona, tym bardziej, że jak już wcześniej miałem możliwość o tym mówić, nie bardzo wolno było podzielić tę opinię, iż swego czasu czynione zmiany ku pogorszeniu prawa zmierzały, a teraz te projektowane, mają akurat przynieść skutek odwrotny.

Otóż ja mam zasadniczą wątpliwość co do tego sposobu rozumowania i uważam, że takie zestawienie argumentacji tylko części problemu dotyka prawda.

Po prostu uważam, że instytucje, o których mówimy nie wolno kawałkować tychże instytucji. Nie wolno ich kawałkować, bo po prostu nawet w tej chwili trudno powiedzieć, jakie to następstwa może mieć przy innych rozwiązaniach w tej chwili w prawie obowiązującym, i jakie zmiany wprowadzi to w innych

instytucjach także funkcjonujących.

Opowiadam się przeciwko skreśleniu tej podstawy dziś w trybie nagłym. Natomiast uważam, że powinna być ona zmieniona co sygnalizowałem. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pani mecenas Skórzewska, proszę bardzo.

Ob. Jadwiga Skórzewska.

Jeżeli można? Myśmy zaproponowali w ogóle zmianę instytucji tymczasowego aresztowania w całości, tak można wyczytać z tej sytuacji, która jest przedstawiona w tym dokumencie.

Ale już nie na ten temat chciałam mówić. A Chcę mówić o art. 217 § 1 pkt. 4. Wszyscy zgadzamy się co do tego, że tymczasowe aresztowanie ma zabezpieczać tok postępowania przygotowawczego, a nie mieć w sobie elementów represyjnych.

I jak sądzę, nie ulega wątpliwości, że właśnie ten punkt czwarty zawiera w sobie elementy represji, a nie zabezpieczenia postępowania karnego. W związku z czym skreślenie punktu czwartego w chwili obecnej naprawdę niczego nie zmienia w instytucji tymczasowego aresztowania.

Przewodniczący:

Kto z państwa? Bardzo proszę pana dr. Ciemniewski.

Ob. Jerzy Ciemniewski:

Ja chciałem dwie rzeczy, o dwóch rzeczach powiedzieć.

Po pierwsze chciałbym uzyskać odpowiedź pana prokuratora Starszaka, czy w jego rozumieniu urzędu prokuratorskiego, szczególnie wtedy, kiedy w świetle tego co mówiliśmy na temat zasady trójpodziału władzy, urząd prokuratorski to jest inną osobą ustawową uprawnioną do sprawowania władzy sądowej? Czy tak należy rozumieć wystąpienie pana prokuratora Starszaka

który mówi o tym, że wypowiada się za prokuratorskim stosowani aresztu, ponieważ art. 9 Międzynarodowych Paków Prawnych , Obywatelskich mówi wyraźnie, że osoba aresztowana lub zatrzymana pod zarzutem dokonania przestępstwa powinna być w krótkim czasie postawiona przed sędzią lub przed inną osobą ustawowo uprawnioną do sprawowania władzy sądowej.

Jeżeli taka jest interpretacja pojęcia "innej osoby sprawującej ~~władzę~~ władzę sądową" to dziwię się, że tej opozycji, z jaką pan prokurator Starszak występował przeciwko podporządkowaniu prokuratury Ministrowi Sprawiedliwości. Logika tutaj jest zawocona okazuje się.

Drugą sprawą jest, jeżeli pan prokurator chce nas przekonywać, że zmiany w procedurze karnej, wprowadzane od 1982 roku były systematycznym liberalizowaniem naszej procedury karnej, to prosiłbym jednak o głębsze zapoznanie się z oceną tych zmian, w szczególności z oceną jakiej dokonywały różne gremia prawnicze ustaw majowych i późniejszego wprowadzenia tych ustaw majowych do procedury karnej i prawa karnego materialnego

Nie jesteśmy chyba tutaj po to, żeby wysłuchiwać taniej propagandy. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan prokurator Starszak.

Ob. Hipolit Starszak:

/wyłączony mikrofo /.

... która zabrzmiała przed chwilą, nie twierdziłem nigdy, że zmiany zachodzące w prawie karnym w roku - w latach osiemdziesiątych były, znaczy polegały na systematycznym liberalizowaniu prawa.

Jeśli pan doc. Ciemniowski gdzieś znalazł takie moje twierdzenie, będę wdzięczny za jego wskazanie.

Zmiany w procedurze zachodzące w latach osiemdziesiątych były rezultatem procesów zachodzących w kraju. Takie mam stanowisko w tej sprawie.

W istocie nie formułowałem tutaj opinii czy argumentacji, która zdaniem naszym przemawia za tym, że stosowanie tymczasowego aresztowania powinno pozostać w ręku prokuratora.

Ale opowiadam się za tym przede wszystkim z tego powodu, że gospodarzem postępowania przygotowawczego ma być i chyba pozostanie także w przyszłej procedurze właśnie prokurator. I z racji spełniania owej funkcji gospodarza dla zapewnienia sprawności postępowania, stosowanie tego środka w jego ręku pozostać powinno, a w każdym razie jako wariant należy takie rozwiązanie także rozważyć,

Uważamy także, że pewne względy praktyczne przemawiają za tym, iż to - ten środek stosowany przez prokuratora jest stosowany trafniej niż byłby wtedy, gdy stosowany będzie przez sądy, uwzględniając aktualną sytuację kadrową sądów. Uwzględniając aktualną sytuację kadrową sądów. Te decyzje o tymczasowym aresztowaniu mimo, że przecież w pewnym procencie też nietrafne, jest to przedmiotem naszej troski są jednak podejmowane przez doświadczonych prokuratorów. Podlegają określonemu sposobowi, określonemu trybowi aprobaty itd. I w związku z tym wydaje mi się, że istnieje pełniejsze tą drogą zabezpieczenie przed popełnianiem omyłek, tak zresztą wielce ważących, bo przecież sprawy wolności ludzkiej dotyczącej.

Jest oczywiście ważną kwestią to, czy to rozwiązanie ... obowiązującej jest sprzeczne z art. 9 Paktu Praw Politycznych

i Obywatelskich.

Nam się zdaje, że sprzeczne z tym postępowaniem nie jest, i to nie tylko ze względu na argument, który swego czasu tu już powoływałem, iż nigdy w międzynarodowych gremiach, gdzie sprawozdania o respektowaniu tej umowy, rząd nasz przedstawiał nie została ta praktyka zakwestionowana. Nie została zakwestionowana, ale nie tylko z tego względu.

Wydaje mi się, że gdybywieść interpretację tego właśnie artykułu 9-go, to dojść należy do wniosku, iż właśnie pod tym drugim tam wymienianem, że sąd i ten urzędnik, który ma władzę sądową, któremu przysługuje władza sądowa, nie może być wpisan sąd. Bo inaczej należałoby rozumieć ten przepis, że ma prawo stosowania tego środka sąd, albo sąd. Sąd albo sąd. No po cóż zatem byłby ten drugi przepis.

Uważamy, że można zatem interpretować to w tym kierunku, iż tym drugim podmiotem uprawnionym do stosowania tego środka może być bez naruszenia paktu, właśnie prokurator.

Jak wiem, to stanowisko nie jest wcale odosobnione i nie chciałbym tutaj powoływać autorytetów, ale powołać ich stanowisku mógłbym.

To moim zdaniem przemawia za tym, żeby rozważać pozostawienie aktualnego, znaczy pozostawianie tego środka chociaż w instytucji wielce zmienionej w gestii prokuratorskiej, a dyskusja która się w tej sprawie jeszcze ciągle toczy, pozwoli sądzę, na wypracowanie stanowiska, które ostatecznie przyjęte przez Sejm będzie najwłaściwsze i będzie stosowane. I będzie w przyszłości stosowane.

Także tak to tak w skrócie rzecz biorąc, chciałbym się do tego - do tej kwestii odnieść. Ona oczywiście może wywoływać



inne stanowiska, ale nie wydaje mi się wcale, by było ono to, które tu prezentuję gorsze od innych możliwych do prezentacji. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę państwa, czy ktoś chciałby w tej sprawie się wypowiedzieć, czy też wpisujemy to do protokołu niezgodnoś. Bardzo proszę panie ministrze.

Ob. Łukasz Balcer:

Propozycja zawarta w załączniku nr 2 dotyczy trzech spraw mianowicie powierzenia stosowania tymczasowego aresztowania są. Wobec rozbieżności poglądów i dotychczasowej dyskusji, a zwłaszcza wobec faktu, że z dwoma wariantami przedłożono do dyskusji społecznej to rozwiązanie, w najbliższym czasie i rząd będzie musiał zająć stanowisko i przedstawi odpowiednie stanow. Sejmowi.

Proponowałbym, ażeby w związku z tym nie dyskutować tego problemu dalej. Sądzę, że ta dyskusja i stanowiska strony solidarnościowej no będzie podstawą do rozważań dalszych przez komisję kodyfikacyjną, przy formułowaniu końcowych wniosków na posiedzenie Rady Ministrów.

Rzecz jest bardzo poważna, ponieważ wymagałby przeredagowa nia znacznej części kodeksu postępowania karnego. Dzisiaj rzecz jest nie rozstrzygnięta, są rozbieżności nie tylko na tej sali, ale i w wielu innych gremiach.

I mam na tym tle propozycję wychodzącą dalej, jakby natury takiej organizacyjnej technicznej. Ponieważ w tej i w innych sprawach sama komisja kodyfikacyjna miała wątpliwości co do formułując alternatywne rozwiązania, a na pierwszym posiedzeniu panów prof. Strzembosz podniósł problem, że w składzie komisji

kodyfikacyjnej mało jest naukowców, mam propozycję jeśli by była przyjęta taka, to byłoby dobrze, ażeby strona solidarnościowa swoich przedstawicieli do składu komisji delegowała dla prezentowania poglądów w tej i w innych sprawach.

Skłania mnie do tego propozycja i wnioski, które złożono na jednym z poprzednich posiedzeń, gdyśmy omawiali problem tymczasowych regulaminów wykonywania kary pozbawienia wolności i aresztu.

Zgłoszona została propozycja, ażeby uczestniczył w tych pracach doc. Szymanowski. Okazuje się, że on już uprzednio został moim pismem powołany, o czym ja sam już w tej powodzi spraw nie wiedziałem, uczestniczył, nie było żadnych rozbieżności. Wszystkie wnioski strony solidarnościowej zostały uwzględnione, z wyjątkiem spraw generalnych, o których zresztą ... więźniów sumienia, ale pozostałe w ramach obowiązującego kodeksu karnego wykonawczego są uzgodnione i proponuję rozważyć, czy tą drogą nie pójść dalej także w tej i w innych sprawach nie wnosząc tych spraw, które byłyby ważne dla strony solidarnościowo-społecznej. To jest generalna uwaga.

Myślę, że wobec rozbieżności w sprawach powierzenia stosowania tymczasowego aresztowania sądowi oraz wyeliminowania podstawy tymczasowego aresztowania sformułowanej w punkcie czwartym art. 217 § 1, w tym zakresie nie dojdziemy do porozumienia.

Nie dyskutowaliśmy o sprawie drugiej.

Drugi wniosek w kolejności, tak jak jest sformułowany w załączniku numer dwa, dotyczy ograniczenia czasu stosowania tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym do jednego roku.

I tu proponowałbym podjąć dyskusję i zwracam się do strony rządowej, no żebyśmy pewne sprawy no spróbowali pozytywnie ustalić. Bo wydaje mi się, że jest to ta dziedzina, w której moglibyśmy taką próbę podjąć.

Proszę państwa, w czym cała rzecz jest? Ja wiem, że sąd że to jest 222, tylko nie o to chodzi.

Okres jednego roku przebywania w tymczasowym areszcie jest dość duży. Czy nie moglibyśmy się pokusić o pozytywne sformułowanie tutaj wniosku, żeby spróbować określić jako zasadę pewien termin końcowy lub w zasadzie końcowy, no bo dla nikogo, dla nas obecnych na tej sali ~~nie~~ jest jasne, że bywają sprawy na tyle trudne, że czasami nie uda się zakończy sprawę w terminie rocznym. Ale to jest wyjątkowa sprawa. I oczywiście bardzo szczególna. Stąd też bym proponował, żeby strona rządowa wobec tej propozycji, no rozważyła, czy w tym zakresie w tej drugiej grupie spraw, nie możnaby przyjąć pewną uzgodnioną zasadę, być może w takim ujęciu lub z pewnymi warunkami, no że w szczególnie uzasadnionych przypadkach gdzie ktoś wysoko może przedłużyć.

Ale generalnie rzecz biorąc, czy ten jeden rok, gdybyśmy przyjęli zasadę, wydaje mi się, on nie stwarzałby trudności, w jakimś jego tutaj ujęciu kodeksu postępowania karnego. Rok czasu w tymczasowym areszcie jest to dużo.

Dlatego tutaj apeluję, no żebyśmy wyszli naprzeciw tej propozycji, bo nie sędzę, żeby ona stwarzała te trudności, na które ja się często powołuję z głębokim przekonaniem zresztą, że to jest<sup>w</sup> procedurze cywilnej jest tak wiele rzeczy ze sobą powiązanych, że one mogą powodować komplikacje, które sobie nie zdajemy.

I to co mówię, to głównie dla tej strony - no proszę rozważyć, czy to nie jest - ja bym się osobiście za tym wypowiadał, za rozważeniem takiej koncepcji, Skończyłem panie profesorze.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pan prokurator Starszak.

Ob. Hipolit Starszak:

Ja chciałbym jeszcze uzupełnić pewną informację, która dotyczy praktyki prokuratorskiej w odniesieniu do tymczasowych aresztowań mogących trwać dłużej niż jeden rok.

Praktyka jest taka, iż żaden prokurator podległy nie może wystąpić do sądu wojewódzkiego, bo to na ogół, znaczy oczywiście do sądu wojewódzkiego z wnioskiem o przedłużenie tymczasowego aresztowania na czas dłużej, na czas dłuższy niż jeden rok, jeśli nie uzyska aprobaty prokuratury generalnej.

Każda sprawa jest badana. W związku z tym tych spraw jest niewiele. Nie, trzy, gdy chodzi na koniec roku ubiegłego. Były takie trzy sprawy, one wszystkie były uzasadnione tym, iż badane, iż osoby, o które chodziło poddane były badaniom psychiatrycznym, które przedłużało się po prostu i na to na razie także ze względu na bazę, nie ma innej rady po prostu. Trzeba przedłużać tymczasowe aresztowania.

Pozostaje, tak jak z tego widać, to nie jest po prostu problem dla praktyki i ja byłbym skłonny podzielić opinię, że można wprowadzić taką normę, iż tymczasowe aresztowanie powinno trwać jeden rok, zostawiając wszakże tę furtkę dla sądu. Prawda. No bo jeżeli się zdarzy, że trzeba będzie badania prowadzić psychiatryczne, to nikt i nic nie usprawiedliwi zwolnienia z tymczasowego aresztowania w takim przypadku.

To chodzi zwykle o zabójstwa zresztą. Dziękuję.

Ob. \_\_\_\_\_:

/nie włączony mikrofon/.

Ob. ~~Włodzisław Staszak~~: Ob. Łukasz Balcer:

No jest taki przypadek znany nam na przykład osoby, wobec której toczy się postępowania w Piotrkowie ~~Ty~~ Trybunałskim o zabójstwo przez nauczyciela się Trynkiewicz chyba nazywa tych chłopców ze szkoły.

Areszt tymczasowy, gdyby tutaj byłaby względna zasada powyżej roku, no trzeba by uchylić, a tam przedłużają badania psychiatryczne tą sprawę. Tylko to w tej chwili jak się orien

I tutaj byłaby wówczas taka zasada bez wyjątku, więc trzeba by te wyjątki bardzo określić precyzyjnie, byłaby społecznie nie przyjęta, ale przecież ten rok dla tych spraw jest tutaj ważny, dla innych spraw myślę, i sądzę, że przy jakiś pracach legislacyjnych można byłoby przyjąć zasadę rok, które tu nie ma w kodeksie, a już z sugestią dla przyszłych legislatorów, no żeby te przypadki, które jak podałem ten przykład, no uwzględnił. Bo to myślę, że jak siedzimy przy tej sali, no to jest sprawa, w której źle przyjęto by, gdyby akurat ten - ta osoba podejrzana o te czyny w toku postępowania została wcześniej zwolniona z aresztu. Tych spraw o takich przypadkach jest nie dużo i myślę, o nie takie sprawy chodzi.

Przewodniczący:

Przepraszam. Jeśli dobrze pana ministra zrozumiałem, czy pan minister mówi, że to jest zalecenie dla kodyfikacji karnych, czy to do tej nowej, do tej szybkiej nowelizacji, o której mówimy.

Bo jeżeli chodzi o szybką nowelizację, to oczywiście

musielibyśmy ustalić tekst już dzisiaj. Bardzo proszę.

Ob. Łukasz Balcer:

Myśmy tego nie przesądzili, ale sędzę, ale myślę, że jeżeli kilka takich spraw chociażby ta jedna zostanie uwzględniona, to ona w moim przekonaniu kwalifikuje się do takiej szybkiej nowelizacji kodeksu postępowania karnego razem z kodeksem karnym w takiej byśmy robili. Jako taki przykład, tu w tym kodeksie tego roku nie ma.

Czy to jest tak łatwe nie jestem przekonany, ale można jakąś formułę znaleźć. Wierzę w talent legislacyjny panie mecenas Skórzewskiej, bo widzę, że ma gotowe. No i byśmy mieli jedną rzecz co do zasady uzgodnioną w tej chwili, jeśli nie będzie sprzeciwu.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

... art. 222 § 2 w pkt. 2<sup>o</sup> dodać na końcu, niezbędne do ukończenia śledztwa nie dłużej niż rok.

Przewodniczący:

Pan minister Czubiński.

Ob. Lucjan Czubiński:

Ja chciałbym przede wszystkim przyłączyć się do argument i do sformułowanych ostatecznie poglądów Prokuratora Generalnego pana Stąrszaka, uważamy bowiem, że w obecnym kształcie modelu postępowania przygotowawczego sprawy aresztu tymczasowego powinny pozostać przy prokuraturze, znaczy w gestii prokuratury.

Natomiast co do tego szczegółu, choć bardzo ważnego my także niepokojmy się tym, że postępowania przygotowawcze i postępowania sądowe trwają w niektórych wypadkach za długo, no w miarę możliwości czynimy sporo, ażeby to skrócić jeśli chodzi o postępowania przygotowawcze, które prowadzone są

przy udziale organów resortu spraw wewnętrznych i dlatego według naszych koncepcji ta propozycja skrócenia no właśnie c do jednego roku, ale skoro państwo właściwie zgodni są tutaj, że taki termin byłby tym dobrym terminem, to nie oponuję, z ty że jednak bardzo sędzę, że wspólnie również tutaj ten niepokó powinniśmy wyrazić, bardzo trzeba byłoby jednoznacznie określi stanowisko i co dalej. Bowiem no wydaje się, że w określonych sytuacjach jednak jakieś wyjątki od tej zasady powinny być ustalone. No bo puszczenie, wypuszczenie na wolność choćby te człowieka, o którym tutaj mówimy, czy też mógłbym tu jeszcze wymienić jakieś tam przypadki, byłoby czymś no zupełnie niezrozumiałym nie mówiąc już o tym, jakie skutki <sup>wywrzeć</sup> mogłyby właśnie dla zabezpieczenia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan prof. Zoll ma konkretną propozycję.

Ob. Andrzej Zoll:

Proszę państwa! Ja się przyłączam do tej propozycji, którą pani Skórzewska tutaj podała, czyli pkt. 2 art. 222 by musiał mieć brzmienie: Sąd wojewódzki na wniosek prokuratora wojewódzkiego na dalszy okres oznaczony, niezbędny do ukończenia śledztwa nie dłuższy niż rok.

A ja rozumiem pewne wyjątkowe sytuacje, no chociażby problem właśnie, który ... badań psychiatrycznych. To niedobrze że one się tak przedłużają. To jest inna sprawa.

I wydaje mi się, że w takim razie wychodząc naprzeciw tutaj, wprowadźmy punkt trzeci: w szczególnie uzasadnionych przypadkach na wniosek Prokuratora Generalnego - postawmy to bardzo wysoko, żeby to nie była sprawa naprawdę, żeby to była

zupełnie wyjątkowa sprawa. Na wniosek Prokuratora Generalnego Sąd Najwyższy może przedłużyć okres tymczasowego aresztowania na czas określony.

Przewodniczący:

To możnaby przyjąć, że to jest taka formuła, która państwu odpowiada również, tak.

Ob. Łukasz Balcer:

Jeżeli można? To dobrze byłoby, żeby ją również sformułować na piśmie, przegłębniemy co do zasady, ja przyjmuję ją i myślę i namawiam tutaj wszystkich o akceptację. To zdaje się, że pan Garlicki ma uwagi, tak?

Ob. Leszek Garlicki:

Nie, ja tylko redakcyjne uwagi, jeżeli w tym punkcie drugim jest mowa o przedłużeniu na dalszy okres oznaczony, czyli ponad te 6 miesięcy, które już było, to już nie wpisujemy roku, bo wtedy robi się razem rok i 6 miesięcy, ale to jest kwestia redakcyjna. Tylko zwracam uwagę, żeby potem to się nie zsumowało, tylko żeby ten rok już pochłonął wszystko.

Przewodniczący:

Oczywiście, doskonale.

A proszę państwa, co do tego punktu czwartego art. 271 § 217 oczywiście.

Ob. Łukasz Balcer:

Ja myślę, że tutaj nie uzgodnimy panie profesorze.

Przewodniczący:

Rozumiem, nie uzgodnimy. I tu mamy rozbieżność.

Czy w takim razie możemy przechodzić do zatrzymania, co nam się udało-by zatrzymania załatwić. Zdaje się, że państwo



już dostali teksty prawda. Czy jeszcze nie? Jeszcze nie ma powielonych tekstów? Nie ma.

No to może idźmy dalej, bo skoro nie ma tekstów powielonych, ...

Ob. Jadwiga Skórzewska:

A to 217 pkt. 4 to naprawdę ...

Przewodniczący:

Tutaj pan minister mówi, że to jest niemożliwe.

Tutaj naszą nadzieją jest pan prof. Buchała, który zjawi się na sali, może będzie tym aniołem pokoju, który ten punkt ozwarty nam pompkę usunąć.

Pan prof. Buchała, oczywiście.

Ob. Kazimierz Buchała:

Panie profesorze, jeśli mogę, to ja w tej kwestii 217 pkt. 4 ja się wypowiadałem i założenia jak i skreślenie, więc trudno bym ja inne stanowisko zajął, ale to jest tylko mój osobisty pogląd.

Mnie się wydaje zresztą, że skreślenie tego przepisu jako samodzielnej przesłanki, niczego nie zmienia. Niczego nie zmienia, a powiedziałbym, że areszt tymczasowy musi być instytucją procesową, musi mieć za podstawę przesłanki procesowe.

Ja chcę dodać, że zamierzenia komisji reformy prawa karn idą znacznie dalej w kierunku zmiany przesłanek stosowania aresztu tymczasowego. Naprawdę znacznie dalej idą.

Także to jest taki punkt no niewiele nawet znaczący dla komisji. Ja tylko wypowiadam stanowisko komisji i poczuwam się do obowiązku, żeby je tutaj wypowiedzieć. I działam w przekonaniu, że to kryterium społeczne niebezpieczeństwo czynu

jest tak nieokreślone, pozwala na daleko idącą dowolność, a w kwestii stosowania aresztu tymczasowego, takiej dowolności być nie powinno, więc osobiście bym się opowiadał za skreśleniem tego punktu. Sądzę, że bez żadnej szkody dla stosowania tego aresztu tymczasowego, bo tam jest tyle przesłanek innych przecież, które mogą być wystarczające do zastosowania tam, gdzie to rzeczywiście jest potrzebne.

I podkreślam, wypowiadam moje przekonanie, ale także i stanowisko komisji do spraw reformy procesu karnego, podkreślając, że idzie znacznie dalej, aniżeli to co ja tu już usłysze jak było dyskutowane.

Ale to jest kwestia gruntownej przebudowy, znaczy tej reszty nie chciałbym ruszać, chcę podkreślić, bo byłoby to ni: podobieństwem proszę państwa, bo to tak łatwo wyrwać ten czy inny przepis, ale trzeba się zastanowić jak to pasuje do syst. Także resztę absolutnie bym nie chciał ruszać.

Przewodniczący:

Tak, no więc właśnie, nam chodzi też tylko o ten punkt czwarty, już całego aresztowania tymczasowego nie chcielibyśmy przerabiać. Znamy prawda i propozycje komisji kodyfikacyjnej, i propozycje owarzystwa Prawa Karnego, które też tutaj pewną propozycję zgłosiło.

Pan prof. Zieliński.

Ob. Tadeusz Zieliński:

Ja zupełnie krótko. Na jednym z posiedzeń, pan prof. Buchała wyraził pogląd, że w przepisach prawa karnego nie powinno być klauzul generalnych. Ja myślę, że w tym przypadku mamy do czynienia właśnie z klauzulą generalną, społeczne niebezpieczeństwo czynu, ta klauzula pozwala na dużą dowol-

ność organów, mktóre stosują ten przepis, myślę, że także i z tego zasadniczego powodu, że w prawie karnym nie powinno się stosować klauzul generalnych, także i w - a może nawet tym bardziej w kodeksie postępowania karnego należałoby ten przepis skreślić. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan minister Czubiński, bardzo proszę.

Ob. Lucjan Czubiński:

Proszę państwa, oczywiście państwo sobie zdają sprawę z tego, że w komisji, której przewodniczy prof. Buchała obowiązywała zasada głosowania i że takie przyjęto stanowisko większością głosów. Ja jestem jednak zobowiązany przedstawić tutaj, skoro prof. Buchała tę sprawę w taki sposób postawił, zresztą taki jest zapis, że przedstawiciele resortu spraw wewnętrznych i mówię o naszym układzie, głosowała przeciwko takiemu stanowisku i ja dziś jestem zobowiązany powiedzieć, ażeby rozstrzygnąć tę sprawę po uzyskaniu stanowiska zarówno tej dyskusji, jaka się toczy nad przedstawionymi założeniami, jak i stanowiska premiera czy rządu, jakie zostanie zajęte. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. To cóż, to wygląda na to, żeśmy tego nie uzgodnili. W takim razie tutaj mamy na stronie drugiej, taki zapis: porozumienie się oskarżonego z obrońcą nie może być ograniczone przez prokuratora. Stąd należy wykluczyć możliwość odmowy zezwolenia na porozumienie się i przewidzieć zażalenie do sądu na zarządzenie prokuratora zastrzegający obecność osób trzecich przy porozumiewaniu się oskarżonego z obrońcą, art. 64 k.p.k.

Czy ktoś w tym zakresie chciałby zabrać głos?

Pan prokurator Starszak, bardzo proszę.

Ob. Hipolit Starszak:

Chciałbym powiedzieć, proszę państwa, że to odpowiada, że takie stanowisko w przybliżeniu odpowiada stanowisku prokuratorowskiemu co do tej kwestii. Opowiadamy się za takimi zmianami, które uniemożliwiałyby prokuratorowi odmówienie udzielenia zgody na widzenie z adwokatem, z obrońcą prawdą.

Natomiast nie wydaje mi się, żeby należało to teraz ułatwiać. Także opowiadam się przeciwko temu, żeby umieszczać to w tej nadzwyczajnej zmianie przepisów karnych.

Przewodniczący:

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan redaktor Podemski.

Ob. Podemski:

Mnie się wydaje, że znów ta sprawa się bardzo dobrze nadaje na tę listę, która by wskazywała, że coś żeśmy tutaj zrobili.

Ja pamiętam, że ta rzecz to właściwie od początku kodyfikacji jej obowiązywania, to stale była przedmiotem nie kończących się sporów między prokuraturą, a samorządem adwokackim. Jak byłem członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej, tośmy komisję wyłonili, która miała poszczególne casusy badać i rozpatrywać i nigdy żeśmy tutaj żadnych jakiś rozsądnych nie uzyskali wyroków.

Te wytyczne Generalnego prokuratora, które są o ile pamiętam z zeszłego roku, właściwie też - panie prokuratorze, niewiele zmieniły prawdę powiedziawszy, w istocie rzeczy.

I teraz dlatego trzeba chyba położyć temu kres i tą sprawę do tego znakomicie nadaje, jak właśnie już widzenie obrońcy

z oskarżonym, to już naprawdę nie budzi to żadnych obaw, że burzymy porządek kodeksowy, no naprawdę to się znakomicie nada je tutaj na wpisanie jako trzecią sprawę i o ile pamiętam w kolejności uzgodnioną i stanowczo za tym bym optował.

Przewodniczący:

Dziękuję..Kto z państwa? Bardzo proszę panie sędzio.

Ob. \_\_\_\_\_:

Chciałem poprzeć wniosek mojego przedmówcy mecenas Podemskiego. Każdy z nas ma swoje wyobrażenie na ten temat, dlaczego organa ścigania i prokuratury optują za pewnymi ograniczeniami jeżeli chodzi o nieskrępowany kontakt zatrzymanego czy aresztowanego ze swoim obrońcą. Nie będziemy chyba tej kwestii dyskutować tu szerzej.

Natomiast uważam i zawsze tak uważałem, że każdy kto znajdzie się sam na sam z organami ścigania, zwłaszcza w niektórych sprawach, no znajduje się wobec miażdżącej przewagi tych organów procesowych.

Dlatego dla minimalnego wyrównania szans uważam, że dyskusja nad ten temat, czy dopuścić bezpośredni i nieograniczony kontakt osoby zatrzymanej lub aresztowanej z obrońcą, nie powinno nasuwać tu dłuższych dyskusji.

Chciałbym tu wskazać na pewien moment taki psychiczny, który i dla organów ścigania ma pewien walor. Daje to bowiem pewną gwarancję, czystości procesu co do czego jesteśmy zgodni umożliwia późniejsza mactwa na rzprawie. Myślę tu tak ogólnie<sup>o</sup> mactwach o wycofywanie się z przyznań, zeznań i innych zabiegów, których jesteśmy świadkami na procesie, krótko mówiąc dawałoby to bardzo silne alibi dla organów ścigania w sytuacjach no kiedy podejrzany próbowałby się z pewnych swoich stanowisk wymigiwać.

A tak mamy sytuację klarowną, czynności dokonane w obecności obrońcy, nie mogło być ~~nik~~ skutecznie niczym podważane.

I w ten sposób myślę, że i to dla organów ścigania i prokuratury byłoby to rozwiązaniem także korzystnym. Stąd ja optuję za tym, żeby tą sprawę w miarę szybko zaakceptować do przeprowadzenia. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Przechodzimy również do następnej kwestii się ustosunkuję, 273 § 2. Bardzo proszę.

Pana nazwisko przepraszam, ale ja już jestem stary i skleroza Pan Miszczyk.

Ob. Bronisław Miszczyk:

Proszę państwa! Ja uważam, że wniosek jest w pełni zasadny, zmierzający do wykluczenia ograniczeń prokuratorskich do swobodnego kontaktowania się podejrzanego nazwijmy go - ze swoim obrońcą.

Uważam, że zrobienie łaski temu podejrzanemu i prowadzenie kontaktu czy rozmowy ze swoim obrońcą w obecności prokuratora który prowadzi bądź nadzoruje dochodzenie, czy jeszcze jakieś osoby trzecie - rozmija się to z celem. A być może, że tenże właśnie podejrzany on by się chciał do tego obrońcy pożalić, mogą metody być niewłaściwe tam stosowane względnie wszystko się może zdarzyć, bo to robią ludzie. I stąd to ograniczenie w moim odczuciu no niestety, ogranicza prawa i swobodę obywatelską. Ba, gwarancje, jakie ten podejrzany orzecież z drugiej strony powinien mieć, i co mu prawo również także gwarantuje. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Kto z państwa jeszcze?

Bardzo proszę.

Ob. Ryszard Grodzicki:

Chciałbym przychylić się do głosów moich przedmówców. Uważam, że ten przepis powinien być uchylony, a tak zastanawiając się co możemy motywować zwolenników utrzymania tej zasady, no to znajduję tylko jedne ewentualne sprawy szpiegoskie, gdzie rzeczywiście mogą być jakieś sytuacje specyficzne i być może dlatego typu spraw, żeby zadowolić przeciwników no zapewnić jakiś wyjątek. No jest to w końcu spraw ile - kilka w roku, które dochodzą do rozpatrzenia przez sądy. Więc tutaj nie powinno być żadnych problemów. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan prokurator Starszak, potem pan mecenas Milczanowski.

Ob. Hipolit Starszak:

Przepraszam panie profesorze, ale odnoszę wrażenie, że jest tutaj jakieś nieporozumienie. A właściwie nie ma zwolenników tego przepisu, tego żeby on w takim kształcie ostał się w kodeksie.

Natomiast też uważam, że on powinien być zmieniony. Więc jeśli ktoś przeciwko jakimś mitycznym zwolennikom tego aktualnego uregulowania się zwraca, to znaczy przeciwko takim zwolennikom tego rozwiązania się zwraca, to ich tutaj nie ma chyba na sali. W każdym razie, nikt się do tej pory nie ujawnił. Może więc nie warto z nimi walczyć. Jest natomiast kwestia, czy robić to dziś, Ja uważam, że nie. Że w trybie tym nagłym zmieniać tego przepisu nie należy. I przeciwko temu się opowiadam.

Przewodniczący:

Pan mecenas Milczanowski, potem pan prof. Zoll.

Ob. Andrzej Milczanowski:

Ale żeby być logicznym, to trzeba sobie powiedzieć, że skoro uznaliśmy, iż pewne jednak rzeczy mogą w tej małej nowelizacji zostać zmienione, to nie usłyszeliśmy argumentu panu prokuratora Starszaka dlaczego akurat ta sprawa nie miała być uwzględniona, skoro ona i prosta i niczego nie dekonstruuje. Może by pan prokurator Starszak w takim razie odpowiedział na to moje pytanie.

Przewodniczący:

Pan profesor Zoll.

Ob. Andrzej Zoll:

Ja się tu przyłączam do tej prośby, bo chciałbym usłyszeć uzasadnienie dlaczego nie dzisiaj mamy naprawiać to co jest - wszyscy uznajemy za niedobre. I pan prokurator do tego zdania się dołącza, że mamy zły stan prawny, ale nie naprawiamy go dzisiaj. To znaczy mamy tolerować w dalszym ciągu niedobry stan prawny. Ja tego naprawdę nie mogę zrozumieć.

Przewodniczący:

Bardzo proszę, pan prokurator Starszak.

Ob. Hipolit Starszak:

Ja chcę tylko po pierwsze zauważyć, że się nie dołączam do tego poglądu bo wcześniej już został on przez prokuraturę wysunięty, znakomicie wcześniej. To po pierwsze.

Po wtóre - ten przepis 64 jak i w pewnym sensie także oczywiście 73 § 2 jest pewnym elementem no większej całości, generalniejszej koncepcji.

Ja się opowiadam za zmianami tej koncepcji, a nie tylko jednego z rozwiązań, które w ramach tej koncepcji funkcjonuje. I mam po prostu takie stanowisko wobec nowelizacji, kodyfikacji czy w ogóle zmian w prawie.



Nie należy dokonywać cząstkowych zmian, bo skutki tego są potem właściwie trudne do przewidzenia. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Proszę państwa, ale rozważmy, czy w tej sytuacji w ogóle mamy jakąkolwiek szansę na to, żeby znowelizować w ramach tej szybkiej nowelizacji kodeks postępowania karnego, bo już w szeregu przedyskutowanych sprawach, co do których wszyscy jesteśmy zgodni, że należałoby dokonać odpowiednie zmiany, no w pewnym momencie, kiedy chcemy rzecz finalizować, dochod do stwierdzenia, że teraz nie, w ogóle tak, ale teraz nie.

Więc właśnie, jeżeli byśmy w ten sposób i z taką powied opozycją spotykali się i w przyszłości, to rzeczywiście nasza sytuacja będzie taka, że stracimy dzisiaj bardzo dużo czasu, a prawdopodobnie niewiele do tej projektowanej nowelizacji wprowadzimy.

Oczywiście byłoby najpozytywniej, gdyby od razu druga strona powiedziała, jakie punkty nie budzą żadnych zastrzeżeń i można je wprowadzić do tej nowelizacji, no bo skoro dyskutujemy te kwestie dzisiaj, to znaczy zgodziliśmy się jednak, iż do tej nowelizacji szybkiej jakieś przepisy k.p.k. zostaną wprowadzone. Tymczasem do tej chwili mamy jeden zapis. To jest dość pesymistycznie nastrajające.

Pan prof. Buchała. Proszę bardzo.

Ob. Kazimierz Buchała:

Proszę państwa! ... co zmieniać, jak dalece zmieniać. Ja mam może stanowisko, które wynika z tej mojej funkcji, przewodniczącego komisji do spraw reformy prawa karnego.

Ja chcę na wstępie powiedzieć, że w tym dokumencie numer dwa, ~~jakoż~~ ja po jego analizie wszędzie napisałem sobie plus, to znaczy, że takie samo stanowisko jest komisji do spr reformy prawa karnego.

W istocie rzeczy niektóre sprawy nie znalazły takiego bezpośredniego zapisu, ale taka była dyskusja, czyli ja tu właściwie poza pewnym nieporozumieniem co do sędziego śledczego, które może ulec wyjaśnieniu, chcę stwierdzić, że to są faktycznie nasze propozycje zapisane w założeniach z tym, że bardziej rozbudowane.

Jest tylko pytanie, co należy zmienić już w trybie przyspieszonym, w trybie takim, jak się to obecnie dzieje.

Otóż moje stanowisko jest takie, to jest tylko moje stanowisko. Mianowicie tam, gdzie jest oczywista kolizja z faktami Praw Człowieka, ja bym głosował za zmianą. Otóż w tej kwestii jest kolizja z paktami praw człowieka i to jest dla mnie argument proszę państwa. Bo według tych paktów, obrońca musi mieć nieograniczony dostęp w ciągu całego postępowania karnego. I to jest jedyny argument, który moim zdaniem przemawia za przyspieszeniem kodyfikacji. W innych sprawach nie ma takich argumentów.

Powiedziałbym, że zmiana w innych punktach, no jest zmiana która oznacza wyrwanie czegoś i próbę robienia dziury czy łatanie jej i to zburzy obecnie system taki jaki jest, czyli proszę się nie dziwić, jeśli ja w wieku kwiestiach będę zdanie że nie teraz. Ale to wynika z tego powodu właśnie, że nie chce burzyć systemu prawda, że to musi być gruntownie przygotowane i wbudowane w taki jednolity homogeny system.

Natomiast tam, gdzie jest kolizja z paktami Praw człowie-  
byłbym skłonny pójść nawet na też daleko idące prawda zmiany,  
to znaczy nawet takie, które by wymagały nie tylko skreślenia  
czegoś, ale także i dopisania, także zgrania w jakimś punkcie  
no po to, żeby uzyskać taką zgodność.

Ja zresztą proszę państwa powiem, że bo to może tu w tym  
gronie szokować, że po pierwsze adwokaci wcale nie garnęli  
się do tego, by te kontakty z oskarżonym mieć od samego po-  
czątku. No taka jest prawda. To znaczy my walczymy o pewne  
ideały, bowiem ten przepis jeśli chodzi o udział obrony w  
postępowaniu przygotowawczym był nad wyraz skromny. Adwokaci  
mówią tak, bo zawsze mieliśmy nad sobą ten miecz Demoklesa,  
w postaci decyzji prokuratorskiej, o której tu mowa jest jesz  
w innym przepisie.

No ale jest to tylko częściowe wytłumaczenie. Faktycznie  
było to zagadnienie bardziej złożone, aniżeli by się to tak  
na pierwszy rzut oka wydawało.

Otóż ja znam pracę komisji mieszanych Naczelnej Rady i  
Prokuratury i wyniki tych prac. Znam zachęty z jednej i z  
drugiej strony, by dokonać zmiany polityki, by prokuratura  
nie decydowała tak restryktywnie w stosunku do obrońcy.  
Prokuratura przyrzekała. Nastąpiły pewne zmiany doraźnie,  
później ucierało się to, w dalszym ciągu i nawet tam, gdzie  
rzeczywiście była możliwość korzystania z tych uprawnień  
obrońcy zgodnie z faktami, to obrońcy no nie zawsze byli  
skłonni korzystać z tego. To jest problem taktyki obrończej  
i ja też jestem daleki od tego, by potępiać adwokatów.  
Jestem przecież na liście adwokatów, sam wykonywałem zawód  
i rozumiem to wszystko. Wszak no wiadomo, że pełniłem funkcję

we władzach przez wiele lat.

Więc jeśli mówię o tej taktyce, to nie w tym sensie, by adwokat chciał wykiwać wymiar sprawiedliwości, tylko on musi patrzeć na interes oskarżonego z perspektywy nieco dłuższej i niejednokrotnie taktyka dyktuje mu nie bierz udziału, czy to w końcowym przesłuchaniu, czy też w końcowym widzeniu, bowiem nie masz jeszcze wszystkich zgromadzonych dowodów, jak mogą być zgromadzone. I to jest dobre prawo adwokata, by on bądź to skorzystał lub nie skorzystał, ale przepisy prawne, które są wyrazem stanowiska państwa w tej kwestii, a mam tu na myśli znów konwencję w sprawie paktów Praw osobistych i politycznych, Te przepisy muszą być uzgodnione i to trzeba możliwie szybko zrobić.

Przewodniczący:

Bardzo dziękuję. Pan minister, pan mecenas Taylor, pan prokurator Starszak, pani redaktor Falkowska. Bardzo proszę pan minister.

Ob. Łukasz Balcer:

Mam propozycję, żebyśmy w tym momencie przerwali dyskusję nad treścią art. 64, przeszli do następnej sprawy, ale to jest propozycja ~~na~~ rozważenia wniosku zmiany art. 383 § 2, potem zrópbili przerwę, a po przerwie żebyśmy wrócili do art. 64. Do 64 i do następnych spraw.

Jeśli można, jeśli by ta propozycja została przyjęta, to umożliwiłoby to stronie rządowej, chciałem poprosić o taką krótką techniczną - w innych jeszcze sprawach, i wówczas i w tej sprawie myślę byśmy stanowisko zajęli.

Otóż chciałbym powiedzieć tak, że dobrze - w sprawach nie ukrywam, gdzie dotyczy pewnych problemów ważkich, myślę,

że nie uzgodnimy i sam byłby za tym, niezależnie od poglądu jaki mam, które tutaj prezentowano, i które przedstawiono na posiedzeniu Rady Ministrów, żebyśmy dzisiaj nie rozstrzyga takich spraw, o których mamy już rozbieżności jak i sprawa postępowania przyspieszonego, bowiem one dotyczą całych zmian o wielkim wyroku kodeksu postępowania karnego i najpóźniej za dwa miesiące trzeba będzie stanowisko podjąć.

Stanowisko strony solidarnościowo-społecznej jest zawarte w tym dokumencie, ono będzie rozważone przez komisję kodyfikacyjną w innych sprawach.

Natomiast jeśli by ta propozycja została przyjęta, to chciałem przejść do art. 383.

Przewodniczący:

To jest na której stronie, bardzo przepraszam.

Ob. Łukasz Balcer:

To jest strona trzecia. To jest trzecia, tak mniej więcej na jednej trzeciej tej strony w górę.

Przewodniczący:

Tak, tak, już mam.

Ob. Łukasz Balcer:

Dotyczy on dość ważkiej kwestii. Pewien precedens tu, precedens, pewien sposób rozwiązania jest zawarty w przepisie art. 383 dotyczący Sądu Najwyższego. W istocie propozycja dotyczy rozszerzenia ~~ax~~ tej procedury na inne sądy.

Prosiłbym tutaj, zwłaszcza o wypowiedź ekspertów, bowiem wydaje mi się, że jest to sprawa, która też nie dokonuje nam spraw rozwiązań kodeksowych, a wydaje mi się, że mogłaby być drugą sprawą, którą, moglibyśmy uzgodnić w tej fazie naszych obrad.

W istocie to czego dotyczy? Ażeby to uprawnienie czy ten przepraszam - to rozwiązanie, które obejmuje Sąd Najwyższy, obejmowały sądy niższej instancji rewizyjne.

Może się mylę, dlatego proszę tu już specjalistów, którzy tutaj uczestniczą w obradach o stanowisko. Gdyby była jakaś informacja lub został wyrażony pogląd, że ma to wpływ na inne części k.p.k., na inne rozwiązania, no to byłbym ostrożny. Ja tego w tej chwili nie dostrzegam, jeśli nie będzie takiej argumentacji, która mnie zwróci uwagę na potencjalne niebezpieczeństwa, no to proponowałbym rozważać w kierunku uzgodnienia tej zmiany w tej sytuacji. I to tyle.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pan mecenas Taylor.

Ob. Jacek Taylor:

Tak, ale ja chciałem mówić o propozycji zmiany art. 64 k.p.k.

Przewodniczący:

To może po przerwie rzeczywiście.

Ob. Kazimierz Buchała :

... nie komponuje, to nie jest duży zabieg. Już jest., że tak powiem przesądzone, że Sąd Najwyższy tego uczynić nie może, byłoby to rzeczywiście rozciągnięcie także na sąd rewizyjny a to jest właśnie taka kwestia, która odpowiada założeniom paktów Praw człowieka, mianowicie bo to odbiera instancję oskarżonemu. A tam jest zapis że każdy ma prawo do drugiej instancji, a więc to jest po tej linii mojego rozumowania uzgodnienia w drodze doraźnej k.p.k. z przepisami paktu Praw człowieka i to jest ten argument dodatkowy, który ja tu

przytaczam, oczywiście trzeba by także prosić stronę solidarnościową, by zechciała sformułować jak to powinno brzmieć, bo tam pewne szczegóły jednak wymagają dopracowania, czyli nie jest to taka prosta rzecz, żeby wykreślić coś. Z tym, że nie są to wielkie rzeczy.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pani Skórzewska.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Ja chciałam powiedzieć, że w art. 383 § 1 zdanie pośredników otrzymuje brzmienie: Sąd odwoławczy jednak nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono postępowanie.

A my proponujemy jeszcze może uzupełnić ten przepis nastynym zdaniem: Sąd Najwyższy nie może ponadto skazać na karę śmierci. Dziękuję.

Ob. Łukasz Balcer:

Chciałbym jednak mieć chwilę czasu na zastanowienie się nad tym drugim zdaniem.

Myślę, że to będzie możliwe do przyjęcia.

Przewodniczący:

Właśnie, to ...

Ob. Jadwiga Skórzewska:

... nie może skazać oskarżonego i dalej tak jak w przepisie Sąd odwoławczy nie może jednak skazać oskarżonego, który ...

Ob. Łukasz Balcer:

To znaczy to samo co Sąd Najwyższy, ma każdy sąd rewizyjny. Bo chodzi o rewizyjny w istocie.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Dlatego że zaraz za moment, nasza propozycja jest ona podana. W związku z tym, ja ją tylko połączyłam.

Ob. Łukasz Balcer:

Ale pani wybiegła trochę, dlatego w tym sensie chciałbym czas do zastanowienia.

Przewodniczący:

To znaczy w tym zakresie, który jest w tym akapicie, drugim z kolei, to jest zgodność jak widzę.

Ob. Kazimierz Buchała:

Przepraszam bardzo, bo dlaczego ja prosiłem o taką informację mianowicie proszę państwa. Tam jest problem przecież taki jeszcze, że sąd odwoławczy może poczynić własne ustalenia i wtedy skazać.

Otóż tu musi być zgranie. Otóż to nie jest wbrew pozorom tak oczywiste. Otóż moim zdaniem ta druga kwestia wymaga głębszego przemyślenia i jedno z drugim musi być zgrane. No bo do tej pory było tak, że sąd na podstawie własnych ustaleń skazywał. A to nie to samo prawda, co w Sądzie Najwyższym, bo nam tam tych ustaleń robić nie wolno. A więc wbrew pozorom jest to bardziej skomplikowane zagadnienie panie mecenasie.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Panie profesorze, tylko ja się powołam na to co pan powiedział przed chwilą. Chodzi o to, żeby człowiek miał drugą instancję, a tak to sąd odwoławczy czyni ustalenia i praktycznie biorąc jest jedna instancja. Ja tylko powołuję się na pańską argumentację.

Ob. Kazimierz Buchała:

Zania musi być inny trochę.



Ob. Jadwiga Skórzewska:

Ale panie profesorze, to niezależnie od tego, czy sąd odwoławczy czyni swoje własne ustalenia, czy nie, bo on może je czynić przy wszelkich innych zmianach, to skazać uniewinnionego nie może. I chodzi tylko o taki zapis, zamiast Sąd Najwyższy sąd odwoławczy.

Przewodniczący:

Bardzo proszę, pan profesor.

Ob. Zdzisław Kędzia:

Ja chciałem tylko powiedzieć, że to współgra też ze stanowiskiem Rady Legislacyjnej, o czym tu mówimy, to znaczy Rada Legislacyjna wyraźnie stwierdza, że przepis literalnie brany, art. 383 § 1 k.p.k. jest - narusza art. 14 ust. 5 parku Praw człowieka, aczkolwiek Rada Legislacyjna twierdzi, że mogłoby tę kwestię rozwiązywać praktyka sądów wojewódzkich polegająca na przekazywaniu sprawy do ponownego rozpoznania. Otóż lepiej byłoby, aby nie rozstrzygała tego praktyka, a wyraźnie jednoznacznie sformułowany przepis. I stąd chyba ta propozycja o wprowadzeniu słów "sąd odwoławczy" jest propozycją dobrą. W każdym razie nie za bardzo widzę argumenty, które by je podważały.

Przewodniczący:

Bardzo proszę.

Ob. Łukasz Balcer:

Ja myślę, że zaniechajmy tej procedury, żebyśmy tutaj próbowali być komisją legislacyjną. Jeśli ustalimy zasady, odpowiednie ją sformułujemy, to przecież w toku prac legislacyjnych no i tak będzie trzeba to precyzyjnie ...

Jeśli jesteśmy zgodni co do zasady, bo to ma rozumieć

związek tak z 402<sup>o</sup>, to już mi tutaj pan dyrektor podpowiada, z innymi trzeba te wszystkie powiązania procedury rozważyć. Jeśli będziemy zgodni co do zasady, to już resztę myślę w przyszłych pracach legislacyjnych zrobimy. Nie próbujemy formułować przepisu. I to by nam ułatwiło. Tylko sformułujmy pewną zasadę możliwą. Jeśli tu się rodzą wątpliwości. No chyb mogą się.zrodzić, które - zresztą mam tu zaufanie do autoryte prof. Buchały, więc czy takie rozwiązanie byłoby możliwe.

Przewodniczący:

No myślę, że tak, bo tu przecież chodzi o wyrażenie pewnej myśli, a jak je się tam wyrazi, to już jest sprawa techniczna.

Ob. Łukasz Balcer:

Znaczy byłaby to propozycja, to już proszę potem odpowiedzieć zmiany art. 383 § 1 przez nadanie uprawnień wszystkim sądom odwoławczym...

Przewodniczący:

Przez zakazanie ...

Ob. Łukasz Balcer:

Jeśli możnaby taką pani mecenas, ogólną zasadę, byśmy ją rozważyli, dobrze.

No to co, przerwa jeśli ...

Przewodniczący:

W takim razie, przerwa, a potem już pan minister będzie uprzejmie prowadzić.

~~XXXXXXXXXXXX~~

Ob. Łukasz Balcer:

Jeśli można panie profesorze, to chciał jeszcze pytanie i jakąś informację pan prokurator, w sprawie 64, tak.

Ob. Hipolit Starszak:

Ja mam jakieś tam refleksje.

P r z e r w a

Po przerwie:

/Po przerwie obradom przewodniczy ob. Łukasz Balcer/

Przewodniczący:

Jeśli można, to ja bym jeszcze dokończył ten punkt i  
-... pan prokurator Starszak.

Ob. Hipolit Starszak:

Dziękuję bardzo. Dobrze, że już wiemy, kto jest przewod-  
niczącym.

Ja mam jeszcze pytanie dotyczące art. 64, a dokładniej  
§ 2, o którym była tutaj mowa wcześniej.

Czy projektowana przez państwa zmiana miałaby polegać na  
tym, iż w tymże § 2 art. 64 nastąpić ma eliminacja słów  
"a w wyjątkowych wypadkach może zezwolenia odmówić", bo jeśli  
miałoby to na tym polegać, to uważam, że można się na to zgo-  
dzić. Oczywiście mówię, że ja się na to zgadzam. 64 § 2.  
To proszę uprzejmie o zerknięcie na to. Czyli byłoby tak, że  
postępowanie przygotowawcze prokurator udzielając zezwolenie  
na porozumienie może zastrzec, że będzie przy tym obecny  
sam lub osoba przez niego upoważniona i następnie skreślenie:  
"a w wyjątkowych wypadkach może zezwolenia odmówić".  
Znaczy nie będzie mógł odmówić zezwolenia na widzenie.

Przewodniczący:

To znaczy, ilekroć będzie chciał oskarżony widzieć  
się, znaczy oskarżony porozumieć się, ten będzie mógł. Nie je  
wymagana zgoda prokuratora.

Ob. Hipolit Starszak:

To znaczy zezwolenie jest niezbędne, ale on jego nie moż  
odmówić, czyli musi dać zezwolenie.

Przewodniczący:

Czy na obecnym etapie negocjacji takie rozwiązanie byłoby możliwe?

Pan prof. Zoll.

Ob. Andrzej Zoll:

W naszych postulatach tutaj jest jeszcze drugi moment, to są dwie kwestie. Jedną to jest sprawa możliwości odmowy przez prokuratora kontaktu obrońcy z podejrzanym i tę sprawę załatwia skreślenie tego wyrażenia, o którym mówi pan prokurator.

Natomiast z naszej strony tu jest jeszcze postulat drugi to znaczy, ażeby przewidzieć możliwość zażalenia do sądu na decyzje prokuratora o obecności, zastrzegające obecność osób trzecich przy porozumieniu się oskarżonego z obrońcą. To jest druga kwestia.

Przewodniczący:

A w pierwszej kwestii to rozumiem, wychodzi naprzeciw tej propozycja.

Ob. Andrzej Zoll:

Tak o to chodzi. Tu chodzi o skreślenie tego przepisu, który blokuje tę możliwość.

Przewodniczący:

Tak, tak, właśnie o to pytam.

Kto w tej sprawie? Dobrze, nie mam nic przeciwko temu zażaleniu.

Czy ktoś w tej sprawie chciał się wypowiedzieć?

Ob. Andrzej Zoll:

Tylko w jakim sensie.

Przewodniczący:

To jest zawsze związane z procedurą. Ja myślę tak, że przyjmijmy też tą samą zasadę, znaczy zasady dwie, jeśli już precyzyjniej, pierwsza, że jest wprowadzić zezwolenie, znaczy ja to ~~może~~<sup>mówię</sup> teraz ~~ma~~ bardzo nieprecyzyjnie, zezwolenie prokura zawsze wydaje, ale nie może odmówić. Stąd też należy wykluczyć tam załącznika, możliwość odmowy pozwolenia. Znaczą jest uzgodnienie członków podzespołu, że nie ma instytucji odmowy pozwolenia na porozumienie się.

I podzespół jest zgodny co do wprowadzenia instytucji zażalenia do sądu na zarządzenie prokuratora zastrzegający obecność osób trzecich przy porozumiewaniu się oskarżonego z obrońcą.

A tryb i inne rzeczy, to już w pracach legislacyjnych.

Ob. Andrzej Zoll:

Jest tylko kwestia, bo nie mamy na razie takiego trybu postępowania sądowego,

Przewodniczący:

No będzie to cały problem, tak.

No to teraz proszę, będzie to cały problem, bo to jest ja w każdej procedurze. No będzie to w pracach legislacyjnych w całych sprawach.

Rozumiem, że jest tutaj zgoda?

Ob. Andrzej Zoll:

Ja nie mam nic przeciwko temu.

Przewodniczący:

Pan Jankowski.

Ob. Zenon Jankowski:

W tej sprawie nie ma problemu, bo postępowanie może być

zupełnie podobne jak z żałaleniem "areszt". No więc co za problem? Tylko odpowiednio wpisać.

Przewodniczący:

Jest tylko pewna wątpliwość. Rozumiem, że w takim razie uzgodniliśmy trzecią sprawę co do zasady, jeśli można w takim razie w trybie takim zawsze to słowo "robocze" się używa, nie wiem czy to jakiś zwrot, pani Skórzewska poprosić o pewne sformułowanie pewnych tych zasad, właściwie one wynikają z tej części gdzie wymieniono, i potem już tutaj myślę u nas zobaczył pan prof. Buchała czy pan Starszak by tutaj popatrzył i powiem czy ta forma słowna, której myśmy przyjęli zasadę, jest to przyjęcia. Dobrze? To byłoby drugie zadanie.

Proszę państwa, jest wniosek w sprawie trybu przyspieszenia - no rozumiem, że pan mecenas Taylor w tej sytuacji... I wszystkie pozostałe wnioski czy sprawy do dyskusji jeszcze z wyjątkiem "kary śmierci", którą zgłosiła pani mecenas Skórzewska - dodatkowe wnioski, a to jeszcze przejdziemy.

Pani mecenas Skórzewska złożyła wniosek, propozycję, żeby drugie zdanie w sprawie kary śmierci.

Ja odniosłem wrażenie, ale to jest wrażenie, bo bym musiał tutaj bliższej informacji uzyskać, że to bezpośredniego związku przyczynowego z tym rozwiązaniem nie ma.

Więc jeśli by nie miało pani mecenas, to proponowałbym odstąpić. A gdyby pani mecenas nie odstąpiła od tego wniosku, no to musimy już tutaj wypracować stanowisko wspólnie. Chyba, że ma to bezpośredni związek z ustaleniem tej zasady, a ja tego jeszcze nie uchwyciłem, dlatego proszę o informację.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Nie ma tak bezpośredniego związku, ale proszę państwa,

rozmawiamy na temat dwuinstancyjności. Oczywiście, ta argumentacja, która padła przy sądzie odwoławczym, możliwości skazania osoby uniewinnionej, ona nie ma takiego zastosowania do kary śmierci.

Ale proszę sobie teraz wyobrazić, że są takie wypadki, w których sąd wojewódzki nie orzeka kary śmierci i jest rewizja i Sąd Najwyższy tę karę śmierci orzeka. Oczywiście to nie jest to samo co uniewinnienie przez sąd pierwszej instancji, ale to jest kara tak wyjątkowa. Czy rzeczywiście nie możemy się zastanowić nad sytuacją, żeby nie było możliwości orzeczenia tej kary dopiero w instancji rewizyjnej. Tylko tyle. Ona się jak gdyby łączy z art. 383, może niezbyt szczęśliwie, ale 383 mówi, że można skazać, można orzekać na niekorzyść tylko wtedy, jak na niekorzyść środek odwoławczy prawda i stąd może ta próba takiego powiązania z 383. Nie twierdę, że może najszczęśliwsza. Tylko chodzi o merytoryczne rozstrzygnięcie. To już nie chodzi o to, czy to będzie 383, czy rzeczywiście nie pozbawić możliwości orzekania tak poważne kary, jak w instancji odwoławczej. Bo takie wypadki są.

Przewodniczący:

Pani mecenas, ja myślę tak, że jest coś w tym co pani mówi, ale to jest tak złożona i skomplikowana sprawa, że mam wątpliwość, czy ona dla tych intencji, których "stół" się zebrał, powinna być tu rozstrzygnięta. Ale ja nie mogę wstrzymać dyskusji. Kto z państwa - pan mecenas Olszewski, proszę bardzo.

Ob. Jan Olszewski:

Proszę państwa, wydaje mi się, że tutaj mamy do czynienia że już mówimy o zgodności przepisów procedury z paktami



Praw człowieka, to tu mamy przypadek niesłychanie jaskrawy w zakresie. Bo przecież mówimy o sytuacji, która praktycznie prowadzi do możliwości zaocznego skazywania na karę śmierci.

Przecież Sąd Najwyższy orzekając w tych sprawach z reguły przynajmniej ja nie znam przypadku, w którym orzekając sprowadzałby oskarżonego. /wyłączony mikrofon/.

... sytuacja w wymiarze sprawiedliwości patologiczna. To jest dopiero rażące naruszenie odpowiednich przepisów Praw człowieka, pozbawienie człowieka, w stosunku do którego ma być orzeczona najwyższa kara prawa ... Dlatego mnie się wydaje, że to jest problem jeszcze znacznie bardziej jaskrawy i dalej sięgający niż ten, który przed chwilą przesadziliśmy jako bezsporny.

Dlatego bardzo bym prosił tego uwzględnienia wniosku.

Ob. Zenon Jankowski:

Jeśli można w tej sprawie.

Przewodniczący:

Pan prof. Jankowski.

Ob. Zenon Jankowski:

Otóż<sup>w</sup> sprawach zagrożonych karą śmierci orzekają składy 5-osobowe. W sytuacji kiedy sąd wojewódzki nie orzeka kary śmierci, wiadomo co najmniej trzech głosowało przeciwko karze śmierci. Wtedy, kiedy ma możliwość orzec tą karę 5-osobowy skład Sądu Najwyższego, to się okaże, że na 10 decydujących o treści wyroku, może tak być, 7 decyduje, że nie, a 3 zadecyduje o karze śmierci. Jest to sytuacja nie do - poza tym ona się wiąże także z instytucją rewizji nadzwyczajnej.

Znam przypadki, że takie rewizje nadzwyczajne ... kończyły się wyrokiem skazującym na karę śmierci. I uważam, że wprowadzenie takiego zakazu nie powoduje nic, żadnych komplikacji w całej procedurze i najspokojniej taki zakaz wprowadzić można natychmiast.

Przewodniczący:

Kto z państwa? No pan prof. Kędzia.

Ob. Zdzisław Kędzia:

Ja bym może jeszcze tylko jedną rzecz podkreślił, wracając do postanowie paktu, że w tym wypadku nie tylko art. 9 i 14 paktu Praw Osobistych i Politycznych ma zastosowanie, ale również art. 6, który mówi o prawie do życia.

We wszystkich dyskusjach dotyczących zarówno treść tego artykułu jak i później w dyskusjach w ramach Komitetu Praw Człowieka, także w innych gremiach ONZ-towskich dotyczących prawa do życia podkreślano, że nie może być tak, aby kara śmierci została orzeczona w sposób, który uniemożliwia odwołanie od tego orzeczenia.

Zastanawiano się nad wpisaniem stosownych postanowień do art. 6, ale tutaj wskazywano, że przecież możliwość odwołania jest zagwarantowana art. 14, w związku z tym jest wpisane bardzo szczegółowe postanowienie ograniczenia się do tego, że każdy kto jest skazany może - musi mieć możliwość dochodzenia zwracania się o łaskę, dochodzenia zmiany wyroku. Tak to określono.

W każdym razie intencji twórców paktów, gremiów, które dyskutowały nad paktami, a także w intencjach, które można odczytać w dywagacji Komitetu Praw Człowieka i jego komentarzy

wynika jednoznacznie, że od orzeczenia o karze śmierci musi być zagwarantowany środek odwoławczy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Ob. ~~Włodzisław Staszak~~ Lucjan Czubiński:

Ja nie oponuję wobec takiego stanowiska po obu stronach zresztą, tylko że nie bardzo pragnę się zgodzić z niektórymi argumentami, no bo nawet to o czym mówił pan prof. Kędzia, to przecież to nie jest takie ścisłe, bowiem właśnie od takiej decyzji istnieją możliwość odwołania się, a zatem to nie jest tak według mnie, że odwołania nie ma.

Po drugie, no można przecież rozpatrywać sprawę i pod takim kątem, bo pan mecenas Olszewski mówi, no ale przecież Sąd Najwyższy nie przeprowadza. No to można rozważać koncepcję czy nie powinien w takim przypadku na przykład przeprowadzić określonego postępowania.

Także jednym słowem nie oponuję, jeżeli zwłaszcza organy reprezentujące sądownictwo, wymiar sprawiedliwości takie stanowisko zajmują, ja myślę, żeby to tak jakoś nie wrzucać do jednego worka wszystkiego, bowiem no nie są to przynajmniej dla mnie argumenty jakies jedynie prawdziwe, czy też bardzo ścisłe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Kto z państwa jeszcze chciałby? Jak brzmi ten przepis, pani mecenas dokładnie, jak pani proponuje? To byłoby w 383, chwileczkę. Minutkę, już proszę bardzo.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Więc zdanie po średniku otrzymuje brzmienie: Sąd odwoławczy jednak nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony,

- dalej tak jak w tekście, z tym, że - ja czytam całość, żeby po prostu oddać przepis. - uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono postępowanie. Następny średnik: Sąd Najwyższy nie może ponadto skazać na karę śmierci. Bo to jest właśnie ten przepis, który mówi, że można na niekorzyść w wypadku wniesienia na niekorzyść środka odwoławczego.

Przewodniczący:

/nie włączony mikrofon/.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Nie, bo to jest tylko rewizyjny, panie prokuratorze. Skazać nie może. Oczywiście nie może skazać.

Przewodniczący:

Nie potrafię sformułować zarzutu, ale to jest tego rodzaju kwestia, że zawsze w pracach legislacyjnych wolałbym tu dużą rozagę. Nic przeciw formalnie nie mam, ale - a jak zrobimy błąd, to co wtedy i ktoś na wskaże na jakieś, no może nie być, ale czy to jest ten typ panie prezesie.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Panie ministrze, jeżeli będzie możliwość w innym przepisie legislacyjnie, to oczywiście tak, jest to kwestia zapisu w tej chwili takiego prawda, intencji, którą wszyscy mamy.

Przewodniczący:

Prof. Zoll. To może oddajmy pani prof. Wasilkowskiej pierwszeństwo, jeśli pan profesor się zgodzi.

Ob. Zofia Wasilkowska:

Ja tylko w tej kwestii, mianowicie mnie się wydaje, o tym, zresztą była mowa poprzednio, że nie jest naszym zadaniem

żebyśmy w tych uzgodnionych zapisach podali dokładną formułę legislacyjną. Natomiast chodzi o to, żeby jakoś sprecyzować intencje, która nam przyświeca, a którą już później przy dalszym biegu będzie się opracowywać.

I mnie się zdaje, że ta intencja jest tutaj w tym, w tej propozycji z naszej strony sformułowana. Mianowicie tu jest oczywiście w zdaniu uzasadnienie, które można podać lub nie, ze względu na wyjątkowy charakter kary śmierci oraz ograniczeń w postępowaniu rewizyjnym zarówno zasady bezpośredniości jak i prawa oskarżonego tymczasowo aresztowanego do obecności na sprawie, ~~musi~~ należy - tu już nie proponujemy, tylko należy wykluczyć możliwość - i to jest istotne - należy wykluczyć możliwość wydania wyroku skazującego na karę śmierci przez Sąd Najwyższy.

No dla jasności można dodać, jeżeli kara ta nie była orzeczona przez sąd pierwszej instancji. Ale to wtedy nie Sąd Najwyższy wydaje ten wyrok, tylko prawda utrzymuje w mocy wyrok pierwszej instancji. Więc chodzi o to, żeby ...

Ob. Kazimierz Buchała:

Przepraszam, może jednak by dokonać zmiany. Jednak taka możliwość teoretycznie istnieje. Mianowicie orzeczono, ale nie z tego przepisu, z którego należało, ale to wtedy ten zapis pani by wykluczał. A to co pani minister mówi, to jednak byłoby ściślej i taki zapis trzeba przyjąć. Bo teoretycznie istnieje możliwość, że sąd poprawia kwalifikacje prawda i przedtem była kara śmierci, ale on utrzymuje karę śmierci. A intencja jest, by nie mógł orzec samodzielnie i ten zapis ogólny jest lepszy.

Przewodniczący:

Profesor Zoll.

Ob. Andrzej Zoll:

... w zupełności się zgadzam z tym co powiedziała pani minister. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że miejsce tej regulacji tu w 383 jest najbardziej słuszne dlatego, że tu chodzi o ograniczenie możliwości zaostrożenia wyroku II instancji skazania wyrokiem II instancji. Czyli tu należy tę sprawę rozstrzygnąć.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Czy w takim razie po tych wyjaśnieniach, wymianie uwag, czy pewne wątpliwości się rozwijały. Co do mnie, ja tu gotów jestem powiedzieć, że no tak. Proponowałbym przyjęcie i tej poprawki jako mieszczącej się w tych zmianach w zdaniu drugim, które myśmy zaczęli omawiać, w ramach § 1, znaczy drugie zdanie zmieniamy, że Sąd Najwyższy na sąd odwoławczy, potem dodajemy w § 1 zdanie, że Sąd Najwyższy nie może ponadto skazać na karę śmierci. Ale przy takim uzgodnieniu, że jest to raczej kierunek, a nie precyzyjne legislacyjne ...

Ob. Kazimierz Buchała:

Należy odebrać Sądowi Najwyższemu prawo do skazania na karę śmierci.

Przewodniczący:

To Sąd Najwyższy nie może ponadto skazać na karę śmierci - przyjmijmy to, rozumiemy, że to jest kierunek - jako kierunek myślenia w tym zespole nie budzący wątpliwości w tej chwili.

Czy ktoś z państwa jest przeciwny takiemu przyjęciu?

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Panie ministrze! Oczywiście gdybyśmy się wszyscy zgodzili na przykład, że nie przewidujemy karę śmierci, to wtedy

ten zapis jest zbędny.

Przewodniczący:

Dobre, to byłoby uzgodnienie w ramach tego trzeciego uzgodnienia składający się niejako z dwóch części.

Co z następnych spraw?

Co do trybu postępowania przyspieszonego wyraziłem swój pogląd, nie wiem jak tutaj strona rządowa. To znaczy czytając, państwo czytając założenia wiecie, że to będzie przedmiotem bardzo ważnych i daleko idących rozważań i daleko idących prawdopodobnie sporów, które przyspieszone z uproszczonym się wiąże. Jest rozbieżność poglądów. Stanowisko tu jest zawarte i myślę, że też będzie podstawą rozważań przez komisję kodyfikacyjną.

Proszę bardzo.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Jeżeli można panie ministrze jeszcze przed trybem przyspieszonym, skoro omówiliśmy już sprawę art. 64 i tutaj już nawet głosy padły co do kwestii wiążących się jak gdyby z całą problematyką, a mianowicie myśmy zaproponowali jeszcze skreślenie § 2 w art. 273 i skreślenie art. 276. Jeżeli możnaby było na ten temat.

Przewodniczący:

Czy pani chciałaby to uzasadnić w tym momencie, czy proponuje pani dyskusję.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Proponuję dyskusję, bo uzasadnienie jest w tym tekście naszy, więc jeżeli można.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, kto z państwa chciałby - 273 § 2.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Skreślenie § 2.

Przewodniczący:

Pan chciał zabrać głos? Proszę bardzo.

Ob. \_\_\_\_\_:

Opowiadam się przeciwko uwzględnieniu tej propozycji.

Przewodniczący:

Kto z państwa dalej chciałby się wypowiedzieć, do 273 § 2 i 276.

Ob. \_\_\_\_\_:

To szczegółowa kwestia.

Przewodniczący:

Nikt nie zamierza zabrać głosu. No nie mamy tutaj zgodności.

Ob. Jawdiga Skprzewska:

276 także nie?

Przewodniczący:

Dotyczy spraw nie cierpiących zwłoki.

Ob. Zofia Wasilkowska:

... bez postanowienia o przedstawieniu zarzutu. Bo to są wszystko gwarancje ...

Ob. Kazimierz Buchała:

To wymaga jednak głębszego sięgnięcia w przepisy dotyczące postępowania przygotowawczego. Otóż takie sytuacje nie cierpiące zwłoki, tam zanikowe ślady tak zwane, to jest rzecz, że tak powiem na porządku dziennym w wymiarze sprawiedliwości, nie tylko u nas.

No i z jednej strony trzebaby, bo to wiąże się z kwestią czy taki protokół ma taką moc dowodową jak protokół



o przedstawieniu zarzutów i w jakim charakterze jest on słuchany, czy w charakterze świadka, czy też podejrzanego. Więc to jest sprawa bardziej skomplikowana.

To znaczy ja bym szedł po linii myślenia pani mecenas, ale byłbym zdania, że to trzeba odłożyć do ogólniejszej regulacji.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Panie profesorze jeszcze tylko jedną rzecz chciałam powiedzieć. Gdybyśmy zbadali sprawy, to by się okazało, że art. 276 w przeważającej ich większości został zastosowany I chodziło nam o to, żeby ten wyjątek, który jest przewidziany w art. 276 wyłączyć z reguły stosowania.

Przewodniczący:

Czy ktoś jeszcze prosił o - pan Słarszak.

Ob. Hipolit Słarszak:

Ja chciałem tylko taką uwagę poczynić, czy oczywiście nie jest prawdą, że 276 jest tak bardzo często stosowany.

Natomiast chcę zauważyć, że on jest w gruncie rzeczy w interesie osoby, którą postawiono w stan podejrzenia funkcjonuje, bo przecież dzięki temu, iż on w takim trybie jest przesłuchany, no więc jako podejrzany to od razu wchodzi w uprawnienia, które podejrzanemu służą. Przecież w gruncie rzeczy dochodzi to do - kiedy on ma zastosowanie. Wtedy, kiedy na miejscu zdarzenia dochodzi do ujęcia, właściwie w takim na gorącym uczynku jak to się mówi i natychmiast następuje rozmowa z nim, z tym zatrzymanym w tym momencie, jako z człowiekiem, który jest podejrzany o przestępstwo. Więc nikt nie udaje, że jest to świadek, tylko mówi się: panie Kowalski, pan jest podejrzany, że pan do ukradł.

I następuje ciąg dalszy.

Więc oczywiście ja rozumiem intencje wypowiedzi pana profesora, w ogóle kiedyś były przecież inne rozwiązania, u nas funkcjonujące w tym zakresie, tak zwane dochodzenie ~~przez śledztwo~~ przedśledcze było, to nie była dobra myśl w konstrukcji, teraz to zastąpiono tym postępowaniem w niezbędnym zakresie 267, to też wymaga rozważenia, czy akurat taką konstrukcję zostawić. A ~~276~~ 267 ściśle wiąże się z 276, no nadto ściśle. Teraz wyrzucmy 276 a reszta zawisnie w powietrzu.

Pani mecenas, ja oczywiście rozumiem wszystkie intencje pani kieruję, uważam, że są one wyłącznie szlachetne, ale to jest niedobre rozwiązanie. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pani mecenas Skórzewska, jeszcze? Nie.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Pańskie ministrze, ja tylko chciałam powiedzieć, bo to w gruncie rzeczy chodzi o to, żeby temu człowiekowi - żeby było postanowienie o przedstawieniu zarzutów, nic więcej.

Przewodniczący:

Pani mecenas, no.

Pan prof. Buchała.

Ob. Kazimierz Buchała:

Ja chcę powiedzieć, że interes podejrzanego, znaczy on formalnie nie jest podejrzanym jeszcze prawda, bo zarzutu nie przedstawiono, jest o tyle zagwarantowane, że musi się to przesłuchanie rozpocząć od informacji o treści zarzutu. Musi.

Jeśli tam nie ma tego poinformowania, to wtedy taki

dokument nie może być dowodem.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Ale ja bym chciała powrócić jeszcze panowie, ponieważ ten 273 nie uzyskał aprobaty - skreślenie paragrafu dwa. Mamy już jeden precedens, to znaczy przy art. 64 zgodziliśmy się na zażalenie do sądu. Może przewidzieć taką sytuację w art. 273, że jeżeli już prokurator odmawia żądaniu do udziału stron w czynnościach, to żeby była możliwość zażalenia się do sądu.

Ob. Hipolit Starszak:

Ja proponuję, żeby pan minister zaprosił panią Skórzewską do uczestnictwa w pracach komisji do spraw reformy prawa.

Przewodniczący:

Ja już to uczyniłem i myślę, że będę miał stanowisko

...

Ob. Hipolit Starszak:

Znakomite ...

Przewodniczący:

Myślę, że są sprawy - jest to propozycja, którą podtrzymuję generalnie. Przepraszam, bo to jest gestia pana profesora, ale myślę, że pan profesor ...

Ob. Kazimierz Buchała:

Ja się tylko będę cieszył, jeśli się tylko wprowadzi ludzi, którzy chcą coś zrobić, prawda, dla tej przyszłej procedury. Ja tylko będę się cieszył. Ba, i to może się stać nie czekając na ogólne porozumienie przecież.

Przewodniczący:

Nie mamy zgodności, to proponuję przejść do następnych spraw. w

Co z pozostałych spraw, lub jakie sprawy jeszcze w zakresie procedury karnej państwo proponujecie, zgłaszał się pan prof. Zieliński.

Ob. Tadeusz Zieliński:

Proszę państwa! Ja chciałbym jeszcze zaproponować, żeby dyskusją objęta została sprawa ułaskawień.

Mam przed sobą dokument, który powstał w wyniku spotkania, które odbyło się 25 lutego br. z inicjatywy Komitetu Helsińskiego w Warszawie, w którym to spotkaniu uczestniczyli wybitni specjaliści także prawa karnego i procedury karnej.

Na tym spotkaniu sformułowano postulat, aby została wprowadzona w kodeksie postępowania karnego zasada, że chociażby jedna pozytywna decyzja sądu w postępowaniu ułaskawieniowym obliguje prokuratora generalnego do przedstawienia sprawy o ułaskawienie Radzie Państwa. Ten jeden postulat pragnąłbym przedstawić do dyskusji, zaznaczając przy okazji, że w szeregu innych sprawach, które były dzisiaj rozpatrywane, istnieje zgodność pomiędzy gronem, które zastanawiało się nad reformą prawa karnego i procedury karnej, a dzisiejszymi tutaj ustaleniami. Dziękuję uprzejmie za uwagę.

Przewodniczący:

Dziękuję. Kto w tej sprawie? Pan prof. Strzembosz.

Ob. Adam Strzembosz:

Ja do sprawy chciałem ...

Przewodniczący:

Może to zakończymy, a jeśli pan profesor się zgodzi to ...

Ob. Adam Strzembosz:

Tak, tak, oczywiście.

Przewodniczący:

Kto w tej sprawie, którą przedłożył prof. Zieliński?  
Proszę bardzo.

Ob. Lucjan Czubiński:

Tylko z tego tytułu jaki dzisiaj, znaczy ze stanowiska, jakie dzisiaj piastuję, ale pragnę poinformować państwa, że praktyka właściwie była różna panie profesorze. I myślę, że pan Prokurator Generalny podtrzyma to stanowisko, że Prokurator Generalny nie był taki rygorystyczny i chyba nadal nie jest, ażeby nie mając stanowiska dwóch instancji, a zresztą czasami przy skazaniach to była tylko jedna instancja, a potem była sprawa ułaskawienia, różnorakie w każdym razie były i chyba nadal jest ta praktyka.

Jeżeli dzisiaj to podniesiono do rangi już międzynarodowej zasady i to tak na takim spotkaniu, jak o którym pan profesor mówił, to ja wyrażam pogląd, że można byłoby w taką zasadę prawa przyjąć, choć nie wypowiadam się, bo to jest sprawa generalnie, bo tu Prokurator Generalny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan Starszak.

Ob. Hipolit Starszak:

Chcę powiedzieć, że ten postulat wyniknął także podczas prac komisji do spraw reformy prawa karnego. Wydaje mi się, że trudno mieć do uzasadnienia tej koncepcji szczególne wątpliwości.

Ja chciałbym potwierdzić opinię gen. Czubińskiego, że praktyka w tym zakresie jest różna w tym sensie, że są jeszcze dodatkowe regulatory praktyki przedstawiania Radzie

Państwa wniosków o ułaskawienie. Te regulatory to uchwała Rady Państwa. Rada Państwa określa, jakie sprawy chce, a jakie nie chce. Na przykład stosujących odpowiednio, czy kierując się odpowiednią przez siebie zresztą ustaloną polityką ułaskawieniową.

Także to, iż czy dwa sądy, czy jeden sąd pozytywnie opiniował wniosek o ułaskawienie, oczywiście wtedy kiedy dwa, no to w sposób oczywisty sprawa była przedstawiona i jest przedstawiona Radzie Państwa, natomiast wtedy, gdy tylko jeden sąd pozytywnie opiniuje, to jeszcze dodatkowe kwestie wchodzi tutaj w rachubę przy ocenie tego, czy należy zarządzić tak zwane brzydko biurokratycznie "bezbieg", straszne słowo, czy też przedstawić sprawę Radzie Państwa.

Mnie się zdaje, że trzeba sprawę zostawić Radzie Państwa jeszcze, na tym etapie. Czy to jest akurat materia szczegółowa, zresztą szalenie, którą powinniśmy dzisiaj i przy tej okazji postulować do uregulowania, mam co do tego wątpliwości. Nie taję. Nie co do meritum prawda, natomiast tu są pewne uwarunkowania związane i z Radą Państwa i w ogóle usytuowaniem tej instytucji w całym systemie. Dziękuję.

Przewodniczący:

Znaczący ■ ja osobiście nawet uważam, że propozycja jest interesująca i godna rozważenia, tylko jeśli pan prof. Zoll zabierze głos, bo się zgłasza pan profesor, zechciałbym pan pewno wypowiedzieć się, czy to jest sprawa kwalifikująca się do takiej, do tego grona szybkiej, jak to mówimy, nowelizacji, czy też ona nie ma tego charakteru, ~~zab~~ przy kodyfikacji prawa karnego.

Bo co do zasady , przyznam się, ja bym byłby za, tylko

czy teraz już, czy to jest tego typu sprawa.

Pan prof. Zoll.

Ob. Andrzej Zoll:

Wydaże mi się, że to jest właśnie sprawa, która teraz powinna być rozstrzygnięta, a dlaczego?

No proszę państwa, to jest sprawa, która dotyczy również stosunku sądu do prokuratury. Tutaj mamy sytuację, założmy wypadek, który również podpada pod ten typ, gdzie Prokurator Generalny może zarządzić "bezbieg", jeżeli sąd wyda pozytywną opinię, ale była tylko jedna instancja rozpatrująca sprawę. Czyli mimo pozytywnej opinii sądu i wyłącznie pozytywnej opinii, prokurator z pełnym szacunkiem jestem dla Prokuratora Generalnego, ale tylko prokurator tutaj hamuje dalszy bieg sprawy.

Wydaże mi się, że przy tym naszym koncepcji ustawienia sądownictwa, to jednak ten przepis zdecydowanie ....

Przewodniczący:

Pan profesor Buchała.

Ob. Kazimierz Buchała:

Proszę państwa, czy to aby nie jest zbyt szczegółowa kwestia, Przecież Rada Państwa może nie pójść po tej linii. My tylko walczymy o to i by to już rozstrzygnąć, żeby prokurator przedstawił Radzie Państwa taki wniosek. To jest jednak prawda zbyt daleko idący szczegół. No bo to przecież nie ma żadnego wpływu na meritum.

A poza tym chcę powiedzieć, że znaczy moim zdaniem cały tryb usłaskawień jednak powinien ulec pewnej zmianie, tak jak i kwestia trybu zaskarżania w drodze nadzwyczajnej rewizji. Więc czy nie zostawić to systemowemu rozwiązaniu.

Właśnie przy tej nowelizacji, jaka jest w toku.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa z kolei chciałby? Pan Romaszewski, potem pan Chojnacki. Proszę bardzo.

Ob. Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa! Ponieważ jeszcze tak tkwimy na - ja mam właśnie dwie sprawy, które chciałem przedstawić. Może zacznę od tej drugiej, która się wiąże tak bardzo bezpośrednio ze sprawami postępowania przygotowawczego.

Mianowicie sprawa przeszukania. Otóż jeżeli chodzi o przeszukania, to wytworzyła się - o czym już zresztą sygnalizowałem - wytworzyła się praktyka, że we wszystkich przeszukaniach istnieją okoliczności wyjątkowe, uprawniające do prowadzenia przeszukania, bez nakazu prokuratorskiego. Jest to w tej chwili praktyka praktycznie powszechna.

W związku z tym i także właściwie praktycznie większość przeszukań, jakie są prowadzone, jest prowadzona w oparciu o art. 191 § 2, czyli o te wypadki nie cierpiące zwłoki. Wszystkie wypadki są nie cierpiące zwłoki, niezależnie czy przestępstwo ... to w ogóle nie ma najmniejszego znaczenia. Zawsze to się tak odbywa na legitymację.

I w związku z tym ja bym proponował pewne zmiany w art. 191 § 2, który by tego rodzaju praktyki, no jeśli nie uniemożliwiły, to w każdym razie utrudniły, no pozostawiając jednocześnie rzeczywistą możliwość działania w przypadkach nagłych.

Moja propozycja w tym względzie, którą ja tak sobie, że tak powiem no po laicku zanotowałem, która oczywiście



jeżeli chodzi o sam zapis mogłaby podlegać daleko idącym modyfikacjom, brzmiałaby mniej więcej w ten sposób, mianowicie, że w § 2 art. 191 mianowicie nadać mu taką treść:

W wypadkach nie cierpiących zwłoki, jeżeli polecenie prokuratora nie mogło być wydane uprzednio, należy okazać nakaz kierownika właściwej jednostki milicji obywatelskiej lub legitymację służbową. /Kropka/. I ta część by pozostawała w swojej dotychczasowej postaci, a dalej by brzmiało:

Osobie, u której przeprowadzono przeszukanie doręcza się następnie postanowienie, czyli już obligatoryjnie, nie na żądanie, zawierające uzasadnienie okoliczności, które spowodowały, że przeszukanie uznano za nie cierpiące zwłoki. Na postanowienie przysługuje zażalenie.

Taka byłaby proponowana przeze mnie - po prostu, jeżeli to była okoliczność rzeczywiście nie cierpiąca zwłoki, to znalazło swoje odbicie i żeby na to - jeżeli mieliśmy do czynienia z nadużyciem, żeby na to przysługiwało zażalenie.

Przewodniczący:

Mam propozycję, żeby propozycję dodatkową, ona nie jest zawarta w załączniku numer dwa, zgłoszoną przez pana Romaszewskiego dyskutować, ale po zakończeniu dyskusji w sprawie, bo taki tryb przyjęliśmy, wniosku, który złożył pan prof. Zieliński, jeśli pan by się zgodził, dobrze. Bo myśmy w tej sprawie jeszcze nie zajęli ostatecznego stanowiska. Jeśli pan Chpjnacki w tej sprawie chciałby, no to wówczas spytam, czy jakie są stanowiska, czy mamy ustalenie, czy nie.

Proszę bardzo.

Ob. \_\_\_\_\_:

Ja uważam, że w ogóle procedura kwestii ulaskawień z uwagi na praktykę, jaka się wytwarza w sądach, stała się procedurą, która no w większości, często w uzasadnionych przypadkach uniemożliwia ludziom znajdującym się w położeniu zasługującym na łaskę, dojście do źródła łaski, mówię do Rady Państwa. Po prostu blokowane są formalne wnioski przez sądy I instancji zwłaszcza, pozostawianiem bez biegu, albo skazany na łaskę nie zasługuje.

Uważam, że ta praktyka i cały rozdział 51 kodeksu postępowania karnego w tym zakresie wymaga istotnych przemodelowań. Ale póki co, jak to się nieładnie mówi, jestem za tym, żeby przynajmniej na razie jako minimum potraktować no to rozwiązanie, które tu proponował prof. Zieliński, a mianowicie, że w sytuacji rozbieżnych opinii i sądów, żeby Generalny Prokurator miał obowiązek przedstawienia prośby o łaskę Radzie Państwa. To w pewnym sensie także ośmieli sąd, bo ja znam kolegów, którzy się krępują wydawać opinie pozytywne, z góry zakładając, że oczywiście albo druga instancja się nie zgodzi, albo prokurator zablokuje dalszą drogę. Są tu pewne ~~psychiczne~~ psychiczne hamulce, a powinny one być z tego momentu usunięte.

I dlatego obstaję za tym, żeby jako minimum potraktować ten wniosek prof. Zielińskiego, a co do przyszłości, należałoby się w ogóle zastanowić, czy konieczna jest w razie opinii pozytywnych sądów interwencja czy ocena zasadności wniosku przez prokuratury. Wydaje mi się, że takie jeszcze jakieś zabezpieczenie dodatkowe tego procesu ulaskawieniowego byłoby zbędne, Dlatego w przyszłości, gdyby Komisja Kodyfikacyjna

tą rzecz rozważała, byłbym za tym, żeby ewentualnie to szło tylko drogą opinii sądowych i przedstawiane były sprawy bez hamowania, bo to jednak ten proces przedłuża, czasem następują ... tak długie, że skazany karę odbędzie, zanim łaska trafi od Rady Państwa. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Pan prokurator Starszak.

Ob. Hipolit Starszak:

Dziękuję bardzo.

Pan prezes niedobrze wyraża się o sądach czy o sędziach. Ja nie chciałbym...

Przewodniczący:

To jest prezes Polskiego Komitetu ZSL.

Ob. Hipolit Starszak:

Tak, tak. Dlatego mówię o niektórych sędziach niedobrze, że się na przykład obawiają formułować opinie pozytywne w sprawie ułaskawienia. Ja się stykam ze sprawami ułaskawienia i nie mógłbym takiego poglądu podzielić. Mam nawet od czasu do czasu krytyczną ocenę dotyczącą stosowania instytucji z art. 501 kodeksu postępowania karnego, który jak państwo wiecie polega na tym, iż sąd może przerwać wykonanie kary pozbawienia wolności. W moim przekonaniu ta instytucja jest przez sądy nadto często stosowana. Przez Prokuratora Generalnego nie, mimo że też takie uprawnienie mu służy. Kilka raptem spraw rocznie uznajemy za uzasadniające stosowanie tego nadzwyczajnego środka. W sądach natomiast nie.

Oczywiście model postępowania ułaskawionego, ułaskawieniowego może być i powinien być dyskutowany, ale chyba nie z pozycji potępienia w czambu tego wszystkiego co współ-

czenie istnieje. Jeśli będzie istniała instytucja prezydenta, to zapewne też trochę inaczej można będzie do tego uprawnienia, poszukiwania się łaską podejść, inaczej tę kwestię uregulować.

Ja w każdym razie chciałbym powiedzieć, że praktyka nie jest znowu tak tragiczna, że się hamuje drogę do ulaskawienia. Proponowałbym, żeby jednak tutaj mieć także na uwadze wzgląd na stabilność wyroków przez sąd orzekanych. Nie jest to wcale błaha sprawa i nadmierne korzystanie z tych wszystkich instytucji, które wyroki podważają, że jest niezdrowe dla wymiaru sprawiedliwości.

Dotychczasowa praktyka wyjąwszy pewien okres w latach osiemdziesiątych, kiedy bardzo dużo było wniosków o ulaskawienie i decyzji Rady Państwa ulaskawiających poszczególne osoby tak praktyka uważam była praktyką trafną, w późniejszym okresie nie przekraczała rozmiarów, do których właściwie przywykliśmy. Także nie wydaje mi się, żeby tu można było mówić o tym w kategoriach jakiś, naprawiając - żeby istniała potrzeba naprawiania jakiś strasznych sytuacji, które jakoby w tej chwili istnieją.

Ja się opowiadałam przeciwko uwzględnianiu dziś, w tej krótkiej nowelizacji, to jest nowelizacji, która w krótkim czasie ma nastąpić, postulatu, który został tu zgłoszony.

Przewodniczący:

Kto z ~~państwa~~ państwa jeszcze? Pan Romaszewski.

Ob. Zbigniew Romaszewski:

No więc ja tutaj się chciałem, ja tutaj tak generalnie jak pan prokurator Starszak się wypowiedzieć nie mogę.

Natomiast już tutaj dziś mamy z praktyki taką jedną sprawę,

która jest po prostu kompromitacją mechanizmu ułaskawień, to jest właśnie sprawa tego nieszczęsnego ~~żaby~~ i o tym trzeba pamiętać. Człowiek psychicznie chory, skazany za akt sabotażu, na półtora roku więzienia, wobec niego nie był to takie nic nadzwyczajnego, koniec końców uznano jego ograniczoną poczytalność i potem życie tego człowieka upływało pomiędzy odbywaniem wyroku, próba samobójcza, Kobierzyn, wychodził z Kobierzyna na leczenie otwarte, ponownie areszt, ponownie próba samobójcza, ponownie Kobierzyn. Trzykrotnie próśby o ułaskawienie, czy czterokrotne nie znalazły biegu, ostatnie z 1988 roku. I myślę, że to jest tak kompromitujące jak mało kto.

Przewodniczący:

Pani profesor Wasilkowska.

Ob. Zofia Wasilkowska:

Ja chciałamby przyłączyć się do tych głosów, popierających propozycję prof. Zielińskiego.

Mianowicie wydaje mi się, że instytucja ułaskawienia jest jednak ~~nom~~szalenie ważna dla każdego skazanego. Nie jest to przecież forma zresztą poprawiania wyroków, tylko właśnie okazania tego aktu łaski.

Być może, że tak jak mówi pan prokurator Starszak jest także prokurator, że prokuratura nie jest zbyt rygorystyczna w stosowaniu, powiedzmy w kierowaniu tych wniosków ~~wnioskami~~ ułaskawienie do Rady Państwa, ale tutaj chodzi przecież o pewne modelowe ułaskawienie.

Nie ~~aw~~ętpliwie w obecnym ustawieniu wygląda tak, że to zależy w końcu od ~~w~~ pewnym sensie swobodnego uznania prokuratora generalnego, czy pośle dalej ten wniosek do

Rady Państwa, czy nie.

Natomiast tutaj jest propozycja taka rzeczywiście minimalistyczna, która nie wchodzi jeszcze w całą powiedzmy tą konstrukcję ułaskawienia, ale zapewnia to, że jeżeli jest chociaż jedna opinia pozytywna przemawiająca za ułaskawieniem ze strpny sądu, to że tego rodzaju prośba powinna być przez prokuratora - o ile w ogóle jego pośrednictwo powinno być w tym wypadku potrzebne, ale tu już ~~wnikamy~~ w to dalsze zagadnienie, to w każdym razie, żeby ta prośba mogła bez żadnych przeszkód być skierowana do Rady Pa stwa, która ostatecznie zadecyduje o jej zasadności lub nie.

Dlatego też wydaje mi się, że byłoby<sup>to</sup> takie pewne minimum które właśnie moglibyśmy w drodze tej szybkiej nowelizacji załatwić. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, czy jeszcze ktoś?

Ob.\_\_\_\_\_:

Chciałbym ~~zw~~wrócić uwagę, że jest rocznie kilka, kilkanaście tysięcy próśb o ułaskawienie kierowanych do Rady Państwa różnymi drogami. I ustawa przewiduje różne drogi. Można bezpośrednio do Rady Państwa, poprzez sąd, do prkuratora. Prokurator może żądać, Rada Państwa może żądać przedstawienia. A jeżeli jużmidzie to przez sąd, to jedna negatywna decyzja przesądza o braku biegu bez woli i decyzji prokuratorowskiej. I może nie tyle sędziowie się boją nadawać bieg tym sprawom, tylko są to te same osoby, które wydawały wyrok skazujący. A więc psychologiczne jest jakieś takie ustawienie, że nie zaraz po, czy w krótkim czasie po, będą występować z pozytywną opinią o ułaskawienie przez siebie

skazanej osoby. Bo taki jest wymóg proceduralny. Ten sam skład.

Ponadto jest tu także pewien procent, problem procesowy, ponieważ Rada Państwa domaga się udokumentowania twierdzeń zawartych w prośbie o ułaskawienie. Ten obowiązek niejako prokurator przerzuca na sąd, sąd, który nie chce się pozytywnie do prośby przychylić, po prostu nie poszukuje znów tych dowodów, czy nie sprawdza, nie toczy się tu żadne postępowania poza tym wywołanym wnioskiem. I to także jakoś hamuje.

Z tego punktu widzenia wydaje się, że w ogóle cała instytucja przemodelowaniu powinna podlegać, bo rzeczywiście jest tu kwestia stosunku czy sąd, czy prokurator, kto tu ma decydować. Bo jednak ostatecznie decyzja zawsze musi należeć do Rady Państwa, bo trudno, żeby głowa państwa raptem została zerzucona tysiącami podań o ułaskawienie. Gdzieś musi być ta selekcja przeprowadzona na jakimś tam etapie. I to jest dość skomplikowana sprawa, także na taką szybko jakąś nowelizację moim zdaniem się nie nadaje. Dziękuję.

Przewodniczący:

No w tej sytuacji wobec rozbieżności poglądów proponuję przejść do następnej sprawy.

Pan Romaszewski złożył wniosek, który nie dyskutowaliśmy. Proszę o wypowiedzi. 191 § 2.

Proszę bardzo, pan Starszak.

Ob. Hipolit Starszak:

Dziękuję panie ministrze.

Pan dr Romaszewski zechciał bazować swoją negatywną opinię o ... art. 191 § 2 na praktyce stosowania tego przepisu

I chcę powiedzieć, że nasze badania, prokuratorskie badania także wskazują na wiele zjawisk, które muszą być eliminowane w tym zakresie, lecz nie tyle może nadużywania ile po prostu nie sięgania po zgodę prokuratora, postanowienie prokuratorskie o zarządzeniu przeszukania.

Wprawdzie skala tego nie jest tak wielka, jak pan o tym mówi, tym niemniej to zjawisko występuje i jak powiadam, nasze badania to je ujawniły i już zresztą dość dawno, a są sukcesywnie prowadzone.

Wydało mi się w związku z tym różnego rodzaju wytyczne i środki oddziaływania, także wystąpienia do organu resortu spraw wewnętrznych, bo przecież o relacje i o prawidłowy nadzór prokuratorski nad tymi, nad czynnościami procesowymi milicji tutaj przecież chodzi i one przynoszą pewną poprawę, która nie jest jeszcze wystarczająca. Jak uważamy, stąd i w tym roku, znaczy w ubiegłym roku w 1988, też były takie badania i odpowiednie do nich reakcje. W sumie uważam, że aktualny stan prawny, jakiś radykalnych przemian nie wymaga, natomiast wymaga zmiany, czy dalszych zmian, wymaga zmiany praktyka. I w tym kierunku podejmowane są odpowiednie, jak sądzę, kroki, w moim mniemaniu skuteczne, bo choćby nawet nie przynosiły one jeszcze rezultatów, które by w pełni zadowalały, to jednak rezultaty pozytywne przynoszą.

Ja myślę, że to wrażenie, które pan doktor Romaszewski odnosi, wynika z tego, że ma do czynienia z pewną tylko bardzo specjalistyczną grupą spraw prawda. Większość przeszukań dokonuje się jednak wtedy, gdy chodzi o podejrzenie dopuszczenia się przestępstwa kryminalnego, bo tych jest



przecież najwięcej prawda, 300 tys. ponad prawda przestępstw ujawnia się w ciągu roku.

Także myślę, że to zwężone pole obserwacji może wieść i do takiego wniosku, natomiast obserwacja tego pola, na którym walka z przestępczością zachodzi, wskazuje czy też uzasadnia inne wnioski. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan Romaszewski, jeśli by można pana poprosić, nie do końca uchwyciłem, na czym pana zmiany od strony redakcyjnej by polegały.

Ob. Zbigniew Romaszewski:

Zmiany od strony redakcyjnej polegałyby na tym, że doręczenie postanowienia o przeszukaniu, postanowienia prokuratorского o przeszukaniu byłoby doręczane obligatoryjnie osobie, u której prowadzono przeszukanie, że to postanowienie zawierałoby uzasadnienie okoliczności, które powodowały nagłość czynności przeszukania i że przysługiwałoby zażalenie. na tego rodzaju postanowienie.

Przewodniczący:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Myślę tak, o godz. 14-tej tradycyjnie już będzie przerwa. Myślę, że tę przerwę wykorzystamy - mówię tu od strony rządowej, żeby obradować i nad sprawami, które są na piśmie sformułowanymi nam doręczono, i nad sprawą wniosku pana Romaszewskiego.

Czy są inne jeszcze sprawy? Pan Kaczyński.

Ob. Jarosław Kaczyński:

Tutaj została już przez pana profesora Jasińskiego postawiona sprawa art. 565 k.p.k. I chodzi o to, żeby i tą

sprawę omówić. w tym momencie.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, to przeoczyłem. Kto w tej sprawie chciałby? Znaczący jej nie ma na piśmie, więc nie szukajmy, to na początku złożył pan prof. Jasiński.

Proszę bardzo, kto w tej sprawie? Proszę bardzo.

Ob. Łucjan Czubinski:

Więc uważam, że problem jest bardzo poważny, ale właśnie dlatego nie można dzisiaj, przynajmniej z mojej strony - wyrażać stanowiska, bowiem dotyczy on przecież sprawy, która według mnie musi być bardzo głęboko i w dość szerokich gronach przedyskutowana, a do tego tak myślę przynajmniej, w każdym razie potrzebne są i zapoznanie się zarówno ze statystyką jak i z problematyką orzeczeń w tych sprawach, dlatego proponuję to potraktować jako swego rodzaju postulat i rozpatrzenie tej problematyki w ramach działalności komisji prof. Buchały. Dziękuję.

Przewodniczący:

Więc ja muszę powiedzieć, że przychyliabym się do tego wniosku. Ja w tezach na kongres Stronnictwa Demokratycznego też jest poruszony ten problem o niezbędności oceny i rozwiązań w tym zakresie. Na ile podkomisje sądów wojskowych miałyby podpadać osoby cywilne. Ale sprawa dotyczy tylu wątków w sprawie, jest tak wieloprotblemowa, że uznałem zasadność dokonania jej oceny. Uważamy, że powinno to być w trybie normalnych prac legislacyjnych.

Ja osobiście też dlatego nie sądzę, żeby art. tylko 565 w tym kontekście powinien być omawiany, ale całość szerszej bardzo poważnej problematyki.

Pan prof. Jasiński zapewne chce uzasadnić swój wniosek.

Proszę bardzo.

Ob. Jerzy Jasiński:

Mianowicie tak. Otóż mój wniosek sprowadzał się tylko do powrócenia do brzmienia tego przepisu punktu drugiego, które było sprzed 1983 r.

Oczywiście sprawa podsądności osób cywilnych sądom wojskowym wymaga kompleksowego przepatrzenia. Wydaje mi się, że ona jest ujęta w naszym ustawodawstwie zbyt szeroko.

Natomiast ta nowela stanowiła przejaw kontynuowania stanu wojennego w naszym ustawodawstwie karnym.

Otóż wydaje mi się, że jeżeli przychodzi do "okrągłego stołu", który ma zapoczątkować nowy etap porozumiewania się między władzą a społeczeństwem, to istnienie tego przepisu w naszym ustawodawstwie jest szczególnie rażące.

Przewodniczący:

Pañi prof. Wasilkowska.

Ob. Zofia Wasilkowska:

Ja chciałabym jeszcze wrócić do innej sprawy, ale ...

Przewodniczący:

Ale w tej sytuacji wobec rozbieżności uznajemy za istotną ważną, jeśli chodzi o stronę rządową i państwa też, tylko nie mamy tu zgodności co do tego w trybie skróconym regulacji tej kwestii przez wykreślenie art. 565 w obecnym brzmieniu i powrót do brzmienia poprzedniego.

Proszę bardzo.

Ob. Zofia Wasilkowska:

Ja miałabym, chciałam mianowicie wrócić jeszcze do sprawy tego tymczasowego aresztowania, co do której też nie doszliśmy do porozumienia, a skłania mnie do tego bardzo

klarowna wypowiedź pana prof. Buchały, który jako przesłankę do tego, jakie sprawy nadawałyby się do tego unormowania w tej szybkiej nowelizacji, przyjął zgodność lub niezgodność z paktami Praw Człowieka, w szczególności w tym wypadku z paktami Praw Obywatelskich i Cywilnych.

Otóż fakt, że w obecnym stanie prawnym tymczasowe aresztowanie, o tymczasowym aresztowaniu decyduje prokurator, no jest w moim przekonaniu niewątpliwie sprzeczny z tym prawda art. 9 Paktów Praw Człowieka i z tego punktu widzenia może byśmy jednak jeszcze tą dyskusję na chwilę otworzyli. Mianowicie pan prokurator Starszak powoływał się tu wprowadzić na to, że w przepisie tym jest mowa, że nie tylko sąd może orzec o prawda zatrzymaniu, czy aresztowaniu, ale także inny jakiś prawda urząd posiadający władzę sądową. No ale mnie się wydaje, że tego nie można w żadnym razie interpretować w ten sposób, że ~~tu~~ w tym znajduje się jakieś upoważnienie dla uprawnień prokuratora. Bo to sformułowanie jeżeli się w tej postaci znalazło w tych paktach, to jak mnie się wydaje po pierwsze dlatego, że pakty dotyczą oczywiście krajów całego świata, państw o bardzo różnych ustrojach i także różnych ustrojach sądowych i dlatego zostało tam wprowadzone takie sformułowanie, że to niekoniecznie musi być sąd w tym naszym powiedzmy europejskim rozumieniu, ale że to może być jakiś inny urząd, ale w każdym razie taki, który posiada władzę sądową. A co to znaczy, że ma posiadać władzę sądową? To znaczy, musi to być w takim razie urząd, czy taki organ, który jest wyposażony w niezawisłość, albowiem to co odróżnia w sposób istotny sąd

od jakiegokolwiek innego organu państwowego, to jest właśnie ta niezawisłość sędziowska.

Otóż nie ...

... nazywał sądem, czy jakoś powiedzmy inaczej w jakimś innym państwie, no w państwa europejskich to wszędzie są sądy, ale w państwach pozaeuropejskich można zapewne sobie wyobrazić inne jakieś sformułowania, ale który musi być wyposażony w niezawisłość sędziowską.

Otóż ponieważ prokuratura nie jest w tą niezawisłość wyposażona, to mnie się wydaje, że to jest oczywiście sprzeczne z PaKtem Praw Człowieka i dlatego moja propozycja jest, ażebyśmy jeszcze na chwilę do dyskusji nad tym tematem przeszli i może byśmy do jakiegoś uzgodnienia doszli co do tego punktu, tego załącznika numer 2, który mówi o konieczności powierzenia stosowania tymczasowego aresztowania sądowi. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, czy w tej sprawie, w związku z propozycją podjęcia ponownie dyskusji ktoś chciałby z członków podzespołu się wypowiedzieć?

Milczenie. No pani profesor, to milczenie, rkażde milczeni można różnie ~~traktować~~ interpretować.

Ob. Zofia Wasilkowska:

To jest mój obowiązek, to znaczy obowiązek wobec samej siebie, bo wydaje mi się, że jest to sprawa istotna, do której należało jeszcze wrócić. A jak mówię, skłoniła mnie do tego wypowiedź pana prof. Buchały i miałam nadzieję, że może znajdę tu przychylny odzew.

Ob. Kazimierz Buchała:

Ja chcę tylko powiedzieć, tyle, przepraszam, że takie stanowisko zajęła też komisja, jakkolwiek tam było nie jednoznaczne, to jednak pan minister wybrał właśnie to rozwiązanie, o którym pani mówi. A więc komisji jest tutaj no stanowisko warowne, może nie być takiej warowności czy to już załatwić, czy nie już załatwić. Bo tu jest tylko różnica.

Przewodniczący:

Ja myślę, pani profesor, zostawmy to dalszym pracom po konsultacji społecznej decyzji Radzie Ministrów, a ta opinia i tak będzie tego naszego podzespołu czy "okrągłego stołu" w tej mierze, ponieważ obrady są jak mówimy zawsze przy drzwiach zamkniętych, ale nie tajne przecież, będzie brana pod uwagę przy rozważaniach myślę także przez najpierw Komitet Społeczno-Polityczny, a potem Radę Ministrów.

Czy inne sprawy? Tak, może pan Romaszewski zgłosił się, o sekundę wcześniej, potem pan prof. Zoll.

Ob. ~~Kazimierz~~ Zbigniew Romaszewski:

Więc ja jak zapowiadałem, miałem taką drugą również sprawę dotyczącą nowelizacji kodeksu postępowania karnego. Mianowicie rozmawiając na temat ustroju sądów powszechnych, tam z naszej strony była stawiana sprawa polityzacji sądów, polityzacji sędziów tutaj nastąpiły bardzo wyraźne rozbieżności.

Tutaj trudno mi się dotej sprawy ustosunkowywać, jest tak jak jest.

Natomiast ja sądzę, że te rozbieżności mogłyby się okazać znacznie mniejsze, gdybyśmy od generalnej sprawy sądownictwa przeszli do rozpatrywania konkretnych spraw.

Otóż jest sytuacja taka, że mamy art. 30 kodeksu postępowania karnego pozwalający na wyłanczanie sędziów w określonych okolicznościach. Akurat ten artykuł w praktyce polskiej jest, o ile się orientuję, bardzo mało wykorzystywany.

Natomiast należy sobie zdawać sprawę, że instytucja wyłączenia sędziego jest na świecie stosowaną, wcale nie tak rzadko i nie stanowi żadnego votum nieufności <sup>norm</sup>prawda na przykład w sprawie/wybieranie tej ławy przysięgłych zajmie pewnie ze trzy miesiące. Więc ta sprawa nie jest sprawą.

Jest to pewien sposób na wyłanczanie sędziego, jest to pewien sposób na uzyskanie obiektywnego rozpatrzenia sprawy. I tutaj moja propozycja tutaj szłaby w kierunku uzupełnienia przesłanek art. 30 o pkt. 8, tam pierwsze przesłanki dotyczą stosunków rodzinnych itd.itd.

Mianowicie ja bym proponował takie uzupełnienie, że wyłączenie wędziego następuje, jeśli jest on członkiem organizacji lub stowarzyszenia, którego cele statutowe, programowe, bądź interesy materialne zostały naruszone w wyniku czynu, o który toczy się sprawa, bądź też wyrok wydany w sprawie mógłby tym celom bądź interesom zagrażać.

Proszę państwa, co ja przez to rozumiem? No jest dla mnie sytuacją anormalną, jeżeli na przykład aktywny uczestnik towarzystwa przeciwko przerywaniu ciąży będzie rozpatrywał sprawy o abordy <sup>u</sup>prawda. Jeżeli na przykład sędzia, który jest aktywnym, a tego prawa też mu nie można odmówić, jeżeli sędzia na przykład, który jest aktywnym ~~nie~~ przeciwnikiem kary śmierci, będzie orzekał w sprawach, w których wyrok śmierci może zostać wydany. To są sytuacje wydaje się

zupełnie naturalne, i podobnie dotyczy to problemów politycznych prawda.

No więc ja bym proponował tego rodzaju uzupełnienie, które by zapewniło na większe zobiektywizowanie procesu orzekania.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo o wypowiedzi. Zabrał pan głos w takiej sprawie, że teraz wszyscy dumają co z tym zrobić, jak się ustosunkować, to zupełnie nowe na tym posiedzeniu nowa sprawa której myśmy nie rozważali dotąd w tym ujęciu.

Znaczy ja akurat mam tutaj zdanie wyrobione, ale czekam na - pan dr Grodzicki.

Ob. Ryszard Grodzicki:

Wydaje mi się, że nie negując intencji generalnych tego przesłania, które tutaj pan tutaj poruszył, to przykłady, które pan powołał zdecydowanie bym odrzucił. Jeśli by się znowu powoływać na statut, to jest takie orzeczenie Sądu Najwyższego USA, które powiada, że może być osoba, która jest przeciwnikiem kary śmierci. Więc fakt, iż ktoś posiada pewną sferę ocenną, nawet związaną z przynależnością do jakiejś organizacji, nie we wszystkich sprawach powinien przesądzać o konieczności wyłączenia.

Natomiast niewątpliwie to, o czym pan mówi, że to mógłby zostać naruszony interes organizacji, do której się należy, to w tym zakresie się jak najbardziej zgadzam. Kwestia akurat tych przykładów, to wydaje się, że one są chybione. Dziękuję.



Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Kto z państwa.

Ob. Kazimierz Buchała:

Jeszcze ja panie ministrze.

Przewodniczący:

Pan prof. Buchała.

Ob. Kazimierz Buchała:

Mianowicie mnie myśl się podoba i jestem zdania, że trzeba ten artykuł 30 uzupełnić, ale to sformułowanie, które zostało tutaj przedstawione, wymaga jednak szczegółowej rozważ. Ja zapisałem sobie to jako temat, który komisja reformy powinna podjąć, ustosunkować się i pójść po linii intencji pana doktora.

Byłbym zdania, że zapis w tej chwili byłby przedwczesnym zapisem, bo to określenie jest bardzo szerokie i może być rozumiane bardzo szeroko, a tego bym się obawiał. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciałby się wypowiedzieć

Tak, ode mnie prawica dzisiaj jest bardziej aktywna od lewicy i dlatego patrzę tutaj. Co na to Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna panie redaktorze?

No w tej sytuacji mamy głos za, głos też w sensie generalnym pozytywny prof. Buchały, które nakłaniałyby nas do pewnej rozważ. czy teraz rozstrzygnąć. Ja bym się do tego przychylił, ponieważ rozstrzygając w tej sprawie, w tym trybie, sprawie myśli nowej. Myślę, że nie tylko w tym gronie moglibyśmy się narazić na zrobienie błędu nie negując intencji.

Dlatego proponowałbym przyjąć uwagę prof. Buchały jako jedną z spraw, które przy omawianiu problematyki wyłączeń

sędziego rozstrzygniętoby w odpowiednim trybie, omawianoby i rozstrzygniętoby w pracach komisji kodyfikacyjnej.

Proszę państwa, ponieważ są dodatkowe wnioski, myślę, że jeszcze mogą być takie, proponowałbym na chwilę przejść do innych spraw. Rozdano kserokopię dokumentu: "Reforma prawa i sądów". Mogą być uwagi ~~merytoryczne~~ merytoryczne, lub - ale my jeszcze wrócimy do tych spraw szczegółowych po przerwie obiadowej - po prostu chciałem, żeby czym na chwilę innymi sprawami się zająć.

Miał uwagę redakcyjną zdaje się pan prof. Lech Garlicki, nie tyle merytoryczną ile redakcyjną, ale wyszedł, nie przekazał. Mogą być jeszcze merytoryczne, bo być może, że coś myśmy tutaj zapomnieli. Znaczący mogą być te wątpliwości już później na tych wyższych stolikach, czy mogą być załączniki tak ~~szczegółowe~~, jak myśmy opracowali, że my się już zabawimy w legislatorów no i wątpliwość, którą ja sam mam bo tego nie ma uzgodnienia, jeśli chodzi o notatkę z posiedzenia spraw zmian kodeksu karnego, że podzespół wyraża pogląd, że przepisy artykułów, i mamy je wymienione, powinny ulec zmianie. Więc to jest z naszej strony. Czy to się państwo zgadzacie, jeśli nie, to uznajemy to jako nie było i ... Ja to podkreślam w tym momencie jako propozycję do rozważenia, że państwo w ogóle w tych sprawach też - bo jest już też to jakaś forma wyjścia pozytywnego. Ale jeśli nie przestaniecie państwo na taką propozycję, to bez dyskusji uznajemy, odstępujemy, że tej sprawy nie ma i kończymy dyskusję.

Pan prof. Strzembosz - w tym miejscu.

Ob. Adam Strzembosz:

Proszę państwa! My tutaj w ramach naszych ustaleń, ustalamy zarówno pozytywnie jak i negatywnie. To znaczy ustalamy jakie tutaj propozycje do tej szybkiej nowelizacji, o której dzisiaj mówiliśmy, czy do zmiany ustawy o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Najwyższym Sądzie Administracyjnym wprowadzamy, a jakie rzeczy zostały nieuzgodnione między nami.

I w tym naszym protokole z obrad powinny się znaleźć zarówno rzeczy uzgodnione jak i te, które spowodowały rozbieżność stanowisk i mamy zatem protokół rozbieżności.

Ja rozumiem, bo jak obserwuję wypowiedzi w ramach telewizji, w różnych zespołach, że no nie ma tej tendencji podkreślenia różnic ze strony rządowej przynajmniej prawda, ale niestety, no naszym obowiązkiem jest również te różnice wyraźnie sformułować.

Więc myślę, że to dotyczy oczywiście wszystkich spraw, tak samo przy reformie sądów musimy zaznaczyć niezgodność to, że nie doszło do uzgodnienia, iż Prokuratura Generalna - iż prokuratorzy są podporządkowani Ministrowi Sprawiedliwości, który pełni funkcję Prokuratora Generalnego, iż nie możemy dojść do porozumienia co do tego, co się w skrócie nazywa "politycznością sędziów," , a w gruncie rzeczy jest naszym postulatem jest, jak państwo doskonale się orientują, zawieszenie członkostwa sędziego w organizacjach politycznych na czas pełnienia jego funkcji orzeczniczych. Więc to by musiało się też znaleźć w tych, w tym protokole.

Równocześnie chciałbym zgłosić parę szczegółowych uwag do tego tekstu, który mamy, a zatytułowany jest

"Reforma prawa i sądów".

Pierwsza sprawa tutaj w pkt. 1 jest potrzebne, tak jak jest w załączeniu, w załączniku, wprowadzenie do konstytucji zasady nieusuwalności i nieprzenaszalności.

Przewodniczący:

W którym miejscu?

Ob. Adam Strzembosz:

W pierwszym zdaniu punktu pierwszego.

Przewodniczący:

O nie, tego myśmy nie omawiali panie profesorze, to możemy podjąć dyskusję co najwyżej.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Tak panie ministrze, ale to jest w załączniku, do zapisu konstytucyjnego.

Przewodniczący:

No ale w zasadach konstytucji, to już jest tak -  
W jakim załączniku?

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Właśnie tutaj ten załącznik został pominięty, ale on był doręczony przedtem.

Przewodniczący:

W którym załączniku?

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Załącznik, który mówi o konstytucyjne ujęcie zasady nieusuwalności sędziów - i ta grupa robocza, która została powołana przez pana ministra, ten tekst dotyczący konstytucyjnego zapisu, ustaliła, przedłożyła wszystkim i rozumieliśmy, że nie budził on wątpliwości.

Przewodniczący:

Myśmy wyraźnie mówili o zasadzie nieusuwalności sędziów, natomiast o nieprzenoszalności, to teraz musimy zacząć dyskusję, jeżeli państwo chcecie, to nie stoję na przeszkodzie temu oczywiście. Ale co to znaczy, ma być w konstytucji nieprzenaszalność z jakiego stanowiska na, przez kogo, w jakim trybie.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Ja dlatego odwołuję się do tego zapisu, bo może będziemy potem szerzej dyskutowali, że w tym zapisie konstytucyjnym jest to i to można przenieść do tego tekstu, przeniesiony do innej siedziby. Chodzi o to, żeby nie można było sędziego bez jego zgody przenieść z Warszawy do Szczecina, na przykład. I stąd jest ten zapis

Przewodniczący:

To tu nie ma zgody. o może być w prawie ustroju sądów powszechnych tak lub inaczej rozwiązywane, ale nie widzę, żeby to była problematyka konstytucyjna.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Wobec tego do dyskusji.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. \_\_\_\_\_:

Ja chciałem przypomnieć, że konstytucja z 1921 roku tą kwestię regulowała, właśnie nieprzenoszalności sądów. Więc powoływanie się na to, że nie jest to materia konstytucyjna i wiele innych konstytucji tą sprawą się zajmuje. Nie jest argumentem zasadnym.

Przewodniczący:

Precyzuję stanowisko. Uważam, że ta problematyka nie powinna być w tej chwili uznana, mówię o stronie swojej, nie wiem jak tutaj zostanie poparty, w każdym razie ja mam taki pogląd, że problematyka nieusuwalności była zgoda, nieprzenoszalności oczywiście, ale w ujęciu takim jaki można, nie w ujęciu konstytucyjnym. Mamy tę problematykę uregulowaną w prawie ustroju sądów powszechnych, no słucham ....

Ob. Jadwiga Skórzewska:

... strona pana ministra zmieniła zdanie, ale procedura była taka, że została powołana ta grupa robocza, która miała opracować projekt dotyczący i właśnie tych wszystkich, to co jest spięte tutaj. I była z naszej strony pani minister Wasilkowska, pani sędzia Skórzewska, ja, z drugiej strony był pan Garlicki, pan prezes Jankowski i pan prof. Kędzia, i to zostało ustalone, przedłożone i żadnych sprzeczności nie były przez drugą stronę zgłaszane. Więc może jest jakieś nieporozumienie, ale w każdym razie, tak to z naszej strony wyglądało.

Przepraszam bardzo, pan profesor był, o najważniejszej osobie zapomniałam, ale to już w pośpiechu, to zostało uzgodnione razem z tym zapisem o rękojmi itd. Ustaliliśmy to razem były cztery teksty chyba, rada sądownictwa, rękojmia, zapis konstytucyjny i sprawa samorządu tam, gdzie była o prezesach.

Przewodniczący:

Nie, ja mam to przed sobą, właśnie mi doręczono.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Właśnie to wszystko zostało - do tej pory sądziliśmy, że to było ustalone.

Przewodniczący:

To była propozycja. Myśmy nawet tego do załącznika nie potraktowali, ale przecież prosiłem ...

Ob. Jadwiga Skórzewska:

No ale właśnie myśmy byli zdziwieni, że tego nie ma jako załącznik, bo to tak myśmy to traktowali jako załącznik po prostu.

Przewodniczący:

No to jest nieporozumienie.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Ale przecież możemy do tego wrócić.

Przewodniczący:

Przecież to jest tak szczegółowe rozwiązanie w konstytucji. Ja miałem wątpliwości, czy zastępować, czy pracować jak komisja kodyfikacyjna, bo zapis był - przypomnę - propozycja zapisu była następująca: Sędziowie są nieusuwalni. W konstytucji nie miałem wątpliwości.

Ustawa określa granicę wieku, po osiągnięciu której sędziowie przechodzą w stan spoczynku. Przypomnę może tekst. Bez swojej zgody sędzia może zostać zwolniony, zawieszony w czynnościach, przeniesiony do innej siedziby lub na inną funkcję jedynie na podstawie orzeczenia sądowego, tylko w wypadkach przewidzianych przez ustawę.

No proszę bardzo, proszę jest taka propozycja, to przedyskutujmy, czy tę propozycję nie potraktować jako załącznik.

Ob. \_\_\_\_\_:

Pewne sprawy związane z tym przenoszeniem są załatwione w załączniku numer jeden, w punkcie pierwszym.

Przewodniczący:

A to tak. Na to jest zgoda.

Ob. \_\_\_\_\_:

Jako przekazane do kompetencji rady, Krajowej Rady Sądownictwa. To załatwia cały problem, ja tak rozumiałem.

Przewodniczący:

I to rozumiałem również ja, że to będzie głównie w ustawie, ale nie sama zasada w konstytucji.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Ale nie wszystkie. Jeżeli strona druga zgodzi się, żeby wszystkie te sformułowania, które są zawarte w tym projekcie - zamieścić w tekście dotyczącym Rady Sądownictwa, proszę bardzo. Ale w ten sposób, jak to jest tu sformułowane, a zasada konstytucyjna nie stanowi załącznika, to pewne rzeczy są tutaj pominięte, właśnie przeniesienie do innej siedziby bez zgody. Tego nie ma.

Przewodniczący:

No tak, i nieprzypadkowo zatem, oczywiście. Na przykład to sformułowanie art. 65 - inne prawa ustroju sądów, dotychczas są uregulowane w ustawie Prawo o ustroju sądów.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Tak, ale przecież to zostało - ja rozumiem, że druga strona może zmienić zdanie, ale rozumiem, że to zostało zlecone tej grupie i ten zapis konstytucyjny grupa miała opracować. Pan prof. Kędzia taki zapis opracował. Rozumieliśmy, że to czemuś ma służyć. Uważaliśmy, że jeżeli była właśnie



ta niezawisłość sędziowska ma być umacniana, to zapis konstytucyjny, który jest rzeczą no dość powszechną tego typu współczesnych konstytucjach nie tylko w polskiej konstytucji z 1921 roku, ale w nowych konstytucjach państw demokratycznych<sup>i</sup> ustalanych na przykład na Zachodzie Europy, pan prof. Kędzia ma całą dokumentację, również w państwach-które przeszły przez okres faszyzmu, które są szczególnie uczulone, w wielu państwach właśnie przepisy dotyczące pozycji sędziego, która ma im gwarantować niezawisłość, są bardzo rozwinięte.

Nam nie wydawało się, wszystkim razem w tej komisji, że ten tekst miałby być za szeroki.

Ob. Kazimierz Buchała:

Czy mogę panie ministrze?

Przewodniczący:

Pan prof. Buchała.

Ob. Kazimierz Buchała:

Ja potwierdzam, że ta grupa rzeczywiście takie zadanie otrzymała i jest to rezultat prac tej grupy. Z tym, że ta kwestia, akurat nie była przedmiotem w trakcie tych, znaczy posiedzenia plenarnego naszego podzespołu. Jest to zatem kwestia, czy wprowadzić, czy nie wprowadzić do tego zapisu, czy też traktować jako załącznik.

Otóż ja nie znam wszystkich konstytucji, ale o ile zasada nieusuwalności dominuje w konstytucjach, to nieprzenoszalność jest bardzo wyjątkowo potraktowana. Traktuje się tu jednak jako inne zagadnienie. Ale ja w tej chwili nie mam przed sobą konstytucji, ja to zagadnienie badałem, w

związku z tym, że napisałem na ten temat , no i trzeba merytorycznie rozważyć, czy ten szczegół powinien wejść tutaj , do zapisu, czy do załącznika, czy też powinien być pozostawiony w UKS. No bo jest to przecież formuła nie przepisu, jako pewnego zalecenia rekomendacji dla zespołu, który zajmuje się konstytucją prawa. I o tyle to ma tą szczególną wymowę. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pani prof. Zakrzewska.

Ob. Janina Zakrzewska:

Ja się zgadzam z panem profesorem Buchałą, tylko myśmy rozumieli, że skoro to nie było dyskutowane, znaczy nie było kwestionowane, ja mówię zupełnie szczerze, tak to rozumiałam, więc co do tego, że to jest załącznikiem, to dla mnie nie budziło wątpliwości. Grupie polecono opracować parę dokumentów, grupa to opracowała, co do pewnych były pewne propozycje redakcyjnie zgłoszone, jak na przykład co do Krajowej Rady Sądownictwa, zostały uwzględnione prawie wszystkie, bo co do niektórych zaraz jeszcze też podnieśliśmy sprawę, ale to raczej stylistyczne i nie wszystkie ale większość, natomiast to, co nie budziło wątpliwości co nie było podnoszone rozumiałam, że jako załącznik zostało uznane do tego stopnia, że jak dzisiaj zobaczyłam, że tego załącznika nie ma, to rozumiałam, że jest to pomyłka i naszej stronie przyniosła egzemplarze tego załącznika, przypuszczając, że panowie może mają, bo to nie budziło wątpliwości. To oczywiście nie jest naszym zadaniem, ale jest to nasze zalecenie, nasza opinia dla ustrojodawcy, czy dla tego ciała, które będzie wprowadzało taki zapis.do

konstytucji. Przecież my zapisu do konstytucji nie robimy, ale mamy taki pogląd. I wydawało się że to jest to sformułowanie takie, które no nie powinno budzić żadnych wątpliwości,<sup>5</sup> bo jest oczywiste w świetle i rozwiązań innych krajów, i doświadczeń Polski z okresu międzywojennego, dobrych, bo mówię o konstytucji z 1921 a nie 1935 roku i innych krajów, które uważamy za demokratyczne. To jeżeli chodzi o tą sprawę.

Więc ja myślę, że może tamta strona by się naradziła jednak i przyjmie to jako załącznik, co wydawałoby mi się słuszne. Natomiast jest problem jeszcze naszych uwag łączących się z tym, ... i do tego pierwszego tekstu, jeżeli można.

Więc pierwsza sprawa, może my je zgłosimy, a następnie gdyby była na ten temat dyskusja.

Do punktu pierwszego chcieliśmy właśnie wprowadzić tą zasadę nieprzenoszalności, ewentualnie jeżeli panowie by uznali, że to jest absolutnie niemożliwe, to przywołanie tutaj również tego załącznika.

Potem jest tak: wprowadzenie do konstytucji, ja czytam na razie tekst taki jak jest.

Przewodniczący:

Może pierwszą sprawę rozstrzygniemy. Dyskusję, tę co pani podniosła. No rozstrzygniemy ją- poddamy pod dyskusję. Bo pani chce do drugiej sprawy przejść?

Ob. Janina Zakrzewska:

Nie, nie , ja jeszcze przy punkcie pierwszym jestem. Ale jeszcze nie łączące się już z tym, bo tu mam jedno- o nieusuwalności, właśnie przenieść, to, że nie może być przeniesiony bez swojej zgody, tak i potem z jednoczesnym określeniem ustawowych wyjątków od tej zasady, proponujemy skreślić słowo "na przykład", bo litery na przykład, bo one

"np." nic nie dają nowego, a zostawiają taką podejrzaną furtkę dlaczego, skoro to jest wyczerpujące, z powodu stanu zdrowia, orzeczenia dyscyplinarnego, odwołania - to jest chyba pomyłka - To pomyłka, bo tego nigdy nie było w żadnym naszym tekście, orzeczenia dyscyplinarnego, orzeczenia kary zakazu wykonania zawodu sędziego lub prokuratora. To odwołanie weszło chyba przez jakąś pomyłkę maszynopisu. Także to proponujemy skreślić.

I potem mamy do dalszych punktów, ale może, jeżeli pan minister uważa, zatrzymamy się na tym pierwszym.

~~xPrzewodniczący~~ Ob. Podemski:

Czy można w tej sprawie, panie ministrze?

Przewodniczący:

Pan redaktor Podemski.

Ob. Podemski:

Ja mam przed sobą cztery wyciągi z konstytucji włoskiej, portugalskiej, belgiskiej ... /wyłączony mikrofon/ ... to tutaj jednak jest bardzo duży przepis rozbudowany.

Kwestia tych przeniesień jest, bo na przykład przeniesienie sędziego powiada się w konstytucji belgiskiej, może nastąpić tylko za jego zgodą i tylko w drodze ... a we włoskiej jest też ... przenoszeni do innej siedziby, lub na inną funkcję, tylko ... Najwyższej Rady Sądowniczej. Też jest tutaj jakaś skrócona, ale może jednak to jest potrzeba gromadzenia tego, żeby tą gwarancję ...

Przewodniczący:

To proszę państwa, ja chciałem powiedzieć po pierwsze, panie redaktorze, że ja wcale się nie wypowiadałem dotychczas ani za, ani przeciw, Tylko po pierwsze nie dyskutowaliśmy nad tym na posiedzeniu plenarnym.

To po pierwsze.

Po drugie, to, że jest w kilku konstytucjach, bo pan docent Kędzia też mi też tę swoją notatkę ... to była propozycja grupy roboczej i to wcale nie znaczy, że jeżeli tutaj napiszemy tylko, że sędziowie są nie usuwani tylko tą jedną zasadą, i tylko w tej kwestii się wypowiadamy, że przyszli autorzy nowej konstytucji takiego lub innego zapisu nie robią, lub bardziej szczegółowego.

Przecież my nie jesteśmy, ani nie wypowiadamy się w kwestii szczegółowych zapisów.

Mam tylko jedną, jedyną wątpliwość, czy my w tym gronie powinniśmy już tak dokładnie rzecz określać. Jeśli państwo będziecie zdania, że te propozycje zapisu, który został sporządzony, ma być załącznikiem, to trzeba go rozważyć. Proponuję po przerwie obiadowej byśmy zajęli stanowisko.

Bo jaki jest zapis? Pierwsze - sędziowie są nieusuwalni, to jest pierwsze zdanie, to nie budzi wątpliwości.

Potem mamy takie sformułowanie: ustawa określa - jaka, to znaczy jakaś nie konstytucję tylko ustawa, a więc przyszłe prawo ustroju sądu lub inny akt, to byłoby zbieżne z moim stanowiskiem, czy też konstytucja.

Ob. Janina Zakrzewska:

W rozumieniu ustawowym w każdym razie nie aktu niższego rzędu niż ustawa. Może to być ustawa konstytucyjna i może to być konstytucja i może być to ustawa organiczna, w każdym razie nie może to być robione żadnym aktem niższego rzędu.

Ja bym proponowała wobec tego rozważyć dwie możliwości, jeżeli pan minister uważa, że nie można rozszerzać tych zasad, chociaż nie wiem czy nie można, ale jeżeli tak, to

wtedy przy punkcie pierwszym, jeżeli odwołamy się do konstytucji, to trzeba by tutaj dołączyć jednak jednocześnie przedyskutować sprawę tamtego załącznika. Jeżeli tamten załącznik będzie przez nas uznany jako załącznik wspólny nam wszystkim, to tutaj możnaby napisać, tak jak poniżej jest załącznik numer ten, załącznik numer ten, który tą sprawę rozszerza i stajemy na stanowisku, że zasadą jest sprawa nieusuwalności sędziów, to są pewne rzeczy powstające, są określone w punkcie pierwszym, ale przyjmujemy jednocześnie ten projekt zapisu konstytucyjnego dla przyszłego ustrojodawcy.

Połączenie tych dwóch rzeczy razem no zawsze jest pewnym krokiem naprzód. Natomiast przyjęcie tylko punktu pierwszego bez jednoczesnego aprobowania tego załącznika, już o czym cały czas mówi strona przeciwna, że na przyszłość, to wtedy byłoby dla nas nie do przyjęcia.

Przewodniczący:

Dobrze. Popatrzmy co jest w dotychczasowych propozycjach. Ustawa określa granicę wieku, no dobrze. Po osiągnięci której sędziowie przechodzą w stan spoczynku.

I trzecie zdanie: Bez swojej zgody sędzia nie może być zwolniony, nigdy?

Ob. Janina Zakrzewska:

Nie, może być zwolniony na podstawie orzeczenia sądowego w przypadkach przewidzianych ...

Przewodniczący:

No więc już ta propozycja zostaje sprzeczna nawet gdyby było to załącznikiem z propozycją pierwszą. I tu już wchodzimy w bardzo szczegółowe dyskusje.

Ob. Janina Zakrzewska:

Nie, dlaczego? Nie ma żadnej sprzeczności tutaj panie ministrze.

Przewodniczący:

Znaczy mamy w tym - propozycje konstrukcyjnego ujęcia zasady nieusuwalności sędziów w tej notatce zapis, bez swojej zgody sędzia nie może być zwolniony, zawieszony - to jest druga myśl, jeszcze nie doszedłem, bez swojej zgody ani razu zwolniony, ani w żadnym przypadku zawieszony w czynnościach, ani po trzecie: przeniesiony do innej siedziby.

Ob. ~~Janina~~ Janina Zakrzewska:

Ja używając terminologii konstytucji marcowej, czy dawnych konstytucji, której tu unikaliśmy, brzmiało to "nie może" jak tylko w wypadku, a my zamiast "jak tylko" ...

Przewodniczący:

I tylko na podstawie orzeczenia sądowego.

Ob. Adam Strzembosz:

Orzeczenia dyscyplinarnego, zawieszenie musi być wprowadzone na zasadzie orzeczenia dyscyplinarnego.

Ob. Janina Zakrzewska:

Oczywiście, tutaj jest wszystko, to się wszystko mieści.

Przewodniczący:

Ja tego nie mam.

Ob. Adam Strzembosz:

Jeszcze chcę powiedzieć, on może poprosić o zwolnienie.

Ob. Janina Zakrzewska:

A to bez swojej zgody. Dlatego ...

Przewodniczący:

Zgodę, to jest nieusuwalności.

Ob. \_\_\_\_\_:

Bez swojej zgody sędzia może zostać zawieszony...

Ob. Janina Zakrzewska:

A za swoją zgodą oczywiście może być zwolniony, przeniesiony, Jeżeli ja zechcę pojechać z Warszawy do Szczecina, nie ma żadnego powodu, żebym nie pojechała. Ale jeżeli nie zechcę, to ...

Przewodniczący:

Pan Chojnacki, proszę bardzo.

Ob. Piotr Chojnacki:

Ja myślę, że spór jest trochę teoretyczny, bo chyba jesteśmy zgodni co do tego, że zasada nieprzenoszenia sędziego bez jego zgody jest jedną z fundamentalnych gwarancji jego nieusuwalności i w związku z tym sama ta kwestia nie powinna być przedmiotem dłuższych tu jakiś ~~xx~~ rokowań czy pertrakcji.

Jak rozumiem, rzecz składa się do tego, wiemy, ją chcemy widzieć. Czy w ustawie zasadniczej, czy w ustawie na przykład o ustroju sądu. Myślę, że ta kwestia jest na dobrą sprawę drugorzędną.

Faktem jest najważniejszym dla nas sędziów, żeby to było jasne w akcie nie niższym ~~mangi~~ ustawy zawarte. I myślę że takim ostatecznie zapisem można by tą rzecz sfinalizować, żeby dalej sprawy nie prze igać.

Ob. Janina Zakrzewska:

... tutaj to uchwalenie w tej chwili nie przesądając gdzie w ustawie, ale jednocześnie traktując jako załącznik zalecenie dla przyszłego ustawodawcy konstytucyjnego, co niczego nie przesądza, bo jak wiadomo, ten przyszły ustawodawca konstytucyjny będzie suwerenny, albo nasze zalecenie



przyjmie, albo nie przyjmie. Nie będziemy stali ponad przyszłym Sejmem. Więc to wydaje się oczywiste.

Na razie tu wprowadzamy rzeczy takie, o których pan prezes mówił, a to jest nasza opinia dla ustrojodawcy. Nie widzę, i właśnie to odrodzone w tą przyszłość ...

Przewodniczący:

Dobrze. Ja proponuję, żebyśmy mieli czas na rozważenie podczas obiadu i myślę, że po obiedzie będziemy mogli szybko zająć stanowisko.

Ob. Janina Zakrzewska:

To może do tego całego punktu pierwszego, panie ministrze. Bo tam jeszcze jest ...

Przewodniczący:

No też rodzi się pytanie, no na przykład, możnaby skreślić, czy są taksatycznie wyliczone przypadki, bałbym się dziś powiedzieć.

Ob. Janina Zakrzewska:

Tak. Odwołanie jest nieporozumieniem, bo bez tego lepiej "np." to jeżeli jest taksatyczne, to rzeczywiście już nie budzi wątpliwości...

Przewodniczący:

A jak się jakieś pojawiają, które się zaproponuje, państwo prześledzenie ...

Ob. Janina Zakrzewska:

To wtedy będzie i kwestia przyszłego ustrojodawcy i przyszłego ustawodawcy, który przecież nie ...

Przewodniczący:

Nieodwołanie to skreślić, tylko to słowo "na przykład".

Ob. Janina Zakrzewska:

To jest na przykład, czy w zasadzie, to w prawie zawsze

panie ministrze niesłychanie ryzykowne.

~~xPrzewodniczący~~ Ob. Adam Słrzembosz:

I dotychczas nie mamy więcej przyczyn poza tą rękojmiał  
nieszczęsną, którą żeśmy wyeliminowali.

Ob. Janina Zakrzewska:

Więc lepiej żeby była jasność, tak mowa twoja niech  
będzie jasna, żeby nam nikt nie zarzucił, że mówimy jedno,  
a w podtekście myślimy coś innego.

Przewodniczący:

Dlaczego?

Ob. Janina Zakrzewska:

Nie, nie, to skreślić.

Przewodniczący:

Wróćmy po obiedzie, dobrze. Myślę, że się porozumiemy  
szybko.

P r z e r w a

Po przerwie:

/Po przerwie obradom przewodniczy ob. Łukasz Balcer:

Przewodniczący:

Proponuję najpierw omówić sprawę dokumentu "Reforma prawa i sądów". Miałem zająć stanowisko.

Więc ja proponuję tak, jeśli będzie zgoda, utrzymać sformułowanie: wprowadzanie -w punkcie pierwszym projektu dokumentu: utrzymać zasadę wprowadzenia nieusuwalności sędziów i zgodzić się na załącznik w brzmieniu takim jak on jest, chyba że będą uwagi. I chcę wyjaśnić swoje stanowisko.

Uważam, że jest to z mojej strony głębokie ustępstwo, ale nie merytoryczne, proszę państwa. Też merytoryczne być może. Tylko ja mam bardzo poważne wątpliwości, to od dawna muszę powiedzieć już, jeszcze z czasów, gdy w poprzedniej kadencji, gdy byłem posłem oponowałem, to był też taki ewenement, przeciwko ~~przemawianiu~~ przy omawianiu zmiany na posiedzeniu ~~na~~ Sejmu od razu zmiany konstytucji, wyniku głosów i takiej szybkiej zmiany.

Moja wątpliwość jest tylko następującej natury. Rozmowy toczą się wśród prawników, ale wśród grona wybitnych specjalistów naukowców. To wprowadzić mogłoby skłaniać, że robimy to z rozwagą, ale przecież nie wszyscy jesteśmy specjalistami z prawa konstytucyjnego, z różnych dziedzin prawa, i formułowanie bardzo szczegółowe, tak jak już to stanowi komisja legislacyjna, przyszli twórcy nowej konstytucji, budzi u mnie pewne wątpliwości, ale natury nie tyle merytorycznej, tylko co do formy naszego procedowania. A jak zrobimy błąd, lub czegoś nie dopatrzymy, państwo powiedzie. no to można

zmienić, ale to już jest niezręcznie, jak jest dokładne sformułowanie. I tylko takie mam wątpliwości.

Myśmy o tym nie mówili na posiedzeniu plenarnym. Grupa robocza została poproszona o przedłożenie stanowiska, to zrobiła. Ja byłem przekonany, w głębokim przekonaniu, to mówiłem, że myśmy z tego zrezygnowali, ale nie mówiliśmy o tym, ale myślałem dlatego, że tu są bardzo szczegółowe, wierzę, że fachowe rozwiązania. Dlatego proszę to przyjąć jako moje fachowe, ale mimo wszystko no nie w tym trybie się pisze konstytucję, to jest takie brzmienie, takie sformułowanie jakby to już umieszczać w przyszłym odpowiednim artykule czy artykułach konstytucji.

Proszę to przyjąć jako informację, o źródle moich daleko idących wątpliwości. Ja to traktuję jako głębokie ustępstwo li tylko formalne. Zaraz panie profesorze, już muszę to powiedzieć, ponieważ tę myśl myśmy zakończyli a ja zobowiązałem się do zajęcia stanowiska.

A pozostałe uwagi ja proponuję przyjąć. Jeśli tutaj grono fachowców, ekspertów nie oponuje, że można skreślić słowo "na przykład", że jest to wyliczenie taksatywne, nie jestem specjalistów z prawa państwowego i nie mogę tego tutaj w sposób przesądzić, w sposób pewny, wydawało mi się, że to jest strożniejsza formuła, ale jeśli jest taka propozycja, to proszę bardzo. Słowo "odwołania" myślę też. Z tym odwołaniem jednak tak.

No i potem proponowałbym przyjąć to jako załącznik numer jeden a kolejne załączniki miałyby zmienioną numerację. No punkt pierwszy, to załącznik numer jeden.

Proszę o rozważenie tej propozycji. Pan prokurator

Starszak.

Ob. Hipolit Starszak:

Ja mam wątpliwość tylko co do tego słowa "odwołania", bo ja go przeczytałem w łączności z tym sformułowaniem, które dotyczy ustawowych wyjątków od tej zasady i wtedy to wydawało mi się, że zabrzmiało to dobrze, że idzie o to, żeby odwołani było też uregulowane ustawą. Być może się mylę, ale zgłaszam wątpliwość, bo to tak można też przeczytać.

Ob. Adam Strzembosz:

Dopisując "zniesienia rękojmi" to nie ma odwołań, poza dyscyplinarnym i sądowym orzeczeniem prawda.

Ob. Janina Zakrzewska:

Odwołanie może być tylko właśnie z tych przyczyn, tutaj taksatywnie wymienionych. To znaczy z powodu stanu zdrowia, orzeczenia dyscyplinarnego, albo orzeczenia kary zakazu wykonywania zawodu sędziego...

Przewodniczący:

Ja nie oponuję skreślenia słowa "odwołanie".

Ob. Janina Zakrzewska:

Innych prawo nie zna.

Ob. ~~Hipolit Starszak~~ Kazimierz Buchała:

Czy można pytanie jedno. Mianowicie a jeśli sędzie prosi o zwolnienie ze służby, to jak do tej pory jego się jednak odwołuje.

Przewodniczący:

W takim razie tego nie ma.

Ob. Janina Zakrzewska:

To musiałoby być dodane, "odwołanie za jego zgodą".

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Zwalnia sędziego jednak, zwalnia, nie odwołuje.

Przewodniczący:

Rada Państwa nie odwołuje...

Ob. Janina Skórzewska:

To minister sprawiedliwości zwalnia.

Przewodniczący:

Nie, nie, Rada Państwa musi odwołać.

Ob. Janina Zakrzewska:

Jeśli chodzi o sędziów Sądu Najwyższego, to Rada Państwa.

Przewodniczący:

No ale teraz też tak będzie.

Ob. Janina Zakrzewska:

Minister Sprawiedliwości zwalnia sędziego, jeżeli zrzekł się stanowiska.

Przewodniczący:

To trzeba wprowadzić "zrzekł się stanowiska".

Ob. Janina Zakrzewska:

Jest - zrzekł się stanowiska w USP.

Przewodniczący:

Ale w ustawie o Sądzie Najwyższym jest odwołanie, Rada Państwa odwołuje.

Ob. Janina Zakrzewska:

Sprawdzimy zaraz panie ministrze.

Ob. \_\_\_\_\_:

Jeżeli można prosić?

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. \_\_\_\_\_:

Tu się mówi o nieusuwalności. Nieusuwalności, usunięcie

sędzię jest możliwe tylko w tych przypadkach. Odwołanie na własną prośbę nie jest elementem usuwania sędzię. Więc tutaj wydaje mi się, że ten problem jest rozwiązany i jasny.

Ob. Janina Zakrzewska:

Czy można panie ministrze dalej?

Przewodniczący:

To znaczy punkt pierwszy możliwy byłby do przyjęcia jako załącznik numer jeden.

Ob. Janina Zakrzewska:

Gdyby dodać: skreślić słowo "np." odwołanie i napisać potem załącznik numer jeden.

Przewodniczący:

Dobrze.

Punkt drugi. A, przepraszam, prof. Zieliński od dłuższego czasu prosi o głos.

Ob. Tadeusz Zieliński:

Ja zasadniczo chciałem na samym początku powiedzieć parę uwag ogólniejszych na temat przedłożonego dokumentu w nawiązaniu do głosów w dyskusji, pana prof. Strzembosza.

Otóż mnie się wydaje, że trzeba sobie uświadomić jasno, do jakiego dokumentu dążymy. Czy ma to być wspólne stanowisko podzespołu do sprawy reformy prawa i sądów, czy też ma to być niestety, protokół rozbieżności.

Ja sądzę, że w żadnym zespole, ani podzespolu, nie uda się osiągnąć zgodności we wszystkich sprawach, z tym, że ja nie popadałbym w pesymizm, uważam, że jeśli nawet pozostają w pewnych sprawach jesteście niezgodni, to wywołanie niektórych problemów jest bardzo istotne i przyczyni

się do uregulowania tych spornych spraw w przyszłości.

Natomiast w tej chwili niewątpliwie najistotniejszą sprawą jest podzielenie tych spraw. Tych, które wymagają tak zwanej szybkiej małej nowelizacji i spraw, które wymagają rozwiązania w przyszłości.

Otóż ten dokument, który dostaliśmy wskazywałby na ten kierunek, który wydaje mi się niezauważalnie właściwy. Na kierunek mający na celu osiągnięcie dokumentu zawierającego wspólne uzgodnione stanowisko. I tak on jest napisany, że właściwie we wszystkich sprawach jest zgodność poglądów. Tak to wygląda. Nawet ta notatka z posiedzenia podzespołu do spraw reformy prawa i sądownictwa z 28 lutego także wskazywałaby na zgodność poglądów. No część druga: podzespół wyraża pogląd, że przepisy artkułów kodeksu karnego 270 itd. powinny ulec zmianie w trakcie ogólnej reformy prawa karnego.

Przewodniczący:

Panie profesorze, przepraszam, ad vocem. Jest to propozycja. Jeżeli pan uważa, że inaczej, ja się też podporządkuję.

Ob. Tadeusz Zieliński:

Ja oczywiście traktuję to jako propozycję. Tylko mówię, że ...

Przewodniczący:

Całkowicie ... nikt innego nie zrobi, to zrobiliśmy my.

Ob. Tadeusz Zieliński:

Ja zresztą zrozumiałem panie ministrze, że strona rządowa przedłożyła taką propozycję do dyskusji. Ja w ramach dyskusji na ten temat się wypowiadam.

Otóż uważam, że trzeba dążyć jednak do opracowania protokołu rozbieżności dlatego, że w tych sprawach, które tutaj są przedstawione jako uzgodnione co do trybu dalszego



ich załatwiania, były jednak rozbieżności.

I myślę, że chyba jest rzeczą bardzo ważną, żebyśmy sobie powiedzieli, co może być ~~wpis~~ wpisywane do protokołu rozbieżności, co może być wpisywane do protokołu rozbieżności. Moim zdaniem te różnice, które wystąpiły między stronami - podkreślam między stronami występującymi w tym podzespolu - a nie rozbieżności, jakie zachodzą między stanowiskiem strony solidarnościowej i znacznej części zespołu rządowego, a poglądami pana prokuratora Starszaka i pana gen. Czubińskiego.

Było wiele takich spraw, w szczególności mam tu na myśli art. 282 z literą a/, co do których była pełna zgodność między dwiema stronami. Było tylko powiedziałbym *voitum separatum*, głosy przeciwne pana prokuratora Starszaka i pana gen. Czubińskiego.

A więc mnie się wydaje, że te sprawy powinny być tak ujęte w protokole rozbieżności prawda, że uzgodniono przykładowo co do art. 282 z literą a/, zgodność poglądów się zarysowała, a były dwa poglądy przeciwne pana gen. Czubińskiego i pana prokuratora Starszaka i inne sprawy, szereg takich spraw też.

Czyli ja bym się opowiadał przeciwko takiemu postawieniu sprawy, że podzespół wyraża pogląd, że te zmiany powinny się w przyszłości dokonać.

Ja tu zauważyłem taką procedurę, że jeżeli nie ma jednomyślności, to traktuje się sprawę za nieuzgodnioną. Tymczasem opowiadałbym się za inną formułą, za innym sposobem procedowania. Nie przez głosowanie nawet, ale jeżeli się

rysuje wyraźnie zgodność poglądów w tych takich podstawowych prawach, żeby zapisać, że zespół doszedł do tego przekonania, przy dwóch na przykład głosach przeciwnych.

No ja myślę, że chyba nie jest tutaj miejsce na ekshumowanie w tej sali instytucji liberum veto prawda, że jedna czy dwie osoby zgłaszają zastrzeżenia i na tej podstawie uważa się porozumienie w tym punkcie za zerwane. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, kto chciałby zabrać głos?

No więc teraz mam, bo to była propozycja zupełnie podjęcia problematyki nad inną sprawą. Więc chcę spytać, za czym członkowie zespołu są, czy debatujemy nad propozycjami tych spraw, które można uzgodnić, a potem przejdziemy do propozycji innej, dalej idącej prof. Zielińskiego, czy też zaczynamy od dyskusji nad propozycją prof. Zielińskiego. Prof. Strzembosz.

Ob. Adam Słrzembosz:

Ja proponuję, byśmy skończyli omawiać te sprawy, które w zakresie niezależności sądów i niezawisłości sędziego zostały załatwione pozytywnie, Później byśmy sformułowali rozbieżności, które w tym zakresie były, no a potem byśmy się już dalej zajmowali sprawami karnymi, no bo ten tekst mamy już przygotowany, ten właśnie dotyczący sądów i to byłaby jakaś pozytywna część naszych obrad, że to zakończyliśmy stosunkowo niewielką liczbą rozbieżności.

Z tym, że jeszcze chciałbym przypomnieć, że na poprzednim, czy jeszcze wcześniejszym posiedzeniu, przekazaliśmy

drugiej stronie takie propozycje na piśmie dotyczące ławników i obiektywnego przydziału spraw, to by też powinno się znaleźć w tym tekście, bo łączy się niewątpliwie z ustrojem sądów prawa, składem sędziowskim itd.

Także to jeszcze te dwie sprawy, chyba powinny się tutaj znaleźć. Myślę, że tutaj w dyskusji nie będzie wielkich bo. ten zapis, który przekazałem pewnie wszystkim odpowiada, natomiast w ten sposób byśmy skończyli część pozytywną.

Napisalibyśmy na-stępnie ten protokół rozbieżności odnośnie spraw Prokuratury Generalnej tego co umownie nazywalibyśmy apolitycznością sędziów i też w ~~razie~~ w zasadzie byśmy mieli już tę całą część skończoną.

No jeśli chodzi o tą małą nowelizację, to oczywiście różnie te zapisy można sporządzać, również w sposób, który zaproponował pan prof. Zieliński, ale to byłaby jak gdyby dalsza sprawa.

Z tym, że skoro jestem przy głosie, chciałbym zapytać, czy nie moglibyśmy od razu ustalić terminu następnego posiedzenia. Tutaj jakieś informacje są stale inne, ja słyszałem że podobno stolik polityczny jest w czwartek, no nie wiem właśnie czy tak jest, i to powodowałoby no dla niektórych członków naszego zespołu pewną kolizję, chociaż ja osobiście bardzo jestem czwartkiem zainteresowany, to znaczy bardzo mi ten termin odpowiada. Może byśmy i to rozstrzygnęli, ponieważ no dzisiaj zdaje się koło czwartej powinniśmy zakończyć dyskusję, więc i ta rzecz byłaby ważna. Dziękuję.

Przewodniczący:

Kto z państwa chciałby się w sprawach proceduralnych wypowiedzieć? Proceduralnych, co do terminu posiedzenia i treści.

Jeżeli tą rzecz rozważyć jako kolejną, którą zaproponowano w tych kilku sprawach, to myślę tak, że są sprawy, do których trzeba się przygotować. Ja sądziłem, że nie będziemy już sprawy ławników omawiali, byśmy przeszli jakoś i tak do innych spraw, ale jeżeli rzeczywiście mamy wrócić, bo taka propozycja była złożona i do spraw podziału czynności, a więc spraw w istocie, które z przepisami należą do spraw prezesów sądów, regulaminu, regulowane są sprawami regulaminów sądów, a to wymagałoby przygotowanej pewnej debaty. To nie można tak zapisać, bo jeszcze nie wiemy jaki zapis i bez dyskusji sądzę, że to byłoby niemożliwe. To byłyby dwie sprawy.

Mamy do zakończenia kilka spraw zajęcia stanowiska w z zakresu prawa karnego, byłej procedury karnej, to jest trzy i w przerwie pan prof. Strzembosz mi mówił, że będą pewne sprawy związane z ustawami o Ministrze Spraw Wewnętrznych. Jeśli by te cztery sprawy były, to być może jedno posiedzenie by nam wystarczyło. W związku z tym jeśli będziemy chcieli teraz ustalić kiedy, ile się spotykamy, dobrze byłoby najpierw ustalić jakimi sprawami będziemy się zajmować. Bo jeśli te sprawy - jeden dzień sądzę, cały dzień do późnego wieczora już bez ograniczeń powinien wystarczyć. A przerwa do następnego posiedzenia mogła być wykorzystana na już sprecyzowanie takie na piśmie tych ustaleń dotyczących charakteru tego dokumentu, który ma być wynikiem obrad.

Więc może zanim odpowieśmy sobie, kiedy, ustalimy, spróbujemy ustalić co byłoby przedmiotem jeszcze obrad, co państwo chcielibyście wnieść pod obrady.

Notujmy. Notuję sobie tak: sprawy k.p.k., których ja tutaj od razu zajmę stanowisko, lub będzie przedmiotem

dyskusji, jeszcze sprzed przerwy, czy będą jeszcze jakieś sprawy?

Ob. Adam Strzembosz:

O urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych, to zresztą w tym załączniku numer dwa jest zaznaczone na końcu. To znaczy czy tylko te sprawy związane z zatrzymaniami.

Przewodniczący:

Sprawy pasożytów, o które pan pyta, ja sprawdzałem, były na innym podzespolu, mówił o tym minister Szreter i tam jakieś wnioski precyzują.

Ob. Adam Strzembosz:

Tak, to by odpadło.

Przewodniczący:

O pasożytach już tak w żargonie, w skrócie.

Ob. Janina Zakrzewska:

A jaki to był zespół, panie ministrze.

Przewodniczący:

Nie wiem. Minister Szreter tam jest w tym podzespolu.

Ob. Adam Strzembosz:

Tu jeszcze panie ministrze jeśli wolno, tu jeszcze jest taka sprawa, którą myśmy poruszali poprzednio, nie ustosunkowali się do niej.

Mianowicie ma stoliku politycznym padła kwestia powołania jakiegoś ciała, organu, który by zajmował się tymi poszczególnymi przypadkami związanymi jeszcze stanem wojennym. Tak samo dobrze byłoby może sprawdzić, czy już gdzieś to było omawiane, ale jeżeli nie, to my musimy się zająć również kwestią tych osób, które zostały w trybie dyscyplinarnym zwolnione z pracy, tylko ze względu

na ich postawy polityczne, różne wydarzenia, które wiązały się ze stanem wojennym. No więc tu znalezienie jakiejś formuły, która by pozwoliła tym osobom zaliczyć dotychczasowy okres zatrudnienia nieraz 20 i więcej lat do stażu pracy, a przy takiej formie wypowiedzenia, oczywiście tego stażu się nie zalicza, tego okresu się nie zalicza, to też jest niezwykle naboląca ważna sprawa społeczna.

No pan minister tu tak w kuluarach negatywnie się odniósł do możliwości powołania jakiegoś zespołu, który by rozpatrywał poszczególne sprawy, gdzie są warunki naszym zdaniem do rewizji nadzwyczajnej. Bo kwestia zatarcia skazania, czy inne rozstrzygnięcie, to już zdaje się gdzieś tam wyżej jest omawiana.

Ale oczywiście no tego żeśmy jeszcze nie dyskutowali. To też byłaby jakaś sprawa. No być może, że jeszcze jakieś drobne sprawy wynikną. Ja już sygnalizowałem tę praktykę organów MO, które polega na zatrzymywaniu różnych przedmiotów na zasadzie art. 412 k.p.c. chociaż żadne postępowanie cywilne k.c. - chociaż żadne postępowanie cywilne się nie toczyło i nie toczy. No więc to jest też taka sprawa no wydawałoby się, że może drobna, ale dla tych osób, które by chciały odzyskać cały szereg przedmiotów im zatrzymanych, no to ona jest bardzo ważna, a to są setki, a może i więcej takich przypadków. Więc też bym proponował te rzeczy na naszym stole rozważyć.

Poza tym, ewentualnie prawda, znowu de lata referro, ale taką słyszałem informację, że w Magdalence, tej ostatniej, była rozmowa na temat art. 282 ze znaczkami a/ i innych

przepisów. I tak odniosłem wrażenie, że nawet zapadły tam pewne między ministrem Kiszczakiem a prof. Geremkiem jakieś ustalenia, no mówię odniosłem wrażenie, bo nie rozmawiałem z nim bezpośrednio i również k.k.w. przyjęło uchwałę, w której zobowiązuje nas do podjęcia dalszych starań o przeprowadzenie pewnych zmian w kodeksie karnym, które no nie zostały dotąd zrealizowane. Więc też być może zachodziłaby konieczność powrotu do kodeksu karnego, do tego dośmy tam nie załatwili, gdyby oczywiście taka szansa była. Bo jeżeli państwo przyjmą stanowisko, że tutaj żadne zmiany w Magdalence nie nastąpiły tego rodzaju, aby nas wiązały, no to tylko byśmy tu wpisali do protokołu rozbieżności i byśmy dalej sobie rozważali kwestie tej ustawy.

Przewodniczący:

Proszę państwa! Notowałem cztery, być może pięć spraw. Myślę, że to na następnym posiedzeniu możnaby omówić. Jedno posiedzenie w zasadzie mogłoby wystarczyć, a może między dzisiejszym posiedzeniem a następnym, taki okres przygotowania podstawowych dokumentów w takim brzmieniu jak ustalimy.

W związku z tym mam pytanie, czy jeden dzień przerwy, czy dwa dni przerwy byłyby niezbędne dla spotkania. No czwartek lub piątek.

Ob. Adam Strzembosz:

No właśnie piątek, czy byłby możliwy.

Przewodniczący:

Panie profesorze! Kłopoty są z lokalami, tutaj pan informuje, bo jest pięć posiedzeń w piątek. No to na poniedziałek może przygotujemy się.

Przepraszam. Dzisiaj jest - dziesiąty byłby to, ja pomyliłem się o tydzień. 10-ty, tutaj nie ma miejsca? ż

Ob. Adam Strzembosz:

A właśnie jak sobota.

Ob. \_\_\_\_\_:

Przepraszam, sobota nie wchodzi w grę z innych powodów.

Przewodniczący:

Z innych powodów, ja wiem. No zostanie szukanie innego lokalu. Czy Ministerstwo Sprawiedliwości byłaby propozycja wtenczas w piątek jest do przyjęcia.

Ob. Adam Strzembosz:

Dla nas tak.

Przewodniczący:

No jest to kwestia nagrywania tylko.

Ob. Kazimierz Buchała:

To się będzie przenosić mikrofon.

Przewodniczący:

To co, w piątek w Ministerstwie Sprawiedliwości?

Ob. Adam Strzembosz:

Doskonale.

Ob. \_\_\_\_\_:

Godzina dziesiąta.

Przewodniczący:

No nie pytałem jeszcze, ale sądzę, że tak.

To dzień mielibyśmy ustalony. 10-go w piątek.

Teraz godzinę, proszę o ustalenie. Czy dziesiąta godzina jest dobrą?

Ob. Adam Strzembosz:

Może 10,15 bo pociąg przychodzi o 10-tej.



Czyli 10,30 Ministerstwo Sprawiedliwości.

Przewodniczący:

Nie wiem jaka sala jeszcze.

Ob. Adam Strzembosz:

No ale to dowiemy się na dole, to nie ma problemu.

Przewodniczący:

To w takim razie, ja proponuję powołać zespół roboczy znaczy nie do ustaleń, do przygotowania stanowiska dla podzespołu w sprawach dokumentu. I tu proszę o dyskusję, uwagi w związku z głosem prof. Zielińskiego.

Myśmy formułowali, ja w dobrej intencji uważam, że jeżeli ma być końcowy dokument, który ma mówić o pojdzeniu, to jest szukanie punktów zbieżnych, a nie szukanie, pokazywanie przede wszystkim rozbieżności. Ale jeśli jest taka intencja, a jestem tylko członkiem zespołu, podzespołu, to ja na to lekarstwa nie mam. No to możemy najpierw wybrać rozbieżności, tylko czemu to ma służyć, lub pokazywać jedno i drugi, chociaż to wówczas też jest taki dokument ma inny charakter.

Zresztą myślę, że jak są punkty styczne, to i rozbieżności tam, gdzie nie uzyskaliśmy zgody, możemy pokazać. Ten zespół by musiał się tym zająć.

Ja myślę, że z naszej strony dwie osoby, się naradzę za chwilę i wskażę, i dwie osoby, ale może być i więcej, lub mniej, ale myślę, że 4-osobowy zespół jest dobry do pisania maksymalnie, bo im więcej, tym już trudniej się pisze.

Jaki to ma być dokument, to ja nie wiem, może państwo wiecie, to byśmy tutaj informację wzajemnie udzielili.

Myszę, że jedną z możliwości jest, jedna z możliwości polegałaby na tym, że to co tutaj ustalimy, w sprawie punktów uzgodnionych lub nie uzgodnionych, będzie stanowiło część składową większego dokumentu lub też będzie stanowiło załącznik większego dokumentu. Nie wiem w jakiej to stylistyce ma być.

To co proponowaliśmy dotychczas jest to wyartykułowanie spraw uzgodnionych, a to już jest łatwiej przekształcić w taką część składową innego dokumentu.

Natomiast w sprawie rozbieżności chcę powiedzieć co następuje. No takie akcentowanie punktu na rozbieżność, to rzeczywiście ma miejsce, no pokazuje, że właściwie różnimy się poglądami, a nie dążymy do zjednoczenia wysiłku czy do porozumienia się. To ma taki wyraz zewnętrzny.

Ale nawet chcę powiedzieć, jeśli by były rozbieżności lub w pewnych rzeczy, jak niektórzy członkowie łącznie ze mną milczeli, to nie chciał, żeby to traktowano jako okazję do pokazywania, że to jest strona rządowa jest całkowicie reprezentuje różnorodność opinie.

Prawdą jest, że często jesteśmy bardzo pluralistyczni w poglądach, ale jeśli miałyby to być tak traktowane, że dwie, trzy, lub jedna osoba jest tylko odmiennego poglądu, to też nie byłoby dobrze. To ja wówczas proponuję stronie rządowej, żebyśmy - bo mówimy cały czas o stronach, że w pewnych sprawach jesteśmy reprezentujemy stanowisko jednomyślne. Ja państwu z wyjątkiem jednej próby, którą, nie chciano, żeby poszła przecież w świat, nie zarzącałem, że u państwa też są rozbieżności. Dlatego przez cały tok obrad,

przez wszystkie dni tego elementu nie podnosiłem, Dawałem wyraz i chcę dać wyraz celowości porozumienia się w pewnych kwestiach, a nie tworzenia rozbieżności. Ale jeśli będzie takie życzenie, no co ja zrobię? No wtedy trzeba pokazać. Z tym, że ja wtenczas z góry mówię, proszę mi nie traktować w gronie ospb tu większości strony rządowej, czy mniejszości, będę namawiał do jakiegoś jednolitego ~~xxx~~ stanowiska strony rządowej, proszę to zrozumieć.

Słowem, zaraz panie profesorze udzielę głosu.

Ja myślę tak, dokument musi być. Nie wiem, jeszcze raz podkreślam, może się dowiem, w jakiej szacie słownej, jaki to ma być werbalnie. Na pewno muszą być - musimy dać ten materiał dla przyszłego autora całego dokumentu. To co proponujemy jest takim materiałem, z tego można zrobić wszystko, różną stylistykę dodać. To samo można w sprawie rozbieżności, tej, której nie uzgodniliśmy rzeczy, to jest stosunkowo łatwe do zrobienia.

Oczywiście może mi się tutaj nasuwać, i nasunąć każdemu uważa, żeby podać przyczynę jeszcze dlaczego nie uzyskaliśmy tej zgodności, jakie były powody naszych stron.

Słowem - zespół i jaki zakres dokumentu, co tam umieścić prof. Zieliński jeszcze raz.

Obm Tadeusz Zieliński:

Panie ministrze! Szanowni Państwo! Otóż nie chciałbym, żeby ~~mój~~ mój głos, głos w dyskusji oczywiście nie został źle zrozumiany. Ja absolutnie opowiadam się za tą samą intencją, którą pan minister tutaj wyraził przed chwilą, że powinniśmy uwydatnić przede wszystkim to co nas łączy. To było moje zamierzenie prawda, żeby doprowadzić do powstania

takiego dokumentu, który by uwydatnił, że w wielu sprawach, w wielu więcej sprawach, niż tutaj podano, doszliśmy do zgodnego stanowiska.

A więc jeżeli w całym naszym zespole była zgodność a dwóch, czasem dwóch panów pan prokurator Starszak i pan gen. Czubiński byli odmiennego zdania, żeby tego nie zapisywać jako rzeczy nie uzgodnionej prawda, albo żeby tego nie traktować jako sprawę uzgodnioną w tym sensie, że trzeba to odłożyć do tej większej nowelizacji kodeksu karnego. O to chodziło prawda. Żeby tu było więcej punktów wspólnych, bo ja widziałem na tych kilku posiedzeniach, na których byłem, że dochodziliśmy do wspólnego stanowiska z tym, że to wspólne stanowisko było wzruszane no przez pana prokuratora Starszaka i pana gen. Czubińskiego.

Nie chciałbym także, żeby panowie zrozumieli mnie w ten sposób, że ja krytykuję, że ~~by~~ byli odmiennego stanowiska. Wszyscy mają prawo moim zdaniem zabierać głos odmienny. I tak samo to prawo musi przysługiwać przecież także siedzącym naprzeciwko mnie panom. Chodzi tylko o to, żeby tego stanowiska, które panowie wyrażają nie traktowano jednolicie jako stanowisko strony rządowej, w tych przypadkach, kiedy tam była odmienność poglądów także w stosunku do panów. Także szanuję, absolutnie szanuję także odmienne zapatrywania, które panowie wyrazili, tylko twierdzę, że one nie mogą oznaczać, że strona rządowa nie doszła z nami do porozumienia w tych sprawach, kiedy panowie tylko byli odmiennego zdania. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan Czubiński, potem pan Buchała. Proszę bardzo.

Ob. Lucjan Czubński:

Szanowni państwo! Właściwie to trudno powiedzieć, czy taki ostracyzm, jak pan profesor proponuje, to by przynosił zaszczyt czy ujmę, więc nie wypowiadam się na ten temat, myślę, że jednak charakter takiej instytucji by tutaj miał miejsce.

Ale chciałbym powiedzieć o tym, o czym innym.

No mimo wszystko nie czuję się jednak wyizolowany ze strony rządowej dlatego uważam, że w taki sposób, w każdym razie jak pan to proponuje, no bym protestował gdyby moja strona mnie chciała wyizolować, bo jednak nie wyrażaliśmy zgody, wsólnie tu z prokuratorem Starszakiem, bo w jego imieniu także tu po trosze mówię, i dlatego wydaje mi się, że jest to no coś zupełnie nowego i co więcej - uważam, proszę państwa i tu zwracam się także i do naszego przewodniczącego, że ta propozycja zasługuje na uwagę także w tym kontekście, że wydaje mi się, trzebaby było do niektórych spraw po prostu wrócić, ażeby rzeczywiście stwierdzić, czy ta strona nasza - rządowa, była tak rozbita, jak to pan profesor mówi. Bo myśmy to traktowali, tak traktujemy tę sprawę, że każdy ma prawo wyrażać swój pogląd, ale właśnie na zasadzie takiej, że jednak no nawet pojedynczy głos, to oznacza, że nie ma tutaj stanowiska jednolitego w zespole rządowym.

Natomiast ja myślę i mówimy sobie tutaj szczerze o pewnych sprawach, że gdyby była taka od początku sytuacja, o jakiej pan mówi, to trzebaby było, ażeby strona rządowa najpierw przeprowadzała rozmowę w swoim gronie ~~naxtem~~ nad każdym punktem i ja nie chcę gwarantować, ale jestem głęboko przekonany

że w wielu sprawach byśmy mieli tę jednolitość poglądów i wyrażalibyśmy jednolitość, a w każdym razie znacznie większą jednolitość niż dotychczas. A chyba ja sędzę, nie o to chodzi. Tak rozumieliśmy i tak rozumiem nadal, że mamy wymieniać poglądy, mamy pewne rzeczy sobie zbliżać w ~~nam~~ miarę możliwości, w miarę możliwości, no ale są pewne sprawy, które myślę, że przecież z obu stron była ta świadomość, że się za duże, czy generalnego zbliżenia nie nastąpi.

Państwo pamiętają powiedziałem, że w pewnym momencie, że będzie przecież zapis - jest zapis szczegółowy z przebiegu rozmów, z przebiegu obrad i tam ten zapis precyzyjnie oddaje co kto mówi, i oczywiście jestem przekonany, że i zarówno stolik polityczny, jak po<sup>t</sup>em i rozmowy w tym węższym gronie, już samego "okrągłego stołu", czy też w szerszym, na pewno na te sprawy zwrócą uwagę, że właśnie ileś osób wypowiadało się w taki czy w inny sposób.

Natomiast naprawdę mam tutaj wątpliwości i wyrażam ten pogląd, że gdyby tak to miało być, no to trzebaby było zastanowić się nad sposobem w ogóle funkcjonowania tej naszej strony rządowo-społecznej, bo myśmy tu po prostu mówili tak, co kto uważał, natomiast jak byśmy mieli w taki zdecydowany sposób zajmować stanowisko, no to trzebaby było wrócić do niektórych spraw, za czym bym się bardzo opowiadał. To tyle na ten temat.

Przewodniczący:

Pan prof. Buchała.

Ob. Kazimierz Buchała: zł

Proszę państwa, ja myślę, że gdyby przyjąć propozycję pana prof. Zielińskiego, to możnaby było idąc jej torem

żądać szczegółowego zajęcia stanowiska przez tych, którzy nie zgodzili się z propozycją generalną. Mianowicie wyszczególnienia w jakim zakresie i o co chodzi.

Otóż no to by prowadziło do konieczności sporządzenia bardzo obszernego protokołu, podczas gdy wydaje mi się, że istota rzeczy sprowadza się do tego, że strona solarzna dążyła do załatwienia w trybie szybkiej nowelizacji pewnych zagadnień i to był ten punkt centralny, nad którym myśmy się zastanawiali. I myśmy w niektórych kwestiach doszli do wniosku, że taka szybka nowelizacja jest potrzebna, ja pomijam dlaczego, reszta, o ile ja dobrze pamiętam dyskusję, reszta nie została odrzucona w ogóle, tylko została proponowana do przesunięcia do ogólnej kodyfikacji, nawet w sprawie tego art. 282, przypominam sobie, jak i pan prokurator Starszak, jak i pan minister Czubiński byli zdania, że ten art. 282 jest złym przepisem. Przepisem, który wymaga zmiany.

Dlatego byłbym zdania, by to ująć w ten sposób, że to co uzgodniono wyszczególnić, uzgodniono do szybkiej nowelizacji tej w trybie nadzwyczajnym, natomiast by w drugiej części zapisać, że co do pozostałych podniesionych kwestii, uczestnicy czy strony są zdania, że te sprawy wymagają szczegółowego rozważenia, czy może nawet uwzględnienia w drodze ogólnej reformy prawa karnego i wymienić jakie kwestie. Bez już akcentowania ile osób było za, ile osób było przeciwko, czy też bez no powiedziałbym eksponowania, kto w szczególności był przeciwko takiemu czy innemu stanowisku, bowiem byłoby to mylące z tego powodu, że co do potrzeby reformy wydaje się, że tu była no jeśli nie jedno-

myślność, to bardzo daleko idąca zgodność. I szczegóły, to kwestia kierunku reformy, sposobu rozwiązań itd.

Dziękuję.

Przewodniczący:

I prof. Jasiński, i prof. Strzembosz.

Proszę, prof. Jasiński.

Ob. Jerzy Jasiński:

Panie profesorze! Ja chciałem powiedzieć, że znaczy dwie rzeczy. Chciałem się po pierwsze solidaryzować z panem ministrem Czubińskim. Myślę po prostu, że trzeba odróżnić protokół od tego dokumentu, który ma podsumować wyniki naszych obrad. I byłbym za syntetycznym przedstawianiem stanowisk, które - do których jesteśmy doszli.

Równocześnie nie mogę się zgodzić z panem prof. Buchalą, że podzespół wyraża pogląd, że przepisów art. itd.itd. powinny ulec zmianie w trakcie reformy prawa karnego. Chciałem przypomnieć, że myśmy postulowali z natychmiastową zmianę tych przepisów i to zostało odrzucone i to po prostu powinno być zaznaczone.

A myśmy się - zdaje mi się, że bardzo/sformułowali wyraźnie nasze stanowisko, jaki jest naszym zdaniem cel tych obrad. Nie uzgadnianie ogólnych intencji, tylko zaprojektowanie konkretnego, konkretnej ustawy. I jeżeli spotykamy się w części naszych propozycji z opinią negatywną, to jesteśmy zdania, że ten fakt powinien znaleźć odbicie w dokumencie końcowym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Profesor Strzembosz.

Ob. Adam Strzembosz:

Nic więcej nie mam do dodania. Chciałem akurat to



samo powiedzieć.

Przewodniczący:

Profesor Janusz Trzeciński.

Ob. Janusz Trzeciński:

/Nie włączony mikrofon/.

Czy możnaby było użyć takiego sformułowania, że jakkolwiek nie podzespół widzi konieczność reformowania pozostałych przepisów w przyszłości, tylko że strona rządowa widzi konieczność reformowania tych przepisów. To znaczy jest co do pewnych przepisów jest zgoda, co do pozostałych jest rozbieżność, no jednakże strona rządowa widzi konieczność w przyszłości, czy widzi ...

Ob. Janina Zakrzewska:

Dobrze, jeżeli jest zgoda to należy wykreślić, a jeżeli nie ma to jest bardzo przykre, nie ma powodu tego ukrywać wydaje mi się. Byłoby lepiej, żebyśmy się mogli porozumieć we wszystkich, ale skoro nie możemy, no to czarne jest czarnym, białe jest białym.

Przewodniczący:

Prof. Zoll.

Ob. Andrzej Zoll:

Ja chciałbym zaproponować, żebyśmy może skończyli dyskusję tego dokumentu, który zaczęliśmy, bo tak bardzo czas ucieka, a mało rzeczy dzisiaj mamy załatwione.

Ten dokument zaczęliśmy pierwszy punkt omawiać, są jeszcze dalsze punkty. Miejmy to chociaż odfajkowane dzisiaj.

Przewodniczący:

Panie profesorze, ale to o czym mówimy, jest niezbędne do ustalenia, ponieważ jest prośba pana profesora, żeby do 16-tej zakończyć.

A ja chciałbym mieć stanowisko co do powołania grupy, która by przygotowywała stanowisko i jaki to ma być dokument, nad czym dyskutujemy.

Spróbujmy zatem, jeśli można, zaproponuję pewne decyzje, jeśli będzie zgoda, to może nam to ułatwi.

Z naszej strony byłby ak: gdyby można? Spotkalibyśmy, gdyby pan wszedł do tego zespołu i ja także roboczego, bo już to będzie takie końcowe pytanie; z naszej strony prosiłbym pana red. Podemskiego, pan doc. Kędzia zdaje się nie może, jako ekspert gorzej, no i tu jeszcze poproszę jako pana dyrektora Hajnetę, lub Waksmowskiego, jeśli wróci do takiej pomocy technicznej.

Kto ze strony pana profesora?

Ob. Adam Strzembosz:

Z naszej strony ja proponuję panią mec. Skórzewską, i pana doc. Falandysza. Ja też oczywiście bym się chętnie do tego włączył, ale jutro jestem w Lublinie, a w czwartek na tym stoliku politycznym. Ale oczywiście ...

Przewodniczący:

Chodzi o to, żeby dokument opracować i podzespołowi przytoczyć, my tu nic merytorycznie nie ustalamy, ale ... to cośmy już ustalili, ~~nie~~ no ... szatę słowną.

Ob. Adam Strzembosz:

Nie, dlatego ja, no nie mogę również się zaangażować jak pan minister, natomiast pan Falandysz i pani Skórzewska niewątpliwie doskonale nas będą reprezentować.

Przewodniczący:

To proponuję tak. Po spotkaniach zakończymy, żebyście się państwo umówili może my swoją drogą, żeby tak czwartek

gdzieś w godzinach 12-13 spotkać się, państwo będziecie mieli swoją wersję, może my swoją. Jakoś wspólną spróbujemy wypracować tak, żeby w piątek móc przedłożyć gdzieś odpowiednio, a każdy miałby kserokopię, wyniki prac tego zespołu roboczego i będzie czas na przeczytanie.

Właściwie cała rzecz polega na tym, żeby ustalić to co pozytywnie w odpowiedniej formie napisać, co jest stosunkowo już łatwe i te sprawy wymienić, w których nie uzgodniono, nie uzyskano zgody.

No jeśli tak, to możemy przejść do meritum, a w piątek o 10-tej się spotykamy. 10,30 przepraszam. Dobrze.

Reforma prawa i sądów. Punkt pierwszy uzgodniony.  
Punkt drugi.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

Dla mnie budzi wątpliwości.

Przewodniczący:

Czy są uwagi? Rzadko spotykany przymiær, że o wielkiej sprawie piszemy przez małą literę.

Punkt trzeci: Tak, są uwagi? /Nie ma/.

Punkt czwarty.

Ob. Janina Zakrzewska:

/nie włączony mikrofon/.

... ponieważ kończy się załącznikiem numer dwa, to od razu może przedstawiłabym - to jest po prostu stylistyczną sprawą. W punkcie pierwszym - załącznika numer dwa, bo to stanowi całość z punktem cztery. Celem wzmocnienia gwarancji niezawisłości sędziowskiej należy powołać Krajową Radę Sądownictwa jako organ zajmujący się sprawami nominacji sędziowskich, awansu z jednego sądu do drugiego, lub

przeniesień sędziowskich oraz podejmowaniem - znaczy oraz podejmujący, nie podejmować, tylko podejmujący zajmujący się i podejmujący.

Ob. Zofia Wasilkowska:

To chodzi o załącznik, tak?

Ob. Janina Zakrzewska:

Tak, podejmujący pewne ogólne kwestie sądownictwa i praworządności.

Czytam pierwszy punkt załącznika. I ten punkt pierwszy brzmiałby tak : Punkt pierwszy załącznika i wtedy punkt czwarty mielibyśmy załatwiony. To jest punkt pierwszy załącznika numer dwa według nowej numeracji, zatytułowany Krajowa Rada Sądownictwa. I do tego załącznika nr 2, do punktu pierwszego mam uwagi stylistyczno-redakcyjne i proponujemy żeby ten punkt pierwszy brzmiał:

Celem wzmocnienia gwarancji niezawisłości sędziowskiej należy powołać Krajową Radę Sądownictwa jako organ zajmujący się sprawami ~~min~~ nominacji sędziowskich, awansów z jednego sądu do drugiego, przeniesień sędziowskich oraz podejmujący ogólne kwestie sądownictwa i praworządności.

Przewodniczący:

Proszę o uwagi. Nie zgłaszam sprzeciwu, choć wątpliwość mam tylko tej natury, co i poprzednio. Czy znów mamy tutaj za ustawodawcę pracować tak dokładnie. Ale t już ustaliliśmy, niech będzie.

Punkt piąty, tak.

Pan Chojnacki.

Ob. Piotr Chojnacki:

Ja jednak zgłaszam obiekcję ~~xxxxx~~ co do nazwy Rady Sądownictwa. W końcu ma być to organ no jednym jak sądzę z najważniejszych w państwie i dlatego też użycie dla organu władzy państwowej geograficznego określenia, kraj, krajowa, wydaje mi się niezbyt stosownym i optowałbym za tą wersją pierwszą, mianowicie ~~na~~ Najwyższa Rada Sądownicza, czy Sądownictwa. To mi się kojarzy z Bankie Krajowym,...

Przewodniczący:

A jak to przyszedli konstytucyjnie określa, najwyższa, naczelna, a nie krajowa, to będzie z uszczerbkiem dla sprawy?

Ob. Janina Zakrzewska:

Myśmy to zrobili na wniosek pana prezesa Jankowskiego uważając, przepraszam bardzo, panie prezesie, że naprawdę ważna jest instytucja i kompetencje, a nie jej nazwa. Więc może zostawmy to, można to zmienić tak czy inaczej, może zmienić przyszły ustawodawca to nie wydaje mi się najważniejsze. Mamy normalnie nazywane wszystkiego "narodowym", nie wiem czy to podnosi rangę. Ranga będzie z istoty instytucji, a nie z nazwy.

Ob. Adam Strzembosz:

Znaczy nie sprzeciwiamy się. Gdyby państwo chcieli wprowadzić "naczelna", czy "najwyższa", bardzo proszę.

Nie ma żadnego z naszej strony oporu.

Przewodniczący:

Nie, to nie jest chyba tak istotne.

Punkt piąty.

Ob. Janina Zakrzewska:

Do punktu piątego mam dwie uwagi. Jedną tylko organiza-

cyjną, a drugą bardzo bym poprosiła o zabranie głosu panią sędzią Skórzewską.

Tutaj punkt piąty brzmi: rozszerzenie uprawnień organów samorządu sędziowskiego poprzez między innymi współdecydowanie w obsadzaniu stanowisk prezesów sądów. I tutaj opuszczony został załącznik nr 3, bo tutaj jest ten załącznik przygotowany i został dostarczony. I tutaj pani sędzia miała uwagi do tego załącznik.

Ob. Jadwiga Skórzewska:

/nie włączony mikrofon/.

... to w tym momencie został zawarty taki kompromis, że my zgodziliśmy się, żeby to nie byli, żeby Minister Sprawiedliwości powoływał spośród kandydatów przedstawionych przez zgromadzenie ogólne, ale z kolei prosiliśmy, żeby prezesa i wiceprezesa sądu rejonowego powoływano w takim samym trybie jak prezesa i wiceprezesa sądu wojewódzkiego. To w tym załączniku nie znalazło odzwierciedlenia. Chodziło nam o to, żeby w stosunku do prezesa i wiceprezesa sądu rejonowego także wymagana była zgoda zgromadzenia ogólnego. Ten sam tryb. Jeżeli się już tylko do tego zawęzić.

Poza tym jednak wydaje mi się, że pani sędzia Wasilkowska tutaj słusznie podnosiła kwestię, oczywiście bez decyzji w tym zakresie. Ale skoro mówimy o powoływaniu prezesów sądów powszechnych, to może by należało także cokolwiek powiedzieć o prezesie Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego, ale to tylko taka uwaga.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, jakie są uwagi? Pani prof. Wasilkowska.

Ob. Zofia Wasilkowska:

Otóż zacznę właśnie od tej ostatniej kwestii, którą pani mecenas Skórzewska poruszyła, mianowicie zostało tutaj nie omówiona w ogóle sprawa sposobu powoływania prezesów Sądu Najwyższego. Przy czym nie chodzi tutaj o pierwszego prezesa, ale jak wiadomo są tam prezesi izb, jak również prezesa i wiceprezesów NSA. I wydaje mi się, że tą lukę trzeba bezwzględnie uzupełnić, bo skoro my rozstrzygamy w tym dokumencie uzgodnionym zarówno sposób powoływania wszystkich sędziów, nie wyłączając sędziów Sądu Najwyższego i sędziów NSA, jak i regulujemy cały szereg innych kwestii związanych z funkcjonowaniem Sądu Najwyższego, to byłoby niezrozumiałe, gdybyśmy tutaj pominęło prezesów sądów.

Ale zanim do tego przejdę, a może właśnie nie, może będę to kontynuować, a potem przejdę do następnej kwestii. Otóż moja propozycja jest bardzo prosta, mianowicie ażeby wprowadzić zapis, skoro już tu osobno, bo możnaby to było zrobić w jednym punkcie, ale ponieważ już osobno punkt został poświęcony sposobom obsadzania stanowisk prezesów sądów powszechnych, no to w takim razie trzeba byłoby to chyba ująć w osobnym punkcie.

I moja propozycja jest taka, ja sobie tu mniej więcej ~~na~~ przygotowałam. Ustalenie, że prezesi Sądu Najwyższego oraz prezes i wiceprezesi NSA będą powołani przez - ja napisałam właśnie, najwyższą, ponieważ wolę to, ale już trzymajmy się tej nomenklatury - krajową Radę Sądownictwa spośród kandydatów wskazanych przez zgromadzenie ogólne odpowiedniego sądu, zaś pierwszy Prezes Sądu Najwyższego będzie powołany przez Sejm PRL spośród kandydatów wskazanych przez Krajową Radę Sądownictwa.

No i potrzeba byłoby tu znów powtórzyć wprowadzenie kadencyjności na stanowiskach tych prezesów, chociaż może to byłoby o tyle zbędne, że punkt siódmy mówi: wprowadzenie kadencyjności na stanowiskach prezesów sądów, przy czym sformułowanie to jest ogólne, przez co rozumiem, że odnosi się również i do prezesów Sądu Najwyższego i NSA.

Jeżeli tak rozumieć, to ten punkt siódmy, co do kadencyjności by wystarczył. To jest jedna sprawa.

Ale ja mam tutaj jeszcze drugą, taką uwagę, nie wiem w jakim stopniu ona jeszcze będzie aktualna, ale dla porządku chciałabym ją jednak poruszyć, dotyczącą sposobu powoływania prezesów sądów powszechnych, znaczy sądów wojewódzkich i sądów rejonowych.

Mianowicie mnie się wydaje, że jest pewną niekonsekwencją, jeżeli my powierzamy tej najwyższej czy Krajowej Rady Sądownictwa, powierzamy wszystkie funkcje z nią związane z powoływaniem sędziów wszystkich sądów, a także według tej propozycji a sądzę, że inną trudno byłoby zaproponować, a także prezesów Sądu Najwyższego i NSA powierzamy tej Radzie Sądownictwa, to wobec tego trochę nie wydaje się w pełni uzasadnione, ażeby z tej struktury wyłączać prezesów sądów powszechnych. Wydaje mi się, że byłoby dbrze, ażeby był już jeden gospodarz, ten personalny, że tak powiem, to znaczy ta Rada Sądownictwa, która powoływałaby choć trochę może za każdym razem trochę w innym trybie, powoływałaby zarówno sędziów jak i prezesów sądów.

Ja rozumiem oczywiście, że jeżeli chodzi o prezesów sądów wojewódzkich i rejonowych, jest tutaj taka specyfika, że ponieważ przy Ministrze Sprawiedliwości pozostają czynnoś-



ci o charakterze powiedzmy dotyczące sądownictwa, ale o charakterze powiedzmy budżetowym, lokalowym itd. a w tym zakresie ramieniem, że tak powiem, Ministra Sprawiedliwości b. byliby prezesi sądów powszechnych, to rozumiem, że Minister Sprawiedliwości chciałby mieć wpływ na powoływanie tych sędziów. Ale być może - tych prezesów - ale być może, że byłoby to lepiej osiągnąć w ten sposób, żeby utrzymać zasadę, że oni są również powoływani przez Krajową Radę Sądownictwa z tym jedynie, żeby tu dodać, że co do tych prezesów porozumienie z Ministrem Sprawiedliwości. Oczywiście to porozumienie nie dotyczyłoby już prezesów Sądu Najwyższego, ale dotyczyłoby właśnie prezesów sądów wojewódzkich i rejonowych.

Więc dlatego to są moje takie dwie propozycje, pierwsza dotycząca że musimy coś powiedzieć na temat powoływania prezesów Sądu Najwyższego i NSA, a druga, żeby nieco inaczej postawić sprawę powoływania prezesów sądów wojewódzkich i rejonowych. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pozwolę sobie uprzejmie zauważyć, że myśmy w tej sprawie uzgodnili stanowisko, tak. Przecież była propozycja. Nie zmieniliśmy w załączniku numer dwa ani jednego słowa. Na plenarnym posiedzeniu podzespołu myśmy t-o omawiali. Była propozycja omawiania wyłączenia spraw sędziów NSA z Sądu Najwyższego i prezesów. To nawet rozbieżności nie było. bo rozumiałem sprawdzając stenogram, że państwo z tego ustąpiliśmy. Jest to propozycja dyskutowana od początku.

Ja nie wiem, jak mam teraz to rozumieć.

Ob. \_\_\_\_\_:

Panie ministrze można? /Proszę bardzo/.

Trzeba to rozumieć w ten sposób, że to co żeśmy

uzgodnili merytorycznie, to powinno tak pozostać, co najwyżej możemy co do samej redakcji się zastanawiać. Bo tak to będziemy wracać bez przerwy do tego samego.

~~Przed~~ Ob. Zofia Wasilkowska:

Może to jest moja wina. Ja nie pamiętam tego, być może, że nie było mnie w tym momencie na sali, o czym mówi pan minister, a ponieważ po raz pierwszy dostaliśmy stenogram naszych obrad, a potem ja już nie dostawałam, to nie przypominam sobie, żeby sprawa ta była, jeżeli była, to chciałam zapytać, jak została zaprotokółowana, bo nie widzę żadnych przeszkód, żeby zwłaszcza w tej części pierwszej dotyczącej powoływania, rozszerzenia tych kompetencji czy zafiksowania raczej tych kompetencji Rady Sądownictwa również na prezesów Sądu Najwyższego tutaj nie wstawić. Ale może to jest po prostu moje przeoczenie, że nie było mnie w tym momencie na sali.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, kto chciał się wypowiedzieć?

Profesor Buchała.

Ob. Kazimierz Buchała:

Ja uczestniczyłem w tej dyskusji odnośnie powoływania sędziów Sądu Najwyższego i NSA, ja mówiłem także o Trybunale, ale w dyskusji stanowisko było takie, że to wykracza poza ten zakres, bo jest to problem, zwłaszcza jeśli chodzi o powołanie przez parlament, bośmy do tego doszli, że przez parlament, że to powinno być zadanie nie tego zespołu, tylko takiego, który zajmuje się sprawami konstytucji.

Natomiast jeśli chodzi o powoływanie prezesów sądów rejonowych, to zwyciężyło stanowisko rzeczowe, że jest to

zagadnienie natury drugorzędnej, a jest to rzecz bardzo skomplikowana, bowiem chodzi o powoływanie nie z tych samych okręgów, nie z tych samych okresów, wobec tego pytanie, jaka opinia, jaka rada, i wobec tego zostało tak jak jest. i

Ob. Janina Zakrzewska:

Jeżeli panowie pozwolą, może byśmy zrobili zapis o tym, że rozważenia czy uregulowania, bo tak padło przy tych uzgodnieniach, co do prezesów Sądu Najwyższego i prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego, że to wymaga zmian, że to wymaga po prostu zmian. Już nawet nie mówić, czy to parlament, czy nie. Ale że zmian wymaga. Dlatego, że nagle problematykę tą tutaj się zajmujemy, pozostaje tamta problematyka właściwie bez - do końca.

Ale powracając ju, jeżeli uznajemy, że uregulujemy tylko kwestię prezesów sądów powszechnych, to jeżeli sobie przypominamy, to naprawdę to uzgodnienie, ten kompromis miał polegać na tym, że my ześmy z jednej strony zrezygnowali z tego, co pan prof. Buchała mówi, z tych różnych względów, a jeżeli duch porozumienia zapanował, że to będzie wymagana zgoda, kandydat Minister Sprawiedliwości zgoda Zgromadzenia Ogólnego, ale tak samo w stosunku do prezesów sądów rejonowych, a tu zapis jest inny. O to mi chodzi.

Przewodniczący:

Prezes Jankowski.

Ob. Zenon Jankowski:

Otóż tekst był doręczony wszystkim przed rozpoczęciem dyskusji. Państwo znaliście i w pewnym momencie w toku dyskusji pan prof. Strzembosz powiedział, zgadzamy się, niech tak będzie jak tu jest.

Ob. Janina Zakrzewska:

Możemy powrócić do protokołu, naprawdę jest inaczej. proszę państwa. Bo ja pamiętam to sformułowanie.

Przewodniczący:

No możemy wrócić, podyskutujemy. Tylko można wyrazić żal, że już rzecz raz uzgodniona i wracamy do niej. Ja też mogę za chwilę złożyć wniosek, że ponieważ szczegółowo rozwiązujemy w załącznikach sprawy, które należą do ustawodawców, wycofuję się ze stanowiska i proponuję rozstrzygać bez załączników. To też mam takie prawo wtedy. No po co to?

Nie, no proszę państwa, siedzieliście, braliście udział w dyskusji o sędziach Sądu Najwyższego i NSA. No nie wma-  
wiamy, że tej dyskusji nie było.

Ob. Adam Strzembosz:

Oczywiście dyskutowaliśmy te kwestie, My zrozumieliśmy to troszkę inaczej, to znaczy my zrozumieliśmy - nie mówię o prezesach sądów, bo tu rzeczywiście do żadnych uzgodnień nie doszło. Natomiast jeśli chodzi o prezesów i wiceprezesów sądu rejonowego, to myśmy - no tak to zrozumieli, że kompromis polega na tym, że pozostajemy przy tym zapisie, że minister powołuje, ale również Zgromadzenie Ogólne wypowiada się w takim samym trybie o prezesach sądów rejonowych jak wojewódzkich. Tak żeśmy to odebrali po prostu. Być może, że każdy z nas troszkę inaczej rozumiał te stwierdzenie.

Ob. Zofia Wasilkowska:

Jeżeli można? Ja już nie będę wracała wobec tego do kwestii powoływania prezesów sądów wojewódzkich i rejonowych skoro jak z tego wyjaśnienia by wynikało, ta sprawa została kompromisowo uzgodniona, w tym zespole roboczym. Natomiast

Natomiast no chcę jeszcze raz powrócić i podkreślić konieczność jednak jakiegoś ustosunkowania się naszego do kwestii powoływania prezesów Sądu Najwyższego i prezesa czy wiceprezesa NSA. No bo ostatecznie mamy taką w tej chwili sytuację, że prezesów Sądu Najwyższego według obecnego stanu konstytucji, powołuje Rada Państwa. Jeżeli my nic na ten temat nie powiemy, to wypadnie dość nieoczekiwana sytuacja, że będziemy mieć tak samo zresztą jak powoływała sędziów Sądu Najwyższego, tu nie było żadnej różnicy, że co do sędziów Sądu Najwyższego mamy tą nową Radę Sądownictwa, która się tym zajmuje, a prezesą sądów no właściwie jak byśmy - wyglądałoby na to, żeśmy o nich zapomnieli. Więc coś by trzeba było na ten temat powiedzieć.

Ob. Adam Strzembosz:

Proszę państwa! Żeby wykazać jednak pewną polubowność z naszej strony, my odstępujemy od tej kwestii. Jesteśmy gotowi prawda, no już nie dyskutować tego dłużej, przyjąć tak jak tutaj zostało w tym załączniku numer trzy zaproponowane. Jedźmy dalej, może skończymy ten załącznik. Mamy już tylko parę minut.

Przewodniczący:

Załącznik numer trzy..Pan Milczanowski.

Ob. <sup>u</sup>Andrzej Milczanowski:

Ja jednak marginesowo zupełnie, ale chcę powiedzieć, że skoro państwo wielokrotnie prezentowaliście pogląd, iż ze względu na pewną komplementarność, brak możliwości powiedzmy załatwienia pewnych spraw teraz, w ramach jakiejś krótkiej nowelizacji, to właśnie z czysto porządkowych względów. Ze względu na tą komplementarność, właśnie

komplementarność, no bym jednak sugerował, by ten także istotny problem nie pozostawiać, że tak powiem, poza nawiasem, a łączyć go. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

No to proszę o stanowisko ze strony solidarnościowej, bo to możemy traktować jako odrębny punkt.

Ob. Adam Strzembosz:

A czy państwo mogliby przyjąć tę propozycję pani mecenas Skórzewskiej, że kwestia prezesów Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego wymaga odrębnego, odmiennego uregulowania i koniec. Prawda, żeby wiadomo było, że tym trzeba będzie się zająć w przyszłości prawda, bo niewątpliwie no obecny tryb nie jest zbyt konsekwentny wobec tego cośmy już przyjęli.

Przewodniczący:

Jest to propozycja nie tylko do przyjęcia, ale uważam, że wręcz słuszna. Myśmy w ogóle chcieli zaproponować i daliśmy temu wyraz w tej notatce z posiedzenia z dnia 28 lutego. gdzie wprowadzić nie byliśmy upoważnieni, ale w punkcie drugim rzymskim do tego dojdziemy, chcieliśmy dać takie sformułowanie nie tylko zgoda, nie tylko rozbieżność, ale są sprawy, które mamy pogląd, że przepisy powinny ulegać zmianie w trakcie ogólnej reformy prawa karnego. I to jest ten sam kierunek myślenia.

W przyszłych zmianach konstytucji, szeregu ustaw pozycja tryb powoływania, wiele kwestii związanych z osobą pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, prezesów Sądów Najwyższego, prezesa NSA powinna być uregulowana, zważona, czy uregulowana w przyszłości. Jeśli ta propozycja jest dla mnie - nie wiem jak

dla członków zespołu, ale uważam, że nie tylko do przyjęcia, ze wszech miar trafna, bo ona pokazuje, że w pewnych sprawach widzimy celowość zmiany nie wypowiadając tu się w jakim kierunku. Tylko że ta propozycja wymusza dalsze, że w innych przypadkach też dobrze byłoby tak się wypowiedzieć.

Ale jeśli mamy zgodę.

Ob. Adam Strzembosz:

Zgadza się na wpisanie, że kwestia prezesów tych dwóch instytucji wymaga odrębnego niż obecnie uregulowania. Jako punkt trzeci, do załącznika trzeciego oczywiście.

Przewodniczący:

To jaki byłby to punkt? Trzeci.

Ob. Adam Strzembosz:

Powoływanie prezesów Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego wymaga odmiennego niż obecnie uregulowania. I koniec.

Przewodniczący:

- Znaczy już się wypowiadamy, teraz odmiennego, nie wiedząc jakie.

Ob. Janina Zakrzewska: W

Wymaga odrębnego uregulowania. To byłby załącznik trzeci, punkt trzeci i ..

Przewodniczący:

Nie wiem co to znaczy odrębne, poza konstytucją?

Ob. Janina Zakrzewska:

Odrębnego, to znaczy poza tym, co tutaj proponujemy. Odrębnego uregulowania nie przesadzamy w tej chwili, jakiego prawda.

Bo tutaj jest propozycja pani sędzi Wasilkowskiej i inne mogą być, więc to jest odrębne, w którym się wyraźnie zajmujemy.

Przewodniczący:

Punkt trzeci. Tylko powoływanie, odwoływanie i wiele innych. Tam jest odwoływanie też. To jest tak oczywiste, że musi nastąpić, jak będzie zmiana konstytucji, że bez tego i tak nie wyjdziemy.

Ob. Kazimierz Buchała:

Powoływanie prezesów Sądu Najwyższego i NSA oraz wiceprezesów wymaga odrębnego uregulowania.

Rxx Ob. \_\_\_\_\_:

Ja miałbym jeszcze taką uwagę. /Proszę bardzo/.

Przewodniczący:

Bo my tu przysądzamy, że musi być odrębne uregulowanie. Już na pewno, a nie wiemy jakie. Już coś chcemy zmienić, nie wiemy w jakim kierunku.

Ob. Janina Zakrzewska:

Po prostu jest sytuacja taka, że w tej chwili rzeczywiście to jest tak, że często tracimy czas na różne sprawy może nie najważniejsze, a potem kiedy są już te najważniejsze ~~ni~~ jest dość późno i nie mamy czasu.

Nie to, że nie wiemy jakie, tylko teraz właśnie jak powiedział pan prof. Strzembosz, chcemy już być konsyliacyjny na pewne rozwiązania się godzimy, żebyśmy chociaż do czegoś doszli, żebyśmy mieli chociaż jeden dokument, który coś nam daje dotyczący tej reformy prawa i sądów, ale nie mówiłabym, że nie wiemy jakie. Do dokumentów sporządzonych przez nasz podstolik, dołączyłabym tą propozycję, którą zgłosiła pani sędzia Wasilkowska i to jest pewien



materiał, na którym się można oprzeć, może jeszcze wrócić do tego, może my do tego jeszcze będziemy mogli się ustosunkować, jeżeli nie, to przekażemy to do przyszłych prac.

Nie powiedziałabym, że nie mamy stanowiska. Mamy, tylko w tej chwili, ponieważ mamy mało czasu, boimy się, żeby tego nie rozstrzygać. Ale nie dlatego, że nie wiemy, bo na przykład ta propozycja jest bardzo interesująca, tylko po prostu jest czwarta godzina i stoimy w obliczu sytuacji, że znów wpośpiechu coś zrobimy, z czego potem następnego dnia okaże się, że nie jesteśmy zadowoleni.

Więc na razie wpisałaabym tak jak to jest, bo to odrębne uregulowanie i dołączyłabym to materiałów dzisiejszego protokołu właśnie to co zostało zaproponowane. Bo w każdym razie jest konkretny materiał naszej strony.

Przewodniczący:

To ja mam propozycję, żeby w punkcie trzecim napisać, że strona solidarnościowa proponuje odrębne uregulowanie problematyki powoływania i odwoływania prezesów i wiceprezesów NSA i prezesów Sądu Najwyższego.

Ob. Adam Strzembosz:

To już wtedy zapiszmy, jak proponuje.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Adam Strzembosz:

To będzie w tym strona solidarnościowa i koniec.

Ob. Janina Zakrzewska:

Jako punkt treści załącznika trzeciego, panie ministrze, tak pan uważa. Żeby już to było logiczne i wtedy na następne posiedzenie przygotujemy ten punkt trzeci. Dobrze.

Ob. Adam Strzembosz:

Dobrze. Przygotujemy odpowiednią redakcję, żeby już teraz tym się nie zajmować. Może przejdźmy do następnego punktu.

Przewodniczący:

Profesor Kędzia jeszcze chciał zabrać głos.

Ob. Zdzisław Kędzia:

... to może wywołać kolejną dyskusję na następnym spotkaniu, może by w ogóle tę sprawę redakcji ostatecznej, jeżeli oczywiście panowie przewodniczący to uznają za stosowne, przekazać tej grupie, która będzie pracowała w czwartek, żeby przedłożyła propozycję w piątek. No bo boję się, ...

Ob. Janina Zakrzewska:

Punktu trzeciego, załącznika trzeciego, panie profesorze.

Przewodniczący:

Dobrze, proszę bardzo.

Ob. Janina Zakrzewska:

Teraz jeżeli można, to są panie ministrze dalsze punkty.

Ob. Zofia Wasilkowska:

... tego głównego dokumentu.

Panie ministrze, tak się nieszczęśliwie składa, że to co powiem w tej chwili, rzeczywiście może powiem po raz pierwszy. Ale tak się składa, że jak mówimy o rozszerzeniu uprawnień samorządu sędziowskiego oprócz tych zagadnień podstawowych które padły, to nigdy do tego momentu nie dochodzi. A w tym punkcie piątym jest właśnie takie rozszerzenie uprawnień organów samorządu sędziowskiego, przy czym współdecydowanie w obsadzaniu stanowisk prezesów sądów

to jest tylko jeden z tych przykładowo podanych.

Tu jest kwestia, która wiąże się, ja ją podam po raz pierwszy może tutaj. Ale gdyby zapadła jakaś decyzja w tym przedmiocie, łatwiej by było to sformułować ten punkt piąty. A mianowicie: mówiliśmy tutaj o nieprzenoszalności sędziów. Jest taki jeden moment w USP, w którym można przenieść sędziego, jeżeli wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości.

Jeżeli my z tego punktu nie zrezygnujemy w ogóle, pozostawiając to postępowaniu dyscyplinarnemu, że przeniesiony w drodze postępowania dyscyplinarnego, to wtedy należałoby w tym punkcie poszerzyć uprawnienia samorządu sędziowskiego. Jest to art. 64 § 2 pkt. 4 ustawy o ustroju sądów powszechnych. I to byłoby rzeczywiście zadanie dla poszerzenia samorządu sędziowskiego, gdyby nie było możliwości, że to tylko w drodze dyscyplinarnej.

Wtedy o takiej rzeczy mogłaby decydować uchwała o takim przeniesieniu, mogłaby decydować uchwała Zgromadzenia Ogólnego. To jest taka propozycja. Myśmy na grupie roboczej o tym mówili. Te kwestie nie zostały przeniesione, że tak powiem na posiedzenie plenarne.

I druga rzecz, którą ciągle żeśmy mówili, pozostawiając kwestię powoływania i odwoływania asesorów, powoływania- zwalniania i powoływania asesorów Ministrowi Sprawiedliwości.

Ale może również tutaj jest moment do poszerzenia uprawnień samorządu sędziowskiego poprzez zawarcie takiej normy, że listy asesorów ustala kolegium sędziowskie. I kolegium sędziowskie wypowiada się w kwestii zwalniania asesora. I to by było rzeczywiste poszerzenie samorządu.

Przewodniczący:

Więc ja proponuję nie dyskutować nad tym, i gdyby nawet stronie rządowej sam jeden, co by wykorzystano, to proponuję, żeby to zapisać, że jest jden głos przeciwny metodzie tego postępowania.

Panie prof. Strzembosz, myśmy ten dokument uzgodnili. Myśmy go dzisiaj tylko mieli omawiać z punktubwidenia redakcyjnego. I to jest kolejna, chyba czwarta próba rozszerzenia.

Jeśli będzie propozycja merytorycznej dyskusji, to otwieram dyskusję, ale już nie dzisiaj i możemy zacząć od nowa, bo do tego się sprowadza.

Pani mecenas, przecież w punkcie rozszerzenie uprawnień organów samorządu sędziowskiego przez między innymi, jest tylko przykład, nie ma pani granica górna jest otwarta ile chcemy. My nie jesteśmy komisją kodyfikacyjną. Pani kolejna propozycja powoduje, że zaczniemy długogodziną dyskusję, podkreślam - w sprawie uzgodnionej nawet redakcyjnie.

Proszę państwa, bo tak to nie dojdziemy nawet w żadnej sprawie, to ja jestem w tej części dyskusji po raz pierwszy zaskoczony. No myślę, że w tych sprawach to merytorycznych różnic nie ma, zwłaszcza są sformułowania tak daleko idące i otwarte, bez ograniczeń. Nie, tu muszę zaoponować i jestem zdania, że tu już nie chodzi o meritum w tej chwili, o formę dyskusji, to są kolejne próby w tej części dyskusji poszerzania o sprawy, które bądź nie były przedmiotem dyskusji, bądź one nie są potrzebne.

Pani mecenas, ja nawet nie kwestionuję, że to są ważne sprawy. Ważne. Jestem przekonany, że one będą przedmiotem dyskusji przy pisaniu ustawy. To jest więcej jak pewne.

Ob. Janina Zakrzewska:

Oczywiście, jeżeli to nie będzie przedmiotem dyskusji, nie ma problemu.

Wydawało mi się, że skoro mówiliśmy na grupie roboczej to po prostu nie zostało przeniesione. Ja przenoszę to w tej chwili, ale oczywiście możemy nie podejmować tej dyskusji.

Przewodniczący:

Proszę państwa, ja jestem przekonany, że przy pisaniu ustawy, przy opracowaniu w tej części realizacji tego punktu nie tylko te sprawy, które pani mecenas poruszyła będziemy omawiali. Tam jest wiele innych jeszcze spraw z tej dziedziny.

Tylko że mnie chodzi o metody. Jeżeli teraz zaczniemy szczegółowe rzeczy mimo uzgodnień już na poprzedniej końcowej części posiedzenia, niczego nie zrobimy.

To co pani proponuje mieści się w punkcie piątym. Czy to oświadczenie wystarcza?

Ob. Adam Strzembosz:

To jeżeli można? Panie ministrze! Ponieważ my nie zgłaszamy do strony drugiej żadnych uwag, i do tego punktu numer osiem, to w takim razie i siedem, to w takim razie można uznać, że ten dokument ...

Ob. Zofia Wasilkowska:

Przepraszam, ale ja mam tutaj jednak jedną uwagę drobną zresztą do punktu szóstego.

Mianowicie to jest wybór członków kolegium sądu wojewódzkiego.

Otóż dlaczego tylko sądu wojewódzkiego, tak samo będzie dotyczyć Sądu Najwyższego i NSA, więc tu trzeba skreślić słowa "wojewódzkiego", my przecież ten dokument - on tak

został przygotowany, jakby miano na uwadze przede wszystkim prezesów ~~sądów~~ sądów właśnie, w ogóle sądy powszechne.

A my cały czas dyskutujemy nie tylko o sądach rejonowych, wojewódzkich.

Proponuję po prostu skreślić "słowa "wojewódzkiego" i będziemy rozumieć przez to, że tu chodzi o kolegia we wszystkich sądach, nie tylko w sądzie wojewódzkim.

Ob. Adam Strzembosz:

No chyba taka była intencja.

Przewodniczący:

Była intencja o sądach powszechnych, natomiast Sąd Najwyższy ... bo jak będzie zniesienie kadencyjności, powoływanie inne, to przecież musi oprócz zmiany konstytucji być inna ustawa o Sądzie Najwyższym. No i tam będzie m..

Ob. Zofia Wasilkowska:

... chcemy dać jakieś wskazówki. Więc między innymi daję wskazówkę co do tego, że kolegium sądu ma być w całości wybierane przez Zgromadzenie ogólne. Żeby znów nie dyskryminować Sądu Najwyższego tak jak dzisiaj, jeżeli jest dyskryminowany w stosunku do sędziów, sądów powszechnych, że są wybierani do osiągnięcia - powoływani do osiągnięcia wieku emerytalnego, a sędziowie Sądu Najwyższego tylko na kadencję 5-ciu lat, żeby się nie okazało, że tak samo będą w przyszłości dyskryminowani co do kolegium sądu. Bo kolegium sądu byłoby wybierane w sądzie wojewódzkim przez - w całości przez zgromadzenie ogólne, a Sądu Najwyższego byłoby tylko w połowie, tak jak jest dzisiaj wybierane przez Zgromadzenie Ogólne.

Skreślenie natomiast tego słowa "wojewódzkiego" usuwa

te wątpliwości, że to się odnosi do wszystkich sądów.

Przewodniczący:

Proszę państwa, tu nie ma pomyłki. Dotychczas nie było w sądach rejonowych kolegium. Więc można ustanowić.

Ob. Zofia Wasilkowska:

To w takim razie można dołączyć kolegium sądu, no to tam, gdzie ono istnieje, to może napisać sądu wojewódzkiego i Sądu Najwyższego i NSA, jeżeli już chcemy. A mnie się zdaje, że jeżeli się napisze kolegium sądu, to jest bardziej ogólne. My nie tworzymy nowego sądu, nowego kolegium, tylko po prostu wskazujemy na to, że pragniemy, żeby wybór tych członków kolegium w całości następował przez Zgromadzenie Ogólne. To jest ta zmiana w porównaniu do obecnego stanu prawnego.

Ob. \_\_\_\_\_:

Czy można panie ministrze?

Przewodniczący:

Proszę bardzo. Ja potem złożę propozycję generalną.

Ob. \_\_\_\_\_:

Więc ja chciałem zwrócić uwagę, że skład kolegium jest określony w art. 72 ustawy o Sądzie Najwyższym, gdzie jednoznacznie się stwierdza, kto wchodzi, a więc pierwszy prezes, prezesi, dyrektor biura oraz wybrani przez zgromadzenie Izb Sędziowskie Sądu Najwyższego. Nikt z nominacji nie wchodzi.

Ob. Janina Zakrzewska:

... ten punkt szósty z tą poprawką, nie przesądzając szczegółowych uregulowań ustawowych co do poszczególnych sądów, myślę o Sądzie Najwyższym, to by nic nie zmieniło, a mielibyśmy pewną ogólną zasadę, bo przecież to są tylko

punkty bardzo generalne. Zostałby ten punkt: wybór członków kolegium sądu z małej litery /s/ nie przesądzając w całości przez Zgromadzenie Ogólne.

Przewodniczący:

To ja mam propozycję generalną.

Ponieważ wszystkie propozycje ostatnie, te 5 czy 6 ostatnich zmierzają w istocie do zmiany dotychczasowych ustaleń, proszę o sformułowanie na piśmie, zaczniemy rokowania na nowo.

Myśmy na poprzednim posiedzeniu uzgodnili tekst, myślałem że to będą zmiany redakcyjne, ale teraz w chwili każdej propozycji polega na tym, na zmianie uzgodnionych zasad. I nie jest moja strona tutaj po tej stronie inicjatorem. Ja jestem gotów podjąć rozmowy w każdej sprawie, spokojnie, w odpowiednim czasie, tyle ile trzeba, ale nie w takim trybie jak myśmy uzgodnili.

Spotykamy się w piątek, to rozpoczniemy punkt po punkcie dyskusję, jeśli jest propozycja zmiany dotychczasowych uzgodnień. Bo może rzeczywiście myśmy coś zapomnieli. Ale panowie Sądu Najwyższego, NSA mimo uzgodnień, nie mówmy, żeśmy nie obradowali bośmy na ten temat mówili, a jeśli chcemy mówić, to ja oczywiście <sup>będę</sup> wszystkich tu po tej stronie stołu namawiał, żebyśmy na ten temat obradowali, i na każdy temat sprawy, który chcecie państwo. Tylko że to już w trybie takim spokojnym, przy odpowiedniej ilości czasu. No i trzeba od nowa.

Proszę bardzo.

Ob. Adam Strzembosz:

Panie ministrze! Ponieważ rzeczywiście czas nagli, to może w tym zakresie pana propozycji zajmiemy stanowisko w



piątek, a dzisiaj zakończmy obrady dlatego, rzeczywiście jest taki termin już ... Ale nie, wydaje mi się, żeśmy uzgodnili bardzo dużo i to cośmy ...

Przewodniczący:

A nie, teraz nie ma wyrywania, to od nowa po kolei. Ja nie wiem, potem znów uzgodnimi i znów będą jakieś propozycje. No to są zbyt daleko idące w sprawach, których myśmy nie dyskutowali. Mieliśmy uzgodnione stanowisko. To naprawdę były kwestie redakcyjne wydawało mi się. Czy sędzia przez duże czy przez małe. Odwołanie błęd się znalazł, słowo na przykład, co pani podniosła. To się mogę wszystko zgodzić, chociaż podkreślam z punktu widzenia jurystycznego, ja nie wiem, czy jak się skreśli słowo "na przykład", czy ja wszystkie przypadki przewidzę. Że ktoś nie powie, nie zrobiłście błędu. Ale można to ustępstwo zrobić.

Natomiast już podjęcie w całości wielu nowych problemów, o to to już jest zupełnie nowa rzecz.

Ob. Janina Zakrzewska:

~~Ja~~ Ale jesteście panie ministrze ~~przekazani~~ przy końcu. Rozumiem, że wszyscy jesteście zmęczeni, czy pan minister uważa, jeżeli praktycznie mamy 90 % na to wskazuje, szans, na jeszcze jedno spotkanie i tak obszerny porządek dzienny, czy pan minister nie przypuszcza, że to byłoby jednak lepiej uchwalić chociaż ten dokument pod tytułem "Reforma prawa i sądów" dzisiaj, niż rozpocząć dyskusję od początku.

Przewodniczący:

Byłem też takiego zdania. Myślę, że tak będzie. Ale ja nie sądziłem, że zacznie się dyskusja nad pozycją, statusem prezesa Sądu Najwyższego, NSA, skoro powiedzieliśmy,

że to będzie w odrębnej ustawie. Odrębnie uregulowane.

Ob. Janina Zakrzewska:

Sprawę jedynie merytoryczną do tej pory prezesów NSA i Sądu Najwyższego załatwiliśmy ja rozumiem za obopólną zgodą i to będzie ten punkt trzeci, na wniosek pana ministra sformułowany...

Przewodniczący:

No to punkt szósty bez zmian.

Ob. Janina Zakrzewska:

A teraz jeste jednak propozycja zmiany punktu szóstego, mam wrażenie, to można sprawdzić, że do żadnych innych punktów uwag nie ma, więc nie wiem, czy ma sens ...

/Głos - niesłyszalny/.

... Nie, ale dziesiąty jest generalny i można powiedzieć, że nie wchodzi do sprawy Krajowej Rady Sądownictwa prawda, bo to jest pewien generalny punkt. Ja nie wiem, dlaczego on akurat jest w tym miejscu.

Przewodniczący:

~~Które~~ Który punkt?

Ob. Janina Zakrzewska:

Dziesiąty. Ale ja mówię te wszystkie, które dotyczą tej niezawisłości sądów i niezależności sędziów, niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Ja bym jednak proponowała chociaż jest późno, że to co można żeby dzisiaj uzgodnić, bo naprawdę my niczego nie uzgadniamy i to nie jest chyba dobrze, ze względów nawet społecznych.

Przewodniczący:

Ja nie składałem propozycji zakończenia dzisiaj dyskusji.

to została do nas złożona propozycja, żeby o 16-tej zakończyć obrady. Proszę bardzo, możemy dyskutować.

Ob. Zofia Wasilkowska:

Jeżeli można. No ja jednak dla porządku chcę powiedzieć, żeby znów nie było tak na następnym posiedzeniu, że znów nowe zagadnienia otwieramy, że my prawdopodobnie tego dokumentu nie będziemy w stanie dzisiaj w całości uchwalić, a to dlatego, że jest kilka kwestii, które w ogóle dotychczas nie zostały merytorycznie przedyskutowane i nie weszły do tego uzgodnionego dokumentu, a mamy nadzieję, że wejdą. Więc to są między innymi te kwestie, o których mówił pan prof. Słrzembosz, to znaczy dotyczące ławników oraz tego podziału czynności, ale jeszcze są inne kwestie. Mianowicie jest tu między innymi kwestia uposażeń sędziów, to znaczy tego, tej propozycji, która była przez nas od początku wysuwana, wprowadzić nie była jakoś wyraźnie uzgodniona, ale też nie było głosów sprzeciwu, to znaczy, żeby zasady uposażenia sędziów oprzeć na tym, że uposażenia te są ̢ w jednorodnym sądzie jednakowe spoza tylko wysługą lat, ̢ że nie przyznaje się sędziom nagród, a następnie, że potrzebne jest też ustalenie dotyczące już przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych, to znaczy uchylenie tych przepisów, które przyznają tak zwany zwierzchni nadzór administracyjny ministrowi o ilości w zakresie sądów i sędziów, oraz zapewne też, to zresztą bodajże prof. Buchała poruszał, ale i myśmy też z tym postulatem występowali, uchylenia tych przepisów z kolei ustawy o Sądzie Najwyższym, które przyznają pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego oraz prezesom Izb prawo nadzoru nad orzecznictwem Sądu Najwyższe-

go. Także jest jeszcze kilka kwestii, które prawdopodobnie w tym dokumencie się powinny znaleźć, albo w tym dokumencie, w tej części uzgodnionej, albo w części dotyczącej rozbieżności.

Także obawiam się, że my i tak dzisiaj byśmy tego w całości nie uchwalili.

Ob. Wanda Falkowska: /nieskyszalna/.

Przewodniczący:

No był, był, pani profesor ma rację Zakrzewska.

Ob. ~~Janina Zakrzewska~~ Janina Zakrzewska:

Ja bym proponowała sporządzić nowy dokument. Usunąć z tego punktu 10- jeżeli może być traktowany jako dopisany, i uchwalić ten dokument do punktu 9-go włącznie, żebyśmy coś mieli z tymi załącznikami, to byłaby moja propozycja. uchwalonego pozytywnie. Bo przecież nie łudźmy się, te artykuły kodeksu karnego, które zostały uchylone, no są - no nie są pierwszorzędnej wagi, tak sobie powiedzmy, może jest nadzieja, że jeszcze uda się, żebyśmy wspólnie doszli do tego, że jeszcze coś uzyska, natomiast proponowałabym no uchwalmy jeden dokument i potem ewentualnie drugi dokument, ale coś, żebyśmy mieli osiągniętego jednak w tych obradach. Dobiegamy końca obrad i nie wiem jak do czego w końcu dojdziemy. Bo z kodeksem postępowania karnego było gorzej jeszcze niż z kodeksem karnym, a z kodeksem karnym, no nie łudźmy się art. 194 nie jest takim szalonym sukcesem podstolika prawniczego. Może dojdzie właśnie ten 282 a/ itd.

Więc może ten dokument w tej części, w której daje się uchwalić, jeżeli państwo byliby zgodni, że do punktu

dziewiątego włącznie możemy uznać, że to było to co jest uzgodnione, może byśmy go dzisiaj przyjęli. To już jak pan minister jako przewodniczący uzna.

Przewodniczący:

Znaczy ja jeśli chodzi o punkt dziesiąty, jeżeli strona solidarnościowa uważa, że to kwestia nieistotna, to rząd te reformy oświadczam i tak będzie robił, bo podstawowym prawem Paktów Praw Człowieka jest zapewnienie obywatelowi prawa do sądu, a poszerzenie koginicji sądowej jest istotną kwestią. W związku z tym jest to dzieło, które i tak podejmiemy. I tu wsparcia nie potrzebujemy. Jeżeli to nie jest istotne, to chętnie. Jest zgoda na ~~sk~~ skreślenie.

Proszę bardzo.

Ob. Janina Zakrzewska:

Ale chciałam tylko prosić, ponieważ ja tutaj występuje nie we własnym imieniu, że nigdy strona solidarnościowa nie mówiła, że to jest sprawa nieistotna, tylko ponieważ były podnoszone uwagi, że ona jeszcze wymaga dyskusji, to proponujemy w tej chwili nad tym nie dyskutować, skoro mamy zakończyć zebranie, i przyjąć to co do czego wszyscy jesteśmy zgodni, a nie oznacza to, że nie jesteśmy przekonani, że należy rozszerzać właściwość sądu.

Przewodniczący:

A jaka jest propozycja w takim razie, panie profesorze?

Ob. Adam Strzembosz:

Moglibyśmy przyjąć, iż wszystko to co jest w tym zapisie do punktu dziewiątego włącznie, jest uzgodnione przez strony. Pozostaje tylko problem tego kolegium wojewódzkiego lub innego. Tomznaczy sądu wojewódzkiego. Czy państwo uważacie,

zdecywiście te "wojewódzkiego" jest tak niezbędne, czy też możemy to wykreślić spokojnie i stanąć na stanowisku, że wszystkie kolegia są wybierane przez zgromadzenia ogólne, co zresztą ma miejsce już w tej chwili.

Przewodniczący:

Prezes Jankowski.

Ob. Zenon Jankowski:

Ja może w tej sprawie. Otóż kolegium sądu wojewódzkiego, to jest nazwa wzięta z ustawy, a nie tylko przydzielenie do jakiegoś sądu. W sądzie rejonowym nie ma kolegium. W Sądzie Najwyższym jest kolegium, ale w całości sędziowie są wybierani przez Izby.

Ob. Adam Strzembosz:

Dobrze, proponuję, żeby te "wojewódzkiego" zostało. Zakończmy tę dyskusję, żebyśmy coś dzisiaj mieli.

Przewodniczący:

To ale żeby już nie było wątpliwości, to w punkcie pierwszym skreślamy słowo "na przykład"....

Ob. Janina Zakrzewska:

Piszemy sędziów z małej litery ...

Przewodniczący:

Tak, zaraz, zaraz. W punkcie pierwszym nie ma więcej zmian. Jest załącznik numer jeden, gdzie jest zmiana redakcyjna.

W punkcie drugim, ta zmiana tam ortograficzna.

W punkcie trzecim /nic/.

W punkcie czwartym.

Ob. Janina Zakrzewska:

Załącznik numer jeden w punkcie czwartym staje się załącznikiem numer dwa.

Przewodniczący:

Tak. a numer dwa staje się załącznikiem numer trzy.

Ob. Janina Zakrzewska:

W w punkcie piątym dopisujemy załącznik numer trzy.

Przewodniczący:

No to jest załącznik numer trzy pod punktem siódmym, to możemy zmienić kolejność.

Dwa razy?

Obm Janina Zakrzewska:

Tak dwa razy, bo tu pod punktem piątym dopisujemy załącznik numer trzy.

Przewodniczący:

Załącznik numer trzy będzie w dwóch miejscach.

Proszę bardzo. Zgoda.

Siódmy, ósmy, dziewiąty bez zmian. Dziesiąty skreślamy. Do dyskusji.

Ob. Janina Zakrzewska:

Do dyskusji, ale w tym momencie, że uchwalamy ten dokument...

Przewodniczący:

Dobrze, rozumiem.

Znaczy tak, dziesiąty na razie wykreślamy, do dyskusji. Nie w ogóle, tylko na następne posiedzenie.

Teraz w jakiej to stylistyce i czy wejdzie do tego ogólnego dokumenty nie wiemy.

Ob. Adam Strzembosz:

Oczywiście rozumiemy panie ministrze, że ta grupa redakcyjna te rozbieżności wpisze, które były prawda. No to znaczy te dwie kwestie, o których mówiliśmy.

Przewodniczący:

Które?

Ob. Adam Strzembosz:

To znaczy kwestia Prokuratury Generalnej i o polityczności sędziów, tak mówiąc w skrócie. Ten automatyzm i ławnicy, to będziemy załatwiać, to na następne posiedzenie.

Przewodniczący:

W piątek o 10,30.

Ob. Janina Zakrzewska:

Przepraszam panie ministrze, to tak chciałam dla porządku. Czy już nie są sporządzane te protokoły ...

Przewodniczący:

Są, my stenogram zrobimy, prześlemy.

Ob. Janina Zakrzewska:

Może to jst kosztowne...

Ob. Adam Strzembosz:

Może mniej egzemplarzy.

Przewodniczący:

Ja sam nie zadbałem o to, muszę - sam nie patrzyłem co tam jest.

Dobrze. Powinno być.

To w piątek się spotykamy o godz. 10,30.

- - - - -

Inw. 46086